

Święty Marcin w Tworkowie



W rolę św. Marcina
wcielił się
Kacper Ottlik

STRONA 22

WTOREK 23 LISTOPADA 2021 r.

cena 3,50 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 47 (1542)

Rok XXX

WYBUDOWAĆ MUR, wezwać NATO na pomoc, czy wpuścić migrantów do kraju?

- Ewa Gawęda
 - Teresa Glenc
 - Gabriela Lenartowicz
 - Krzysztof Gadowski
 - Maciej Kopiec
 - Grzegorz Matusiak
 - Michał Woś
- o sytuacji na białorusko-
polskiej granicy

Parlamentarzystów z naszego regionu, związanych zarówno z rządem, jak i z opozycją, zapytaliśmy o ocenę sytuacji na białorusko-polskiej granicy. Wszak to, co dzieje się u wschodniej granicy naszego państwa, może wkrótce mieć olbrzymie skutki dla każdego mieszkańca Polski. Również dla nas. Warto więc poznać opinie i rozwiązania proponowane przez naszych przedstawicieli we władzach kraju.

Czytaj na stronach 18 – 19

Producenci, wytwórcy
i sprzedawcy polskiej
żywności w regionie!

**OSTATNIA
SZANSA**
na dołączenie do
superprojektu!



Ruszyła druga edycja projektu na rynku spożywczym „Kupuję – Smakuję” i prestiżowy konkurs „Czas na Śląskie”!

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Szczegóły na str. 24 – 25

Dramat rolnika z Bieńkowic. Pożar zabrał mu dorobek 15 lat pracy



Na zdjęciu Anna i Aleksy
Ćmokowie rozmawiają
z bryg. Rolandem Kotulą

STRONA 23

To już pewne. PK wywiezie śmieci z Raciborza

STRONA 3

Nasi terapeuci to powód do dumy

O tym kto i z jakiego rodzaju pomocy może skorzystać w Wiodącym Ośrodku Koordynacyjno-Rehabilitacyjno-Opiekuńczym z Joanną Burszyk – wicedyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Raciborzu rozmawia Katarzyna Gruchot.



STRONA 15

16 trudnych spraw Rafako

STRONA 10

Ania Wyszkon: scena to mój drugi dom

CZYTAJ NA STRONIE 14

ISSN 1232-4035



9 771232 403105

**W H₂Ostróg narzekają:
brakuje klientów**

STRONA 5



Ewa Lewandowska
z zarządu powiatu:
**Z peretki
zrobimy perłę.**

Jak zmieni się stodołnia
Zamku Piastowskiego?

**Co ważniejsze – pandemia
czy WF?**

STRONA 7

Złośliwy komentarz tygodnia

Kabaret starszych panów



BOŻYDAR NOSACZ

Mogę się założyć, że (niestety) dożyjemy czasów, kiedy dziadek, który weźmie wnuczkę na kolana, żeby przeczytać jej bajkę, będzie zagrożony policyjnym dochodzeniem. Do tego doprowadzi nas tropienie molestowania seksualnego w różnych gestach czy słowach sympatii i bliskości, które to szaleństwo coraz bardziej się rozpędza. Ale miejska konserwator Maria Olejarnik nie jest wnuczką radnych Klimy i Mainusza, nie przyszła na komisję słuchać bajek (choć nieraz się tam różne bajki opowiada), a wszyscy spotkali się w ramach pełnienia obowiązków

publicznych, a nie prywatnej biesiady.

Nawiązując do wydarzenia tak absurdalnego, że aż trudno byłoby w nie uwierzyć, gdyby nie relacja dziennikarza i nagrania z posiedzenia komisji gospodarki. W skrócie: najpierw żartobliwie dwaj seniorzy raciborskiej rady zaproponowali pani konserwator, żeby usiadła komuś (im?) na kolanach. Potem przewodniczący komisji Piotr Klima i wiceprezydent Dawid Waclawczyk kłócili się (rywalizowali?) o to, obok kogo ma ona siedzieć podczas swojej wypowiedzi. Na końcu przewodniczący potraktował wiceprezydentów Waclawczyka i Dominika Koniecznego (oburzonych jego postępowaniem), jak przygłupawych chłoptasiów, obiecując im podarki, w zamian za to, żeby przestali stroić fochy (cytuję: „Kupię wam coś. Co mam wam ku-



Maria Olejarnik i Dawid Waclawczyk

pić? Kupię i wam przyniosę, będziecie mieli na Mikołaja”). Szczegółową relację z posiedzenia komisji można przeczytać na stronie 26.

Zapewne raciborski samorząd ma ważniejsze proble-

my niż ten powyżej. Ale to jeszcze nie powód, by takie głupie zachowania kwitować wzruszeniem ramion lub obracać w równie prymitywne żarciki. Zwłaszcza, że to szkodzi wszystkim. Nie tylko

podsyca zjawisko, o którym pisałem na początku, ale także ośmiesza samorząd, który i bez nich jest za co krytykować.

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Smog stop

Piszę tego wstępniaka ze Stadionu Śląskiego, który w poniedziałek 22 listopada nie był areną zmagani sportowych, ale kolebką wiedzy o walce ze smogiem. Padły tu ważne deklaracje dotyczące stosowania na Śląsku systemów grzewczych opartych na węglu. Marszałek województwa powiedział że już w 2028 roku węgiel miałby wyjść z użycia jeśli chodzi o domowe paleniska. Czy to realna data? Na dziś ta deklaracja wydaje się śmiała, patrząc na kolejki pod kopalniami i dymiące na czarno kominy domów jednorodzinnych. Ta zapowiedź pochodzi z ust głowy urzędu Marszałkowskiego i emanuje z niej determinacja do działania w tym kierunku. Każda akcja musi mieć swego lidera i Jakub Chęłstowski nie boi się takich słów. Czy społeczność śląska zdominowana przez górnicze rodziny poprzez ten kierunek? Nie lubi smogowego swądu w nozdrzach, ale zimy bez ciepła przeżyć nie sposób. Żyjemy w przełomowych czasach, a kluczowe zmiany dokonują się na naszych oczach i w naszych portfelach.

Medale Gawliny otrzymali ci, co dbają o historyczną pamięć

W poniedziałek 16 listopada przypadła 15 rocznica odsłonięcia w Raciborzu Pomnika ku czci i pamięci abp. biskupa polowego Wojsk Polskich gen. dyw. Józefa Gawliny.

Dzień wcześniej, z inicjatywy członków Klubu RODŁO Racibórz/Mannheim, w kościele farnym odprawiono mszę świętą w intencji arcybiskupa. Połączono ją ze 129 rocznicą urodzin oraz 49 rocznicą Sakry Arcybiskupiej, którą Gawlina w 1952 r. i jednocześnie zakończeniem 100. rocznicy jego kapłaństwa.

Po mszy uczestnicy uroczystości w asyście pocztów sztandarowych przeszli pod pomnik biskupa by oddać mu cześć. Po odegraniu hymnu państwowego modlono się za biskupa oraz w intencji jego żołnierzy. Radny powiatowy Ryszard Frączek przedstawił krótki życiorys Gawliny. Prezes Rodła Kazimierz Głowacki przywitał przy-

byłych gości i podziękował władzom Raciborza za pomoc w przygotowaniu wydarzenia.

Prezes Głowacki poinformował o tym, że Kluby Rodła wydały srebrne i złote pamiątkowe medale z wizerunkiem Gawliny – na awersie kapłana, a na rewersie z wizerunkiem arcybiskupa.

Medale przyznawano osobom duchownym, świeckim oraz różnym instytucjom kościelnym i organizacjom. Trafiają one do tych, którzy starają się ocalić postać biskupa od zapomnienia.

– Medale były są i będą przyznawane nie tylko w kraju lecz także poza granicami Polski, ponieważ biskup Gawlina, po wojnie został opiekunem polskiej emigracji na całym świecie – podkreślił Kazimierz Głowacki. Medale są przyznawane za upamiętnianie miejsc historycznych.

Złote Medale przyznano:

– prof. Józefie Mischczyk, najbliższej krewnej Alfonsa



Medal jaki trafił do wyróżnionych przez Rodło



Uroczystość pod pomnikiem arcybiskupa Gawliny poprowadził Kazimierz Głowacki

Zgrzebniocka, dowódcy I i II Powstania Śląskiego, pochodzącego z Dzięgowic

– szkole im. abp. Józefa Gawliny w Rudniku na ręce dyrektor Weroniki Żymełki

– Adamowi Szczółce profesorowi Uniwersytetu Wrocławskiego, współtwórcy PWSZ w Raciborzu, działaczowi opo-

zycji

– Ryszardowi Frączkowi, radnemu wielu kadencji w Radzie Miasta i Powiatu Raciborza, założycielowi Kapituły im. ks. Stefana Pieczki.

Srebrne Medale przyznano:

– Miastu Racibórz, który



Szef rady miasta Marian Czernek reprezentował raciborski samorząd

został wręczony przewodniczącemu rady Marianowi Czernekowi,

– firmie Eko-Okna

– zastępcy prezesa i skarbnikowi Klubu Rodło Opole Krystynie Ejzerman

– hetmanowi Raciborskiego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego Józefowi Plucie. (red.)

Porządek ze śmieciami. Wygrana PK w przetargu potwierdzona przez KIO

Wywożąca śmieci z Raciborza firma Empol nie przekonała Krajowej Izby Odwoławczej do swych racji. W sporze o wynik przetargu Miasta Racibórz, w którym samorząd wybrał ofertę Przedsiębiorstwa Komunalnego, spółka z Tylmanowej – zdaniem KIO – nie miała racji. – Teraz możemy podpisać umowę z PK – przekazał prezydent Raciborza Dariusz Polowy na wyjątkowo krótkim briefingu prasowym, który zdalnie odbył się 17 listopada.

– Chciałem zakomunikować bardzo dobrą wiadomość: to raciborskie PK będzie odbierać śmieci w Raciborzu. O

godz. 12.45 w siedzibie KIO oddalono w całości odwołanie firmy Empol na postępowanie w sprawie udzielenia zamówienia publicznego dotyczącego wyboru PK na odbieranie odpadów komunalnych w Raciborzu – oznajmił Dariusz Polowy.

Prezydent pochwalił „bardzo wysoki profesjonalizm zespołu PK”, który przygotował dokumentację do startu w przetargu.

Najkrócej w kadencji

– Cieszy to, że w końcu wracamy do sytuacji, gdzie to raciborska spółka komunalna zajmuje się odbiorem śmieci. Nasze pieniądze zostaną w na-

szym mieście – podkreślił wóldarz i na tym zakończył swoją część przekazu dla mediów, oczekując na pytania dziennikarzy.

Briefing, co rzadkie w przypadku D. Polowego zaczął się punktualnie (prezydentowi zwykle zdarzało się spóźniać po kilkanaście i więcej minut). Spotkanie z mediami trwało 5 minut, zostało zapowiedziane na godzinę przed porą łączenia z magistratem, bez podania tematu konferencji.

Tak ważna informacja

Pod koniec przekazu internetowego udało się nam zadać jeszcze 2 pytania wóldarzowi, który wyjaśnił skąd pomysł na

spotkanie z mediami w ekspresowym tempie. – Dziś krótko, bo zaraz będzie posiedzenie komisji oświaty, ale to tak ważna informacja, że postanowiłem ją przekazać – powiedział wóldarz.

Czy spodziewa się, że konkurent PK nie złożył broni i zdecydowanie się na drogę sądową w dochodzeniu swych racji co do wyniku przetargu?

Dla nas jest istotne, że możemy podpisać umowę z PK. To najważniejsze, bo wyrok KIO jest ostateczny. A jak ktoś będzie szukał wybiegów, kruczków prawnych, to nie można mu tego zabronić.

W jakim procencie PK jest przygotowane na dzień 17



Dariusz Polowy zwołał briefing prasowy, by poinformować o dumnych wieściach dla Przedsiębiorstwa Komunalnego

listopada do obsługi ogólnomiejskiego wywozu śmieci w Raciborzu?

Trudno to mierzyć w ten sposób, ale gwarantuję, że 1 stycznia spółka będzie gotowa do tego zadania na 100%.

Bez obaw o 4 mln zł

Już po konferencji prezydent Polowy kolejny raz zapewnił, że Miasto stać na umowę z PK,

które zażądało o ponad 4 mln zł więcej od kwoty przewidzianej przez samorząd za 3-letnią umowę. Dariusz Polowy uważa, że na pokrycie różnicy wystarczy pieniędzy, które urząd ściągnie od właścicieli nieruchomości niezamieszkałych (marketów i przedsiębiorstw). Ci muszą płacić teraz znacznie wyższe stawki niż do jesieni tego roku. (ma.w)

Pościg jak z filmu na ulicach Raciborza. Kierowca z Wodzisławia taranował radiowozy, padły strzały

Policjanci postrzelili 28-letniego mieszkańca Wodzisławia Śląskiego. Chwilę wcześniej pirat drogowy próbował zepchnąć policyjny radiowóz na pobocze oraz potrącić policjantów, którzy zastąpili mu drogę.

Dwa uszkodzone radiowozy oraz rana postrzałowa pirata drogowego – to bilans pościgu, do którego doszło 18 listopada na ulicach Raciborza. Policjanci chcieli zatrzymać kierowcę seata do rutynowej kontroli drogowej na ul. Rybnickiej. Mężczyzna salwował się ucieczką. Policjanci ruszyli w pościg, do którego dołączyli pozostali funkcjonariusze pełniący służbę w rejonie zdarzenia.

Policjanci sięgnęli po broń

– Uciekający seatem na drodze Racibórz – Pogrzebień

uderzył w radiowóz raciborskiej drogówki, który próbował zepchnąć na pobocze i kontynuował ucieczkę w kierunku centrum miasta. Następnie na ulicy Rybnickiej chciał potrącić policjantów z prewencji, którzy dwoma radiowozami zablokowali drogę. W efekcie tej blokady kierujący seatem uszkodził volkswagena transportera. Wtedy padły strzały w stronę auta, ale desperat uciekał dalej – relacjonuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

On chciał ich przejechać, a oni mu pomogli

Pirat drogowy przejechał jeszcze kilkaset metrów, po czym porzucił pojazd i kontynuował ucieczkę na piechotę. Kilka minut później dogonili go policjanci.

Podczas zatrzymania okazało się, że mężczyzna posiada ranę postrzałową lewego ramienia.

– Mundurowi udzielili mu w pierwszej kolejności pomocy przedmedycznej i wezwali pogotowie ratunkowe – dodaje rzecznik raciborskiej policji.

Dlaczego uciekał?

Nieodpowiedzialny kierowca to 28-letni mieszkaniec Wodzisławia Śląskiego. Mężczyzna był trzeźwy, ale posiadał sądowy zakaz kierowania

pojazdami. Seat, którym kierował, nie był dopuszczony do ruchu oraz nie miał opłaconej składki ubezpieczenia.

– Stróż prawa wyjaśniają teraz pod nadzorem prokuratury szczegółowe okoliczności zdarzenia – informuje nadkom. Mirosław Szymański.

28-latek na pewno odpowie za złamanie sądowego zakazu kierowania pojazdami oraz niezatrzymanie się do kontroli drogowej. Grozi za to od 3 miesięcy do 5 lat więzienia. Póki co, nie przedstawio-



28-latek z Wodzisławia Śląskiego został postrzelony w ramię. Rana jest niegroźna.

no mu jeszcze zarzutów, ale prawdopodobnie zostanie w nich uwzględnione również

narażenie interweniujących policjantów na utratę zdrowia. (żet)

REKLAMA

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

NOWOŚĆ

tel. serwis 32 415 23 41

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

medhouse
centrum medyczne

W związku z uruchomieniem nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju

ZATRUDNIMY

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
TECHNIKÓW RTG**

DOWOLNA FORMA ZATRUDNIENIA

KONTAKT TEL. 534 911 900
KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl
www.medhouse.pl

Czesi nie rwą się do spłaty długu granicznego, a polskie MSZ nie zamierza łączyć tej sprawy ze sporem wokół elektrowni Turów.

JAKI MA TO ZWIĄZEK Z POWIATEM RACIBORSKIM?

Zwróciliśmy się do resortów spraw zagranicznych Czech oraz Polski z pytaniami dotyczącymi tzw. długu granicznego. To problem, który od lat kładzie się cieniem na stosunkach polsko-czeskich. Sprawa dotyczy m.in. powiatu raciborskiego, który mógłby zyskać terytorialnie na spłacie długu przez Czechy.

Czym jest dług graniczny?

Historia tzw. długu granicznego sięga 1958 roku, kiedy Czechosłowacja i PRL podpisały umowę o wytyczeniu granicy państwowej. Wówczas Czechosłowacja zyskała kosztem Polski prawie 4 km² czyli 368 hektarów. W 1992 roku oba kraje uzgodniły, że Polska powinna odzyskać utracone

terytorium. Po 29 latach dług graniczny nadal nie został uregulowany.

Pytania bez odpowiedzi i zapewnienia strony czeskiej

– Możemy tylko stwierdzić, że Republika Czeska honoruje swoje międzynarodowe zobowiązania i umowy. Dlatego premier Babiš i premier Morawiecki są zgodni, że kolejne międzyrządowe konsultacje będą odpowiednie do dalszych negocjacji w tej sprawie* – odpowiedziała na pytania Nowin Mariana Wernerová z departamentu prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Czech.

W tym miejscu dodajmy, że choć Czesi odpowiedzieli na nasze zapytanie w dniu jego

przesłania (27 października), to nie byli zbyt wylewni. A pytaliśmy m.in.:

1. Czy przedstawiciele rządów obu państw prowadzą rozmowy w tej sprawie i w jakim kierunku one zmierzają?
2. Jakie są główne trudności stojące na przeszkodzie do rozwiązania problemu?
3. Jaka jest orientacyjna data rozwiązania problemu tzw. długu granicznego?
4. Które regiony Czech mogą „stracić” na spłacie długu granicznego?

Czesi wytypują grunty, które mają być przekazane Polsce

Pytania w sprawie długu granicznego skierowaliśmy również do polskiego mini-

sterstwa spraw zagranicznych. Odpowiedź przyszła po dziesięciu dniach roboczych. MSZ zapewnia, że „traktuje sprawę odzyskania długu terytorialnego od Republiki Czeskiej, powstałego w związku z wcześniejszym niewłaściwym wytyczeniem granicy państwowej, jako sprawę priorytetową”.

MSZ podkreśla, że u podstaw regulacji długu granicznego leży założenie, że nienależna korzyść terytorialna po stronie czeskiej opiewa na około 368 hektarów. Strona polska stara się o zwrot gruntów o takiej powierzchni.

– Mówimy o nieruchomościach, które byłyby usytuowane w różnych miejscach w pobliżu granicy państwowej, a ich ostateczna lista zależeć będzie od tego, co wytypuje strona czeska, a następnie które z nieruchomości uda się uzgodnić w rozmowach dwustronnych – czytamy w odpowiedzi polskiego MSZ na pytania Nowin.

Morawiecki pisał do Babiša w sprawie długu granicznego

– Czy podczas rządów Pana premiera Mateusza Morawieckiego strona polska prowadziła lub prowadzi rozmowy ze stroną czeską dot. wspomnianego długu granicznego? – to kolejne pytanie, które skierowaliśmy do polskiego MSZ.

– MSZ podejmuje konsekwentne działania, aby doprowadzić w drodze rozmów dwustronnych do uregulowania tej kwestii, zgodnie z zobowiązaniem międzynarodowym wiążącym Republikę Czeską. Ta kwestia jest podnoszona w trakcie spotkań i rozmów dwustronnych. Kwestia długu znalazła swoje odzwierciedlenie także w liście Pana Premiera M. Morawieckiego do premiera A. Babiša z 03 marca 2021 r. Wcześniej w lutym br. temat został poruszony przez Pana Min. Z. Raua podczas wizyty min. SZ Czech T. Petřička w Warszawie. Minister Rau wskazał m.in., że stronie polskiej zależy na wznowieniu rozmów ws. czeskiego długu terytorialnego,



O tym jak mieszkanie po jednej stronie granicy i praca po drugiej stronie może skomplikować życie zwykłego człowieka pisaliśmy na naszych łamach wielokrotnie – ostatni raz w czerwcu 2020 roku.

która to sprawa kładzie się również cieniem na stosunkach dwustronnych. Temat ten był poruszany także na marginesie innych spotkań np. konsultacji międzyrządowych – odpowiada resort spraw zagranicznych.

W 2015 roku było blisko, ale nic z tego nie wyszło

Jednocześnie MSZ przypomina, że prace w zakresie uregulowania tzw. długu granicznego były zaawansowane w 2015 roku:

W efekcie prowadzonych negocjacji i uzgodnień roboczych (m.in. w ramach Polsko-Czeskiej Stałej Komisji Granicznej oraz na szczepku ekspertów rządowych) strona czeska sporządziła wykaz gruntów, zatwierdzony przez czeską Radę Ministrów, do przekazania Polsce tytułem wyrównania długu terytorialnego.

W 2015 r. MSZ RP przekazało stronie czeskiej projekt Umowy między Rządem RP a Rządem Republiki Czeskiej o uregulowaniu przebiegu granicy państwowej, która w sposób ostateczny i prawnie wiążący miała uregulować tę kwestię w stosunkach dwustronnych.

– Jednakże później okazało się, że część gruntów wstępnie zadeklarowanych przez stronę czeską, z różnych przyczyn wewnętrznych nie może zostać przekazana Polsce. Obecnie strona polska nie posiada informacji, ile i jakiej wielkości grunty mogłyby być przeznaczone na cel regulacji długu. Wytypowanie gruntów do regulacji to obowiązek strony czeskiej. Strona polska wielokrotnie nalegała na kontynu-

owanie rozmów w tej sprawie, jak dotychczas bez konkretnej odpowiedzi ze strony czeskiej – dodaje MSZ.

Długu granicznego nie należy łączyć z Turowem

Zapytaliśmy również, czy kwestia uregulowania długu granicznego jest przedmiotem rozmów podczas negocjacji polsko-czeskich dotyczących sporu wokół funkcjonowania elektrowni Turów.

– MSZ pragnie podkreślić, że ponieważ uregulowanie długu terytorialnego w naturze jest zobowiązaniem prawnomiędzynarodowym strony czeskiej, łączenie tej sprawy z jakąkolwiek inną kwestią w stosunkach dwustronnych, mogłoby się okazać nieskuteczne dla perspektyw rozwiązania i jednej i drugiej sprawy – to stanowisko polskiego MSZ w tej sprawie.

Rolnik czeka na sprawiedliwość

Na spłatę długu granicznego czeka m.in. Lothar Wittek, mieszkaniec Rudyszwałdu w powiecie raciborskim. Część ziemi, którą posiada, znajduje się po stronie czeskiej. W czasach PRL (oraz późniejszych, aż do wstąpienia do UE i zniesienia kontroli na granicach) codzienna praca na polu przysparzała jego rodzinie ogromnych trudności związanych z przekraczaniem granicy. Ostatnio problemy pojawił się ponownie w czasie pandemii, gdy ruch granicznych ponownie został poddany drobiazgowym kontrolom.

Wojciech Żołneczko

Wielu naukowców nawołuje do rozstania się z tym zgubnym dla zdrowia nałogiem

Palacze, którym ciężko z dnia na dzień podjąć taką decyzję, powinni poznać potencjalnie mniej szkodliwe alternatywy, które mogą być pomocne choćby w trudnej „fazie przejściowej”. Zwłaszcza, że listopadowy kalendarz podpowiada nam kolejny dzień, w którym powinniśmy o tym pomyśleć.

Tradycyjnie, bo już od niemal 30 lat, w trzeci czwartek listopada obchodzony jest Światowy Dzień Rzucania Palenia Tytoniu, który w tym roku przypada na 18 listopada. Co, jeśli mimo wielu prób, nie udaje się nam wygrać z tym nałogiem? Warto wiedzieć, że do potencjalnie ograniczających ryzyka zdrowotne zamienników tradycyjnych papierosów należą e-papierosy i podgrzewacze tytoniu. Niezwykle istotne jednak, by sięgając wyłącznie po sprawdzone, przebadane produkty i chociaż na rynku oczywiście można wybierać spośród wielu, to jednym z najbardziej istotnych elementów, na które powinno się zwracać uwagę, jest bezpieczeństwo użytkowania oraz jakość gwarantowana systemem testów. I tak, np. podgrzewacze glo Hyper poddano w ostatnim czasie wnikliwym badaniom w czterech brytyjskich klinikach, w których przebadano 500 wolontariuszy w wieku od 23 do 55 lat. Uzyskane wyniki zaprezentowane w naukowej publikacji wykazały, że całkowite przejście na glo spowodowało statystycznie istotne zmiany w zakresie tzw. „biomarkerów narażenia” oraz „biomarkerów potencjalnej szkody” w porównaniu z kontynuacją palenia. W przypadku większości mierzonych wskaźników, redukcje szkód zaobserwowane u osób korzystających z tego urządzenia były podobne do tych obecnych u osób, które całkowicie przestały palić [1].

Są jednak i inne alternatywy. Naukowcy badający ekspozycję organizmu na szkodliwe czynniki

stworzyli tzw. skalę obniżania ryzyka (risk continuum), wg której najmniej szkodliwa jest tzw. nikotynowa terapia zastępcza (NRT), potem produkty doustne, w tym saszetki nikotynowe, następnie e-papierosy dostępne w systemach otwartych oraz zamkniętych, jak np. Vuse ePen, sproszone tytoń i wspomniane podgrzewacze tytoniu, a na szarym końcu tradycyjne papierosy i cygara.

Na temat ograniczania ryzyka zdrowotnych związanych z paleniem wypowiadał się m.in. prof. Andrzej Sobczak ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach: – Faktycznie można stwierdzić, że e-papieros może być drogą do zmniejszenia szkód wyrządzonych przez tradycyjne papierosy. Programy z użyciem e-papierosów wdraża się w Nowej Zelandii, Wielkiej Brytanii i USA, gdzie programy redukcji szkód za pomocą e-papierosów są już realizowane na poziomie rządowym. (...) Ja osobiście widzę bardzo duży potencjał w e-papierosach jako narzędziu wspomagającym rzucenie palenia, o ile ten proces będzie wspomagany przez inne metody zwalczania nałogu – mówi naukowiec. Warto o tym przypominać właśnie w takich dniach, jak 18 listopada. Może dla niektórych stanie się on pierwszym dniem bez papierosa?

[1] <https://www.euractiv.com/section/health-consumers/interview/mep-e-cigarettes-have-a-place-in-eu-cancer-plan-but-we-must-remain-vigilant/>

H₂Ostróg ma dobrą wodę, ale klientów brakuje

Aqua aerobik oraz dmuchańce to weekendowe atrakcje, którymi prezydent Dariusz Polowy zamierza odbudować klientelę pływalni.

Jakość przede wszystkim

16 listopada prezydent Raciborza zorganizował konferencję prasową, podczas której raz jeszcze zapewnił o dobrej jakości wody w obiekcie.

– Nie poszliśmy na żaden kompromis dotyczący jakości. Pewność tego, że woda ma dobre parametry, zapewnia nam także to – niezależnie od automatyki – że wyniki z pomiarów są wyświetlane online w holu. Te same dane są dostępne cały czas na stronie internetowej naszego OSiR-u. Zachęcamy wszystkich do tego, aby w poczuciu pełnego bezpieczeństwa korzystali z naszego obiektu – powiedział prezydent.

Wodny aerobik i dmuchańce

Sposobem na przyciągnięcie klienteli do pływalni ma być wprowadzenie dodatkowych, weekendowych atrakcji. – Przez najbliższe cztery weekendy będą dodatkowe atrakcje w postaci aqua aerobiku i dmuchańców na części większego basenu. Atrakcje z myślą o najmłodszych i o dorosłych, żeby trochę się więcej poruszać, co jest niewątpliwie korzystne dla zdrowia – dodał Dariusz Polowy.

Dodatkowe atrakcje będą dostępne od 20 do 21 listopada, 27 – 28 listopada, 4 – 5 grudnia oraz 11 – 12 grudnia.

Tysiąc złotych dziennie

Przypomnijmy, remont H₂Ostróg rozpoczął się w połowie lutego tego roku. Za realizację prac odpowiadała firma MWM (ta sama, która dostarczyła instalację uzdatniania wody, gdy budowano aquapark). Wartość prac wyceniono na kwotę 1,1 mln zł.

Obiekt miał zostać odda-



Kryta pływalnia H₂Ostróg w Raciborzu przeszła gruntowny remont instalacji uzdatniania wody. Teraz woda jest czysta i pozbawiona bakterii, jednak klientów brakuje. – Mamy około 70 – 80% klienteli w porównaniu do czasu sprzed pandemii – mówi Nowinom Dariusz Polowy. Na zdjęciu obok stacji sterowniczej instalacji uzdatniania wody.

ny do użytku 24 maja. Tak się jednak nie stało. Wtedy też rozpoczęto naliczanie kar umownych. – Tysiąc złotych dziennie – mówi prezydent Dariusz Polowy, gdy pytamy go o wysokość kar.

Ostatecznie kryta pływalnia została uruchomiona 16

października. Dotychczas nie zakończono jeszcze odbioru zmodernizowanej instalacji. Nieoficjalnie dowiadujemy się, że na linii magistrat – OSiR rozważana jest również kwestia dochodzenia roszczeń z tytułu utraconych przychodów.

(żet)

Policjanci z Raciborza w jeden dzień wytropili złodzieja rowerów

Raciborscy kryminalni nie tylko zatrzymali 30-letniego złodzieja, ale również odzyskali skradzione rowery.

Do przestępstwa doszło w bloku przy ul. Mysłowickiej w Raciborzu w godzinach popołudniowych 12 listopada.

– Wówczas z klatki schodowej bloku zostały skradzione dwa rowery o wartości dwóch tysięcy. Poszkodowana po ujawnieniu braku jednośladów natychmiast powiadomiła o tym policję –

informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

Wkrótce policjanci ustalili, kto jest sprawcą kradzieży. 30-letni mężczyzna został zatrzymany 13 listopada w Raciborzu. Ponadto policjanci odzyskali skradzione rowery.

Zatrzymany mężczyzna trafił do aresztu. Maksymalny wymiar kary za popełnione przez niego przestępstwo to rok więzienia.

(żet)

Biskup Pierskała przyjedzie do Raciborza i odprawi mszę w intencji księdza Pieczki

Oblicza, granice i sens cierpienia – to tytuł sympozjum, które zostanie zorganizowane w raciborskim muzeum 25 listopada. Tego samego dnia biskup Rudolf Pierskała odprawi również mszę świętą w intencji księdza prałata Stefana Pieczki.

25 listopada o godz. 9.00 w kościele farnym zostanie odprawiona msza święta pod przewodnictwem i z homilią ks. biskupa dr. hab. Rudolfa Pierskały. Po mszy, o godz. 10.15, zostanie zorganizowane sympozjum poświęcone śp. prałatowi Pieczce oraz jego nauce. (ż)



PROSZĘ
ZASZCZEP SIĘ

I WSPÓLNIE ZATRZYMAJMY
KOLEJNĄ FAŁĘ

ŻYJ
NORMALNIE
#SZCZEPIMYSIĘ

KAMPANIA INFORMACYJNA

95-letni weteran Armii Krajowej z Raciborza został awansowany na stopień majora

W mieszkaniu Mariana Szlapańskiego zarożło się od przedstawicieli służb mundurowych oraz ministerstw obrony narodowej i sprawiedliwości. Wszyscy chcieli pogratulować weteranowi awansu na stopień oficerski.



Major Marian Szlapański – weteran Armii Krajowej. Pan Szlapański pochodzi z Żółtki nieopodal Lwowa. W czasie wojny wstąpił w szeregi AK. Po wojnie trafił do Raciborza. Przez wiele lat kierował tutejszym oddziałem PKO.

15 listopada w Raciborzu odbyło się wyjątkowe spotkanie z weteranem Armii Krajowej Marianem Szlapańskim. Łukasz Kudlicki, szef gabinetu politycznego ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka wręczył M. Szlapańskiemu rozkaz mianowania na stopień oficerski. Towarzyszyli mu wiceminister sprawiedliwości Michał Woś oraz komendanci służb mundurowych.

Marian Szlapański został awansowany na stopień majora na wniosek ministra Michała Wośa oraz dyrektora szkoły w Zakładzie Poprawczym i Schronisku dla Nieletnich w Raciborzu Andrzeja Tomczyka.

– Awans dla 95-letniego majora Mariana Szlapańskiego jest wyrazem szacunku dla jego zasług i podziękowaniem za lata walki o niepodległość w Polskim Państwie Podziemnym; jest wyrazem wdzięczności za propagowanie wśród młodzieży wartości i postaw patriotycznych



Major Marian Szlapański z rozkazem mianowania go na stopień oficerski. Za nim stoją: kapelan Śląskiego Oddziału Straży Granicznej w Raciborzu ks. ppor SG Artur Suska, komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu bryg. Jarosław Ceglarek, szef gabinetu politycznego ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka Łukasz Kudlicki, komendant powiatowy Policji w Raciborzu insp. Łukasz Krebs, komendant Śląskiego Oddziału Straży Granicznej gen. bryg. SG Adam Jopek, wiceminister sprawiedliwości Michał Woś, dyrektor Zakładu Karnego w Raciborzu ptk Maciej Konior, przedstawiciel Departamentu Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej ptk Jacek Mucha.

oraz przekazywanie prawdy historycznej. Ponadto, w świetle wydarzeń, które dzieją się pod białoruską granicą tacy ludzie jak pan mjr Szlapański przypominają nam, że Polska nadal potrzebuje

bohaterów gotowych bronić naszej Ojczyzny. Weteran jest jednym z ostatnich żołnierzy Armii Krajowej żyjących na raciborszczyźnie. Mieszkańcom Raciborza znany jest jako gorliwy patriota, prelegent

wielu spotkań z młodzieżą oraz uczestnik uroczystości o charakterze państwowym i patriotycznym – czytamy w komunikacie opublikowanym na stronie raciborskiej policji. (ż)

Rafamet poprawił wyniki finansowe w trzecim kwartale

Trzeci kwartał był dobry dla całej Grupy Kapitałowej Rafamet, która wypracowała łącznie 469 tys. zł zysku (netto). Łączny wynik finansowy grupy Rafamet za trzy kwartały to 1,9 mln zł straty (netto).

Trzeci kwartał na plus, ale to nadal za mało

Grupa Kapitałowa Rafamet SA odnotowała w trzecim kwartale 2021 roku 469 tys. zł zysku netto. Na plus wyszły wchodzące w skład grupy: Rafamet SA (233 tys. zł zysku net-

to) oraz Odlewnia Rafamet Sp. z o.o. (266 tys. zł zysku netto). Niewielką stratę odnotowała spółka Rafamet Service & Trade (10 tys. zł straty netto)*.

A jak prezentują się wyniki Grupy Kapitałowej Rafamet za trzy kwartały łącznie (styczeń – wrzesień 2021 roku)? Po trzech kwartałach Grupa Kapitałowa Rafamet odnotowuje stratę w wysokości 1,9 mln zł netto. Składają się na nią 751 tys. zł straty Rafamet SA oraz 1,148 mln zł straty Odlewni Rafamet. Spółka Ra-

famet Service & Trade wypracowała 38 tys. zł zysku netto**.

Czwarta fala i... nadzieja na dobry czwarty kwartał

– Spółki Grupy nadal odczuwają skutki pandemii, jednak skala oddziaływania tego zjawiska była w okresie trzech pierwszych kwartałów 2021 roku umiarkowana. W trzecim kwartale tego roku obserwujemy narastający problem przerywania międzynarodowego łańcucha dostaw,

wzrost cen w zasadzie wszystkich kupowanych materiałów i podzespołów (w wyniku zjawisk inflacyjnych, ale również w następstwie zmniejszonej ich podaży) oraz notujemy stałe przedłużanie zakontraktowanych terminów ich dostaw. Dostawcy powołują się na konsekwencje COVID-19, co utrudnia prowadzenie optymalnej i rytmicznej działalności gospodarczej – informuje prezes Rafamet SA E. Longin Wons.

Prezes Wons zaznacza, że

plany produkcyjno-handlowe Grupy Kapitałowej Rafamet na 2021 oraz 2022 rok mogą ulegać zmianom w wyniku trwającej pandemii oraz obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej. – Jak co roku czwarty kwartał będzie dla nas szczególnie ważny tak pod względem wielkości sprzedaży, realizacji zysków (oczekiwana jest poprawa wyników w rachunku całorocznym w stosunku do trzech kwartałów tego roku), wpływów pieniężnych z realizowanych

kontraktów oraz nowych zamówień na rok 2022. Trwający skup akcji z rynku giełdowego realizowany do 13.12.2021 przez ARP SA da nowe otwarcie biznesowe dla firm Grupy Kapitałowej RAFAMET – dodaje prezes Rafamet. (am) (raf) (żet)

*/**Dodatkowe 20 tys. zł straty i 39 tys. zł straty to tzw. wyłączenia konsolidacyjne. Po szczegółowy odsyłamy do raportu Rafamet dostępnego na stronie internetowej firmy.

PODZIĘKOWANIE

„Gdy smutek boli, a słowa zbyt małe, by rozpacz wypowiedzieć zostaje tylko milczenie pełnych gorących łez i bliskość osieroconych serc...”

Wszystkim, którzy w tak bolesnej dla nas chwili dzielili z nami smutek, żal, okazali wiele serca, wzięli liczny udział w pożegnalnej mszy świętej i doprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku ukochanego Męża, Ojca, Teścia i Dziadka

S. ZŁ. P.
Stanisława Borowika

w imieniu całej rodziny dziękujemy za okazanie wsparcia, życzliwości i współczucia w trudnych dla naszej Rodziny chwilach

Pograżeni w żałobie Żona, Dzieci,
Synowa i Wnuki

REKLAMA

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • GLIWICE
WODZISŁAW ŚL. • KĘDZIERZYN
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY



praca.nowiny.pl

➔ Sprawdź nas już dziś!

ROYAL

Royal Markowe Alkohole Sp. z o.o.
Racibórz, ul. Opawska 23/13
Tel. 739 120 799
royal-alkohole.pl | sklep@royal-alkohole.pl

- oferta dla nowożeńców i barmanów
- warsztaty smakowe
- zestawy upominkowe
- bony prezentowe
- oferta świąteczna
- oferta dla smakoszy markowych trunków
- zestawy szklanek i kieliszków
- szeroki wybór opakowań prezentowych

Co jest ważniejsze: pandemia czy WF? Radny Płonka o szczepieniach w sali gimnastycznej

Punkt szczepień przeciw COVID-19 w Budowlance uniemożliwia tamtejszej młodzieży korzystanie z sali gimnastycznej. – Muszą chodźć do PCS, zaraz zrobi się mróz, będą chorować – przestrzega Paweł Płonka. Do radnego powiatowego zgłosili się rodzice uczniów. Wicestarosta Marek Kurpis rozumie problem, ale zwraca uwagę, że pandemia się nie skończyła.

Płonka mówił na ostatniej sesji powiatowej, że młodzież z CKZiU nr 1 (Budowlanka i Gastronomik) musi „maszerować na zajęcia wychowania fizycznego” do Powiatowego Centrum Sportu (wcześniej MOS). – Jeszcze pogoda sprzyja, część zajęć może się odbyć na dworze, ale sezon infekcyjny się zaczyna. Powinniśmy zadziałać i przywrócić szkole jej salę gimnastyczną, a punkt szczepień zorganizować gdzie indziej – stwierdził na forum rady Paweł Płonka z klubu Prawa i Sprawiedliwości.

Dodał, że rozumie pan-



Radny powiatowy Paweł Płonka z raciborskiej Płoni

demiczne potrzeby, wie, że występuje kolejna fala COVID-19 i trwa szczepienie trzecią dawką, ale jego zdaniem brak sali gimnastycznej w szkole to duży problem dla młodzieży z CKZiU nr 1.

– Zaczyna się mrozić i obawy o zdrowie uczniów, które zgłosili mi ich rodzice i uważam je za uzasadnione – argumentował radny Płonka.

Zauważył przy tym, że wie od personelu sprzątającego w szkole, że sala szczepień nie jest wykorzystywana w 100%. – To trzy dni w tygodniu, po dwie godziny. A odbywa się to kosztem potrzeb

800 uczniów – oznajmił rajca z klubu PiS.

Odpowiedź dla P. Płonki przygotował wicestarosta raciborski Marek Kurpis, który w starostwie odpowiada za sprawy oświaty.

– Nie działamy w normalnych warunkach, nadal jest pandemia. W obliczu stacji pandemicznej przygotowaliśmy punkt szczepień dla mieszkańców i oferujemy im możliwe najlepsze warunki do przyjęcia szczepionki – odparł Kurpis.

Zauważył, że radny powinien rozmawiać z dyrektorem szpitala, który odpowiada za działalność punktu, zamiast posiłkować się informacjami od pań sprzątających w placówce.

Kurpis przyznał, że w obecnych warunkach wychowanie fizyczne dla uczniów szkół średnich nie jest komfortowe, ale to młodzież w wieku od 15 do 20 lat i do PCS-u musi pokonać trasę ok. 500 m.

Na tym poziomie kształcenia uczniowie mają trzy godziny zajęć z wychowania

fizycznego.

Kurpis podkreślił dobre jego zdaniem warunki w PCS, gdzie są dwie sale gimnastyczne – jedna duża i druga mniejsza. – Młodzież ma dzięki temu właściwy dostęp do zajęć WF, choć nie zawsze idealnie można to zrealizować – przyznał wicestarosta.

Od niego Płonka usłyszał, że korzystających z punktu szczepień jest niemało – to setki osób w ostatnim okresie. Ponadto rośnie zainteresowanie przyjęciem trzeciej dawki szczepionki, jest też możliwość zaszczepienia się

przeciw grypie.

– Musimy wybrać pomiędzy zajęciami wf w tej sali czy komfortowymi warunkami szczepienia, bo na Gąmowskiej takich samych nie jesteśmy w stanie stworzyć – oświadczył Marek Kurpis.

Jak stwierdził, punkt będzie działał w Budowlance do końca grudnia.

Paweł Płonka przyznał wicestarosie, że punkt ma dobre położenie i warunki są faktycznie dobre. Trzymał się jednak swojej wersji, że istotą dyskusji jest fakt, że młodzież od stycznia nie miała normal-

nych lekcji wf. Odbywały się w trybie zdalnym czy hybrydzie i dalsze pozabawianie ich odpowiednich lekcji wychowania fizycznego to spory błąd w edukacji.

Marek Kurpis przypomniał, że jest wuefistą z długoletnim stażem i w latach 90. prowadził zajęcia w gorszych warunkach niż obecne dla młodzieży z Budowlanki. – Proszę pójść do PCS, obejrzeć jak wyglądają tam zajęcia. Jak pan je zobaczy, to będzie pan zadowolony – podsumował Marek Kurpis.

(ma.w)

11 krzaków marihuany w Krzanowicach. Policjanci zatrzymali 28-latkę

Mężczyzna zmienił wynajmowane mieszkanie w niewielką plantację marihuany.

Policjanci z Krzyżanowic zatrzymali 28-letniego mężczyznę w mieszkaniu przy ul. Cegielnianej w Krzano-

wicach 4 listopada. – Policjanci w trakcie sprawdzenia posiadanej informacji dotyczącej narkotyków potwierdzili, informację ujawniając w wynajmowanym mieszkaniu przez 28-latkę nielegalną uprawę marihuany w

liczbie 11 krzaków, susz oraz urządzenia służące do uprawy narkotyków – informuje nadkom. Mirosław Szymański, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu.

(żet)

Palisz papierosy? Rzuć je już dzisiaj! 30. rocznica Światowego Dnia Rzucania Palenia w Polsce

Każdy moment na rzucenie papierosów jest dobry. Jeden dzień w roku szczególnie sprzyja jednak rozstaniu z tym nałogiem: Światowy Dzień Rzucania Palenia, przypadający co roku w trzeci czwartek listopada. To najstarsza na świecie inicjatywa skierowana do palaczy, która ma im przypominać o zgubnych skutkach palenia papierosów. W tym roku w Polsce obchodzimy jej okrągłą, 30. rocznicę.

Do Polski Światowy Dzień Rzucania Palenia zawitał w 1991 roku. Wtedy paliło u nas ponad 40 proc. społeczeństwa. Dzisiaj jest o niebo lepiej, ale nadal nie jest różowo: papierosy pali średnio 24 proc. dorosłych: co trzeci Polak i co piąta Polka. Łącznie około 8 milionów osób. Co gorsza, nawet 14 milionów ludzi w naszym kraju jest tzw. biernymi palaczami, czyli wdycha dym papierosowy z drugiej ręki, kiedy np. ktoś obok nich pali papierosa. Niestety, coraz częściej po papierosy zaczynają sięgać też dzieci i młodzież. Moda na palenie wśród nieletnich wraca, bo papierosy są u nas po prostu tanie. To powód, dla którego każdego dnia sięga po nie 500 dzieci.

Warto zatem przestrzegać przed katastrofalnymi skutkami palenia dla zdrowia: zarówno samych palaczy, jak i osoby postronne. A te skutki są takie, że palenie papierosów co roku wymazuje z mapy Polski miasto średniej wielkości – w roku kalendarzowym umiera u nas średnio 81 tys. palaczy.

Choć wiedza o zgubnym wpływie palenia papierosów jest dzisiaj szeroko dostępna, nadal wielu polskich palaczy ani myśli rzu-

cać. W Europie polscy palacze – obok tych z Węgier i Rumunii – na szarym końcu wśród tych, którzy rzucają papierosy. Wielu z nich nie zdaje sobie też sprawy z tego, co truje ich najbardziej. Zaskoczeniem może być informacja, że to nie nikotyna jest głównym winowajcą. Przyczyną chorób, na które chorują miłośnicy „dymka” i największym zagrożeniem dla ich zdrowia jest... wdychanie dymu, który powstaje podczas palenia papierosa. W gęstej i siwej zawieszynie jest nawet 7 tysięcy chemikaliów, w tym np. tlenek węgla – toksyczna substancja nazywana „cichym zabójcą” płuc. Palacze palą, bo są uzależnieni od nikotyny, ale umierają od dymu i od substancji smolistych, które oblepiają ich płuca. Dym papierosowy zabija i tych, którzy palą – i tych, którzy wdychają go mimowolnie.

Każdy palacz może rzucić natóg. Wymaga to z jego strony silnej woli i samozaparcia, ale też poważnego potraktowania sprawy. Papieros to uzależnienie, które trzeba i da się wyleczyć. Warto w tym celu odwiedzić gabinet lekarski – lekarz po przeprowadzeniu wywiadu z pacjentem i poinformowaniu go o ryzykach, będzie w stanie dobrać odpo-



wiednie leczenie. Palacze mają dzisiaj szerokie możliwości w tym zakresie: od preparatów usmierzających głód nikotynowy (np. sprayów, plastrów czy popularnych gum do żucia), leki (dostępne na receptę i bez recepty), a – w razie niepowodzenia leczenia – na tzw. terapii pomostowej kończąc.

Ta ostatnia polega na tym, że palacz, który nie rzuca natóg, odzwyczajają się od papierosów stopniowo, zastępując papierosa jego mniej szkodliwym (mniej obciążającym płuca) przebadanym zamiennikiem, jak

e-papieros czy podgrzewacz tytoniu typu IQOS. W ten sposób hamuje swój głód nikotynowy i zaspokaja psychiczny nawyk – ale szkodzi sobie mniej, niż paląc tradycyjnego papierosa. Dlaczego? Takie produkty nie wydzielają dymu papierosowego, przez co nie ma w nich np. substancji smolistych. Choć nadal szkodzą, to znacznie mniej niż papierosy. Z badań przeprowadzonych przez CBOS wynika, że 86 proc. polskich palaczy, którzy zamienili papierosa na podgrzewacz tytoniu oraz 20 proc. tych, którzy przeszli na e-papierosy – nie wróciło już do palenia tradycyjnych papierosów. Choć terapia pomostowa może pomóc ograniczyć palaczowi ryzyko zdrowotne – jak np. ryzyko chorób serca czy płuc, ale też zachorowania na choroby nowotworowe – to nigdy nie da tak dobrych rezultatów jak po prostu całkowite zerwanie z nałogiem. To tylko półśrodek dla tych, którym trudno jest rozstać się z nałogiem z dnia na dzień. Ale być może ten jeden szczególny dzień – Światowy Dzień Rzucania Palenia – będzie właśnie pierwszym, w którym papierosy pójdą w odstawkę! To najlepsze rozwiązanie, jakie palacze mają dzisiaj pod ręką.

Cantus altissimi dominus

Papieże o Dantem (dla skromnego uczczenia 700. rocznicy śmierci poety)

ks. Łukasz Libowski przedstawia



W tym roku wypada 700. rocznica śmierci Dan-tego, wielkiego myśliciela, genialnego pisarza i poety, człowieka, jak mi się wydaje, przełomu, z jednej strony głęboko tkwiącego jeszcze w tym, co ofiarowało Europie średniowiecze, z drugiej natomiast strony wychylającego się już bardzo ku owej „novitas”, jaka miała niebawem na naszym kontynencie w całej swojej pełni wykwitnąć i swym powabem wszystkich ku sobie pociągnąć – a zatem antycypującego już renesans i humanizm; dokładnie rocznica rzeczona wypadła ponad dwa miesiące temu, dokonał bowiem żywota Alighieri 13/14 września 1321 roku. Ale zawczasu już, 25 marca tego roku, chcąc ową dostojną okoliczność uczcić, ojciec święty Franciszek ogłosił Dante mu poświęcony list apostolski „Candor lucis aeternae”.

Prawdę mówiąc, nie zwróciła chyba opinia publiczna na dokument ten większej uwagi; a gdyby nie kazanie biskupa Grzegorza Rysia, które miał na Lateranie w czasie „ad limina Apostolorum”, to nie byłby on tematem naszych księżowskich rozmów konwiktorskich i nie wiedziałbym o nim także i ja – lecz koniec końców, nie bez entuzjazmu i radości, doń dotarłem. Rzecz przeczytawszy, wpadłem na pomysł na tekst niniejszy: otóż chciałbym przedstawić w nim pokrótce, jak na Alighieriego zapatrywało się pięciu papieży ostatniego stulecia – by w ten sposób, po pierwsze i przede wszystkim, uświęcić skromnie pamięć jednego z najpierwszych poetów wszechczasów oraz, po drugie, by w ten sposób pokazać, że Wikariusze Chrystusowi zwykli otaczać swą troską „omnia humana”, a zatem całość spraw ludzkich, zarówno tych aktualnych, bieżących, doraźnych, jak tych wzniosłych, mniej może uchwytnych, wykraczających poza to, co tu i teraz. Myślę, że na gazetowe nasze potrzeby najzupełniej wystarczy, jeśli w prezentacji tejże oprę się – zasadniczo – na odnośnym wyjątku piśmnie Franciszkowym.

Benedykt XV | Alighieri jest nasz

Na pontyfikat Benedykta XV przypadła 600. rocznica śmierci Dan-tego. 30 kwietnia 1921 roku wydał więc on encyklikę dedykowaną osobie i dziełu Alighieriego „In praeclara summorum”. Jakby odpowiadając tym, którzy występowali

wówczas przeciwko tezie, że u zarania dzieła Alighieriego leży chrześcijaństwo, w dokumencie owym podkreślał della Chiesa, iż autor „potrójnej pieśni” był wierzącym, wiernym synem Kościoła, który stąd, że należał do Chrystusa, czerpał inspirację. Pisał ojciec święty: „W Alighierim oddycha ta sama pobożność, która jest w nas; jego wiara ma te same [co i nasza wiara] uczucia. [...] Chwalimy go głównie za to, że jest poetą chrześcijańskim i że niemal boskimi akcentami opiewał ideały chrześcijańskie, których piękno i blask kontem-plował całą duszą”. Uroczystej tę samą myśl wyraził Benedykt XV siedem lat wcześniej, w liście „Nobis, ad Catholicam” z 28 października 1914 roku, adresowanym do biskupa Rawenny, miejsca doczesnego spoczynku Dan-tego, Pasquale Morgantiego: „Ponadto (i to jest najważniejsze) istnieje też pewien szczególny powód, dla którego uważamy, że jego [Dan-tego] uroczysta rocznica powinna być obchodzona z wdzięczną pamięcią i udziałem wielkiego zgromadzenia ludu: ponieważ Alighieri jest nasz. [...] Któż bowiem mógłby zaprzeczyć, że nasz Dante podsycał i umacniał płomień geniuszu i cnoty po-etyckiej[,] czerpiąc natchnienie z wiary katolickiej do tego stopnia, że opiewał wzniosłe tajemnice religii w niemal boskim poemacie?”. Wszak nie jest tak – argumentował papież w swojej encyklice – że „[...] posłuszeństwo umysłu i serca wobec Boga podcina skrzydła intelektowi [...]”; jest wprost



Luca Signorelli (1441/1445 – 1523), Dante Alighieri, detal z fresków w kaplicy Świętego Brykcjusza w katedrze Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Orvieto, 1499 – 1503.

przeciwnie: to posłuszeństwo intelekt pobudza i uwzniośla. Wypada dodać, iż w ramach obchodów 600. rocznicy odejścia Alighieriego Benedykt XV wsparł roboty konserwatorskie prowadzone w San Pietro Maggiore w Rawennie, gdzie Dante został pochowany.

Paweł VI | Piękno służebnicą dobra i prawdy

Ująć musiało Pawła VI zawołanie Benedykta XV „Alighieri jest nasz”, skoro powtórzył je, nieco dobitniej może nawet je wyrażając, w liście apostolskim „Altissimi cantus” z 7 grudnia 1965 roku, opublikowanym dla oddania honoru Alighieriemu z okazji 700. rocznicy jego narodzin: „[...] Na mocy szczególnego prawa Dante jest nasz! Nasz – chcemy powiedzieć: wiary katolickiej, bo cały tchnął miłością do Chrystusa; nasz, bo bardzo kochał Kościół, którego chwałę opiewał; i nasz, bo w papieżu rzymskim uznawał i czcił Wikariusza Chrystusa”. Stwierdzenie jednakowoż, że florentczyk jest nasz, nie może wbić nas w pychę, nie może wieść

nas do „samolubnej chwały” – tłumaczy dalej Paweł VI w Dan-tejskiej swojej epistole – winno nam ono raczej uświadomić ciężące na nas zobowiązanie: że mianowicie potrzeba nam coraz głębiej wnikać „w religijną duszę niezawisłego Poety”, że coraz bardziej trzeba nam odkrywać pozostawione przez tegoż literata dzieło „nieocenionych skarbów myśli i uczuć chrześcijańskich”. Cóż zaś w dziele tym jest szczególnego? Między innymi akcentuje Montini zawartą w nim proroczą krytykę chrześcijan oraz ludzi Kościoła: „Bez żalu przypomina my [...]”, iż głos Dan-tego był przenikliwy i surowy wobec nie-jednego papieża, że surowo ganił instytucje kościelne i osoby, które były sługami i przedstawicielami Kościoła”; wszelako liczne słowa krytyki, jakie wypowiadał był Alighieri – za-uważa ojciec święty – „[...] nigdy nie zachwiały jego mocnej wiary katolickiej i synowskiego przywiązania do Kościoła świętego”. Poza tym eksplikuje papież właściwy cel „Boskiej komedii”: „[Jej] cel [...] jest przede wszystkim praktyczny i przemieniający. Chce ona

być nie tylko poetycko piękną i moralnie dobrą, ale zdolną do radykalnej przemiany człowieka, do przeprowadzenia go od nieładu do mądrości, od grzechu do świętości, od nędzy do szczęścia, od przerażającej kontemplacji miejsc piekielnych do uszczęśliwiającej kontemplacji rajów”. Na ostatek, kontem-plując twórczość Dan-tego, Paweł VI podejmuje znowu kwestię piękna: „Teologię i filozofię łączy z pięknem inna relacja, polegająca na tym, że użyczając doktrynie swego stroju i ornamentu, słodczy pieśni i wyrazistości sztuki plastycznej i figuratywnej, otwiera ono drogę do tego, aby cenne nauki teologii i filozofii mogły być przekazywane wielu. Wzniosłe wywody, subtelne rozumowania są niedostępne dla licznej rzeszy pokornych, którzy także łakną chleba prawdy: jednakże także oni zauważają, odczuwają i doceniają wpływ piękna, i dzięki temu nośnikowi prawda w przystępniejszy sposób oświeca ich i karmi. To właśnie rozumiał i czynił pan najwznioślejszej pieśni [‘dominus altissimi cantus’, czyli Dan-te], dla którego piękno stało się

służebnicą dobra i prawdy, a dobro tworzywem piękna”. Dla kościoła San Pietro Maggiore w Rawennie – odnotujmy jeszcze – papież Montini przekazał w roku 1965 złożony krucyfiks, do Baptysterium Świętego Jana we Florencji, a więc do miejsca chrztu Alighieriego, wysłał z kolei złoty wieniec wawrzynowy, natomiast ojcom Soboru Watykańskiego Drugiego na zakończenie obrad podarował elegancko wydaną „Boską komedię”.

Jan Paweł II | Transumanare

Jan Paweł II w kilku przynajmniej swoich mowach nawiązywał do Alighieriego. Godne wspomnienia tutaj zdaje się przede wszystkim jego dedykowane osobie i dziełu florentczyka wystąpienie z 30 maja 1985 roku; miało one miejsce w ramach wernisażu watykańskiej wystawy „Dante”. Daje w nim papież Wojtyła do zrozumienia, że wspaniałość poematu „Divina Commedia” na tym w pierwszym rzędzie polega, iż stanowi on z jednej strony wybitne dzieło literackie, z drugiej natomiast strony wybitne dzieło teologiczne: ów poemat – powiada – to „[...] rzeczywistość unaoznaczona, która mówi o życiu zaświatów i o tajemnicy Boga z mocą właściwą myśli teologicznej, przemienionej przez piękno połączonych ze sobą sztuki i poezji”. Dalej zaś zatrzymuje się ojciec święty przy, jak uważa, kluczowym terminie Alighieriego, mianowicie przy pojęciu ‘transumanare’; Giosu? Carducci – nadmienmy – mówi o twórczości Dan-tego ‘la poesia transumana’. Owo ‘transumanare’ oznacza proces, który trudno opisać w słowach: proces – jak podaje słownik – wznoszenia się poza i ponad granice natury ludzkiej, aby osiągnąć natury Bożej, aby dostąpić udziału w naturze Boskiej. Oto, co mówił na ten temat Jan Paweł: „Taki był największy wysiłek Dan-tego: sprawić, aby ciężar tego, co ludzkie, nie zniszczył tego, co jest w nas boskie, ani by wielkość tego, co boskie, nie unicestwiła wartości tego, co ludzkie. Dlatego Poeta słusznie odczytał własne, osobiste koleje życia i koleje losu całej ludzkości w kluczu teologicznym: w tym celu uducho-wił system planetarny, widział

niebiosa jako uprzywilejowanych narratorów chwały Bożej, przepaści czyścca i rajskie niebo zalał światłem”.

Benedykt XVI | Ludzkie oblicze i ludzkie serce

Również papież z Bawarii, czerpiąc zeń inspiracje do refleksji, po wielokroć sięgał był w swoich rozważaniach do Dantego, który – jego zdaniem – opowiada o swoim doświadczeniu chrześcijańskim w sposób niezwykajny, a więc w sposób poetycki. Dla przykładu: w przemówieniu do uczestników spotkania zorganizowanego przez Papieską Radę „Cor Unum” z 23 stycznia 2006 roku, mówiąc o swej

nieogłoszonej jeszcze wówczas encyklice „Deus caritas est”, dotknął dwu spraw. Po pierwsze, zgadzając się z nią, zarysował Alighieriego wizję Boga – wizję Boga jako światła, które trwa w trzech kręgach wiedzy i miłości: „Spojrzenie Dantego kieruje się ku czemuś zupełnie nowemu [...]. Wieczna Świątość przedstawia się [u niego] w trzech kręgach, do których zwraca się tymi pełnymi treści wersami, które znamy: «Błasku wieczysty, tyś jest w swej ozdobie, / jak w domu wielkim, ty rozumiesz siebie / i aż po uśmiech wszystko kochasz w sobie»”. Potem natomiast zaznaczył Benedykt – a zdaje się pobrzmiwać w onym jego

zaznaczeniu jakiś wzruszenie, a może i zachwyt – że Bóg Ali-ghieriego ma ludzkie oblicze: „[...] Jeszcze bardziej niesamowite niż to objawienie Boga jako trynitarnego kręgu wiedzy i miłości, jest [u Dantego] dostrzeżenie ludzkiej twarzy – twarzy Jezusa Chrystusa – która ukazuje się [...] [poecie] w centralnym kręgu Świątła”. I ojciec święty konkluduje: „Ten Bóg [Bóg tułacza, Bóg banity z Florencji] ma ludzkie oblicze i – możemy dodać – ludzkie serce”.

Franciszek | Piewca ludzkich pragnień

Jak wynika z jego listu „Candor lucis aeternae”, Franciszek postrzega Alighieriego dopraw-

dy wielorako, malując różne, by tak rzec, jego portrety. Zaakcentujmy tutaj trzy może arbitralnie wybrane, mam nadzieję, że co ciekawsze z tych papieskich charakterystyk florentyńczyka. A więc – raz: w Alighierim widzi Bergoglio rzecznika odnowy Kościoła. Píše bowiem tak: „[...] W prorocką misję Dantego wpisuje się również oskarżenie i krytyka wobec tych wiernych, czy to papieży, czy też zwykłych wiernych, którzy zdradzają swoją przynależność do Chrystusa i przekształcają Kościół w narzędzie służące prywatnym interesom, zapominając o duchu Błogosławieństw i miłosierdzia względem maluczkich i ubogich, a czyniąc bożka z władzy i bogactwa: «jakby kościelne dobra już nie były / dla tych, co proszą, w Bożej są arendzie; / lecz by kochanki i bękarty tyły». Jednak [...] potępiając zepsucie niektórych warstw Kościoła, [poeta] wzywa Opatrzność, by [...] głębiej] odnowie [Kościół] sprzyjała i ją umożliwiła: «Lecz ta Opatrzność, z którą regimenty / Scypiona ziemskie tak broniły chwały, / potrafi pomóc w sposób niepojęty»”. Dwa: jest Dante dla Franciszka piewką ludzkich pragnień. Co zaś jest pragnieniem człowieka? „[...] Szczęście – odpowiada papież – rozumiane zarówno

jako pełnia życia w doczesności, jak i wieczne szczęście w Bogu". Czytamy zatem w „Candor lucis aeternae”: „Dante potrafi dogłębnie odczytać ludzkie serce i w każdym, nawet w postaciach najbardziej nikczemnych i niepokojących, potrafi dostrzec zarzewie pragnienia osiągnięcia pewnego szczęścia, pełni życia. Zatrzymuje się, aby słuchać napotkanych dusz, rozmawia z nimi, zadaje im pytania, aby je w pełni zrozumieć i uczestniczyć w ich udrękach lub w ich szczęściu. Poeta, wychodząc od swojej sytuacji osobistej, staje się w ten sposób interpretatorem pragnienia każdego człowieka, by kontynuować podróż aż do osiągnięcia ostatecznego celu, aż do odnalezienia prawdy, odpowiedzi na pytanie o sens istnienia, aż do chwili, gdy – jak mawiał już św. Augustyn – nasze serce znajdzie spocynek i pokój w Bogu". I trzy: postrzeża Argentyńczyk Alighieriego jako filozofa i teologa, który integralnie ujmuje człowieczeństwo. Zauważa wszak, że „w itinerarium «Komedii» [...] droga wolności i pragnienia nie niesie ze sobą, jak można by przypuszczać, ograniczania tego, co ludzkie w jego konkretności, nie izoluje osoby od niej samej, nie przekreśla tego, co stanowiło o jej istnieniu w dziejach". I kontynuuje: „Na-

wet w Raju Dante przedstawia błogosławionych [...] w ich aspekcie cielesnym, przywołuje ich uczucia i emocje, ich spojrzenia i gesty, pokazuje nam, krótko mówiąc, człowieczeństwo w jego spełnionej doskonałości ciała i duszy, zapowiadając zmartwychwstanie ciał. [...] Poruszające jest, że to ukazanie świętych w ich integralnym, jaśniejszym człowieczeństwie jest motywowane nie tylko przywiązaniem do swych bliskich, ale przede wszystkim wyraźnym pragnieniem ponownego ujrzenia ich ciał, ich podobizn doczesnych: «jak do ciał martwych tęsknią, wyraziły: / lecz nie dla siebie, bardziej nieskończenie, / dla matek, ojców swych, których kochali / nim obrócili się w wieczne płomienie»⁷. Zwińmy wywód niniejszy apelem ojca świętego: „Dante [...] nie żąda od nas dzisiaj jedynie tego, abyśmy go po prostu czytali, komentowali, studiowali, analizowali. Wzywa nas raczej, abyśmy go wysłuchali, abyśmy w pewien sposób go naśladowali, abyśmy stawali się jego towarzyszami podróży, ponieważ także dzisiaj chce on nam ukazać drogę do szczęścia, właściwą drogę ku temu, aby żyć w pełni naszym człowieczeństwem, pokonując ciemne lasy, w których tracimy orientację i godność”⁸.

Remont za ponad 3 mln złotych. Co zmieni się w Urzędzie Miejskim w Kuźni Raciborskiej?

Zadaniem zajmie się Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „Ecomplex” z Łukowa Śląskiego. Umowę na realizację podpisano 16 listopada.

12 miesięcy

To zadanie realizowane w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego, z którego samorząd pozyskał prawie 2,6 mln złotych. Całość ma kosztować nieco ponad 3,3 mln złotych.

W ramach prac przewidziano: m.in. termomodernizację ścian zewnętrznych, cokołu i piwnic, docieplenie stropodachu budynku wraz z wymianą pokrycia dachowego. Zaplanowano wymianę rur spustowych i rynien oraz balustrad wewnątrz, i na zewnątrz budynku. Schody zewnętrzne i wewnętrzne przy wejściu do budynku od frontu doczekają się przebudowy oraz zamontowana zostanie pochylnia zewnętrzna dla osób niepełnosprawnych. W urzędzie przebudowane zostaną pomieszczenia w celu wykonania Punktu Obsługi Klienta i



Tak obecnie wygląda Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej

WC dla osób niepełnosprawnych oraz zamontowana zostanie klimatyzacja. Na dachu obiektu umieszczone zostaną panele fotowoltaiczne. W planach jest również wykonanie kompleksowej kotłowni wraz z zabudową kotłów gazowych i podłączeniem do instalacji urzędu miejskiego i budynku zakładu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Urzednicy z Kuźni wyjaśniają, że czas wykonywania robót to 12 miesięcy.

Od lat

Remont urzędu miejskiego to inwestycja, o której w Kuźni Raciborskiej mówi się od lat.

Jeszcze przed przekazaniem budynku po byłej szkole przy ul. Arki Bożka na potrzeby jednostki Wojsk Obrony Terytorialnej wskazywano na przeniesienie urzędu wraz z miejskim ośrodkiem pomocy społecznej oraz zakładem gospodarki komunalnej właśnie w to miejsce. Później podjęto decyzję, że urząd pozostanie w miejscu, w którym się znajduje, jednak zaplanowano, że obiekt przejdzie kompleksową modernizację, choć na przestrzeni lat mówiło się o różnych wariantach remontu – raz tańszych, a raz droższych.

(mad)

W Kobyli rusza budowa kanalizacji sanitarnej

Urząd Gminy w Kornowacu poinformował o podpisaniu umowy na budowę kanalizacji w Kobyli. Zadanie ma być gotowe do 11 miesięcy.

Umowę podpisali wójt Grzegorz Niestrój i Ryszard Bortel z raciborskiej firmy Borbud, która wygrała przetarg na realizację zamówienia. Jak wyliczają w urzędzie, wartość umowy

opiewa na nieco ponad 7, 992
mln złotych.

Przedmiotem inwestycji jest wykonanie sieci kanalizacji (długość ok. 6 380 mb, wraz z niezbędnymi obiektami) oraz pompownie przydomowe (14 kpl). – Zadanie obejmuje roboty przygotowawcze, rozbiórkowe, ziemne, montażowe i odtworzeniowe związane z budową sieci kanalizacji sani-

tarnej – dodają w urzędzie.

Przypomnijmy, inwestycja ma objąć te nieruchomości, które nie zostały uwzględnione w działaniu realizowanym w Kobyli przed laty. Pisaliśmy niedawno o tym na łamach „Nowin Raciborskich”, artykuł ten można przeczytać również w naszym portalu, pod adresem www.nowiny.pl/183748.

(d)

REKLAMA

**LIDER RYNKU Z SERCEM POSZUKUJE KANDYDATÓW Z
ZAMIŁOWANIEM DO MONTAŻU KUCHNI
ZABUDOWANYCH W BERLINIE**

OGÓLNE

SPOTKANIE DLA

KANDYDATÓW

W DNIU 26.11.2021

O/OD GODZINY 9.00

W OPOLU W HOTELU DESILVA

PREMIUM OPOLE

**UL. L. POWOLNEGO 10
45-078 OPOLE**

*ZAREJESTRUJ
SIE TERAZ*

**WSZYSTKIE INFORMACJE POD
WWW.MONTERKUCHNI.COM**

**KÜCHEN
AKTUELL**
Ihr sympathischer Küchengigant

SIEDZIBA FIRMY: KÜCHEN AKTUELL GMBH | SENEFELDERSTRASSE 2B | 38124 BRAUNSCHWEIG

16 trudnych spraw Rafako. Jeśli spółka ich nie załatwi, nie będzie inwestora

Wstępna umowa inwestycyjna jest najeżona warunkami. Niespełnienie któregoś z tych wymogów może obrócić wniwecz pozyskanie inwestora przez Rafako. Bez niego spółka z Raciborza, wciąż największy pracodawca w mieście, nie przetrwa w obecnym kształcie.

Inwestycja w Rafako? Tak, ale pod wielorami warunkami

12 listopada Rafako, Polski Fundusz Rozwoju* i Polimex-Mostostal podpisały wstępne warunki umowy inwestycyjnej dotyczącej Rafako.

Potencjalni inwestorzy zamierzają kupić akcje Rafako, które należą do PBG*. Ponadto Rafako otrzyma w formie pożyczki lub obligacji 31 mln zł na rozwój. Umowa wejdzie w życie po spełnieniu 16 warunków zawieszających. Oto one:

1. Rafako porozumie się z Tauronem w celu ograniczenia ryzyka związanego z realizacją projektu Jaworzno.

2. Rafako porozumie się z Tauronem i uzgodni warunki zlecenia lub rozliczenia prac dodatkowych, które zostaną wykonane na bloku energetycznym, a także sprzeda części zamienne i narzędziownię niezbędną do funkcjonowania nowego bloku w Jaworznie.

3. Rafako rozliczy z Gaz-Systemem kontrakty dotyczące budowy gazociągu Goleniów – Płoty oraz tłoczni gazu w Kędzierzynie-Koźlu.

4. Rafako porozumie się z JSW Koks SA i ograniczyć ryzyko związane z budową bloku w Radlinie.

5. Rafako rozliczy się z PGE GiEK w Bełchatowie.

6. Wynik badania due diligence Rafako (kompleksowe badanie kondycji spółki z Raciborza) będzie satysfakcjonujący dla inwestorów.

7. Inwestorzy porozumieją się między sobą oraz z PBG i Multaros w sprawie ceny i rozliczeń transakcji na akcjach Rafako.

8. Rafako porozumie się z bankami w kwestiach finansowych, przede wszystkim uzyska dostęp do kredytu oraz środków na gwarancję przyszłych projektów.



Prezes Rafako S.A. Radosław Domagalski-Labędzki wierzy w powodzenie procesu inwestorskiego.

9. Trzeba uzgodnić kształt pakietu i poziom zabezpieczeń zapewnienia finansowania dla całego przedsięwzięcia.

10. PBG i Multaros uzyskają zgody sądowe oraz korporacyjne na sprzedaż akcji Rafako.

11. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Rafako SA powoła większość członków nowej rady nadzorczej Rafako. Rada nadzorcza Rafako w nowym kształcie rozpocznie działalność w dniu zakupu przez inwestorów akcji Rafako SA

12. Satysfakcjonujące zakończenie przez inwestorów drugiej części badania due diligence Rafako (obejmuje ono m.in. kluczowe kontrakty, w tym Wilno oraz Lom-bok).

13. Nowy blok w Jaworznie zostanie zsynchronizowany z krajowym systemem energetycznym.

14. Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów zgodzi się na nabycie przez inwestorów akcji Rafako SA.

15. Rafako otrzyma zgodę Komisji Europejskiej na użycie środków, które Rafako pozyskało w Agencji Rozwoju Przemysłu SA.

16. Do 31 maja 2022 roku nie wystąpią żadne zdarzenia, które skutkowałyby zwiększeniem ryzyka dla dalszego funkcjonowania Rafako (oraz całej inwestycji).

Optymizm prezesa

– Zaczyna się nowy rozdział w historii Rafako. W pierwszym lub drugim kwartale przyszłego roku będziemy chcieli ogłosić nową strategię spółki. To będzie informacja dla rynku, w którą stronę zmierzamy. Aby to zrobić, musimy mieć podomylane warunki zawieszające umowy inwe-

stycyjnej, musimy wiedzieć, na jakim poziomie się refinansujemy, jak będzie wyglądać ostatecznie skład konsorcjum właścicielskiego i jakie plany mają nasi nowi właściciele. Będziemy chcieli podzielić się z rynkiem tym nowym otwarciem – powiedział PAP Biznes Radosław Domagalski-Labędzki, prezes Rafako S.A.

Ewentualna transakcja zakupu akcji Rafako może zostać dokonana nie później niż do końca maja 2022 r., nie wcześniej jednak niż 10 dni roboczych od spełnienia wszystkich warunków zawieszających.

– Biorąc pod uwagę planowane nakłady inwestycyjne w energetyce w najbliższych dwóch dekadach, to bardzo perspektywiczny rynek. Na transformację energetyki pójdzie kilkaset miliardów złotych. Jestem spokojny, że Rafako znajdzie swoje miejsce na rynku” – dodał prezes Rafako.

(żet)

* Konkretnie Fundusz Inwestycji Polskich Przedsiębiorstw Fundusz Inwestycyjny Zamknięty Aktywów Niepublicznych, który jest kontrolowany przez PFR.

** Należą bezpośrednio i pośrednio przez cypryjską spółkę Multaros.

KAMPANIA SPOŁECZNA

Profilaktyka 40 PLUS – badajmy się, by dłużej żyć!

Profilaktyka 40 PLUS to program bezpłatnych badań profilaktycznych dla wszystkich Polaków powyżej 40. roku życia. Program realizowany jest od lipca bieżącego roku. Warto z tej szansy skorzystać!



Wiadomo nie od dziś, że styl życia przekłada się na stan zdrowia. Niska aktywność fizyczna lub jej brak, zła dieta, a także wzmożony stres skutkują wzrostem ryzyka zachorowania na choroby cywilizacyjne, w tym choroby nowotworowe i choroby układu krążenia. Program Profilaktyka 40 PLUS ma nam pomóc w wykrywaniu tych chorób już na wczesnych etapach rozwoju oraz wprowadzeniu odpowiedniego leczenia.

Nie było objawów

Często słyszymy o takich przypadkach. Umiera człowiek, który mógł żyć jeszcze wiele lat. Jest to zaskoczeniem dla jego bliskich – przecież nie skarżył się na żadne dolegliwości! A okazuje się, że miał mocno zaawansowaną chorobę nowotworową, o której nie wiedział i której nie mógł przeciwdziałać. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że dużo poważnych chorób, w swoim początkowym stadium (choć nie tylko) nie daje niepokojących objawów. Dzięki badaniom profilaktycznym można wykryć chorobę na etapie, gdy jest jeszcze możliwość jej skutecznego leczenia.

Jeśli masz powyżej 40 lat i chcesz wykonać badania w ramach programu Profilaktyka 40 PLUS, wystarczy, że przez Internet lub telefonicznie – z pomocą konsultanta – wypełnisz ankietę o swoim zdrowiu. Następnie wybierzesz przychodnię, do której najwygodniej Ci dotrzeć. Po kilku dniach otrzymasz zaproszenie na badania. Wówczas przyjdź do przychodni z dowodem osobistym.

Dostęp do badań bez konieczności wizyty u lekarza

Program Profilaktyka 40 PLUS wystartował 1 lipca. Umożliwia szeroki dostęp do podstawowych badań diagnostycznych bez konieczności wizyty

u lekarza. Sprzyja też powrotowi do normalności w dziedzinie profilaktyki, ponieważ pandemia koronawirusa przyczyniła się do spadku liczby osób zgłaszających się na badania profilaktyczne.

– Program Profilaktyka 40 PLUS ma pomóc w odbudowie zdrowia Polaków, ale też przygotować nas na tego typu wydarzenia jak pandemia, które mogą wystąpić w przyszłości. Zadbajmy o nasze zdrowie i skorzystajmy z zaproponowanej profilaktyki – podkreśla minister zdrowia Adam Niedzielski.

Badania, które ratują życie

Lekarze zgadzają się, że osoby po 40. roku życia powinny okresowo wykonywać pakiet badań kontrolnych, nawet jeśli uważają, że ich samopoczucie nie uległo zmianie. Błędem jest zaniechanie badań czy odkładanie ich na nieokreśloną datę, „na kiedyś”.

– Odkładanie badań jest działaniem przeciwko własnym interesom. Powoduje, że nie mamy kontroli nad swoim stanem zdrowia – wyjaśnia Łukasz Durajski, lekarz w Klinice Endokrynologii i Diabetologii Dziecięcej Instytutu „Pomnik – Centrum Zdrowia Dziecka” w Warszawie.

Przekonało się o tym wiele osób, którym badania dosłownie uratowały życie. Należy do nich pan Andrzej, specjalista od systemów przeciwpożarowych z Wrocławia, u którego wczesna diagnoza i zabieg pozwoliły wyeliminować zagrożenie nowotworem prostaty. – Ja wiem, że interwencja lekarzy uratowała mnie przed niesprawnością, a może i śmiercią. – podkreśla.

Profilaktyka 40 PLUS – obraz Twojego zdrowia

Badania w ramach programu pozwalają zobrazować stan zdrowia każdej osoby powyżej 40.

roku życia. Kobiety i mężczyźni mogą skorzystać z pakietów badań diagnostycznych zawierających m.in.: morfologię krwi, ogólne badanie moczu, badanie stężenia cholesterolu, badania określające parametry funkcji nerek i wątroby, a także pomiar ciśnienia tętniczego, ocenę pracy serca i pomiar masy ciała. Dla mężczyzn przewidziany jest dodatkowo test w kierunku wykluczenia raka prostaty.

O tym, które konkretnie badania zostaną nam zalecone, zadecyduje łatwa i czytelna internetowa ankietka. Po wypełnieniu każdego z podrozdziałów, widzimy podsumowanie naszych wyników i szczegółowe zalecenia prozdrowotne. Możemy też przejść ankietę, odpowiadając na pytania za pośrednictwem infolinii Domowej Opieki Medycznej (DOM) pod numerem telefonu 22 735 39 53.

System wystawi e-skierowanie w ciągu najbliższych dwóch dni. Następnie wystarczy zgłosić się na badania do wybranej przychodni lub laboratorium, które biorą udział w programie. Po wykonaniu zaleconych nam badań, będziemy mogli poznać kondycję naszego zdrowia.

Lekarz rodzinny oceni i wyjaśni

Pierwszym specjalistą, do którego powinniśmy udać się z wynikami naszych badań, jest lekarz rodzinny. – Profilaktyka 40 PLUS ma dać podstawowy obraz stanu zdrowia Polaków. To początek drogi

diagnozowania swojego zdrowia – mówi minister zdrowia Adam Niedzielski.

Badania w ramach programu zweryfikują najważniejsze parametry naszego organizmu, a lekarz rodzinny na ich podstawie, gdy zaistnieje taka potrzeba, skieruje nas na pogłębioną diagnostykę. Skorzystajmy z okazji, stwórzmy sobie szansę na zdrowie i długie życie!

1. Zaloguj na Internetowym Koncie Pacjenta lub zadzwoń na infolinię 22 735 39 53 (koszt połączenia zgodnie ze stawką operatora).
2. Wypełnij ankietę o swoim zdrowiu/ odpowiedz na pytania ankietera
3. W systemie komputerowym otrzymasz e-skierowanie na badania
4. Pójdź z dowodem osobistym do przychodni – wcześniej sprawdź wytyczne, takie jak np. konieczność zgłoszenia się na badania na czczo.

Dowiedz się więcej na www.gov.pl/profilaktyka

SPRAWDŹ NA

WWW.GOV.PL/PROFILAKTYKA



Program Profilaktyka 40 PLUS jest elementem Polskiego Ładu. Kampania społeczna „Profilaktyka 40 PLUS”, finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Tężnia ma zielone światło od rady Raciborza.

POWSTANIE PRZY WARSZAWSKIEJ

Prezydent Miasta Dariusz Polowy przekonał radę do wydatkowania pieniędzy na projekt tężni. Cała inwestycja pochłonie 1,7 mln zł. Przypomniawszy, że to temat sygnalizowany przez mieszkańców już w kampanii wyborczej. Choć koncepcje jej budowy pojawiały się wielokrotnie, to oficjalnie po raz pierwszy tężnię zgłosiła radna Anna Waławczyk z NaM-u.

W marcu 2021 r. o budowę w Raciborzu tężni zwróciło się do władz środowisko seniorów. Miasto dysponuje odpowiednim miejscem w małym parku przy ul. Warszawskiej. Opracowano już projekt koncepcyjny.

Zwolenniczką tężni jest radna Ludmiła Nowacka z Łączy nas Racibórz. Jako dyrektor ZSOMS, korzystając ze środków wojewódzkiego budżetu obywatelskiego, postawiła pierwszą tężnię w mieście – przy szkole sportowej. – Z praktycznego punktu widzenia ważny jest parking i całodobowe monitorowanie – radziła. Z obecnej perspektywy wie, że tężnia na terenie szkolnym nie do końca jest dostępna dla mieszkańców. Była ciekawa czy miejska tężnia będzie całoroczna, czy też zimą zamykana jak ta w ZSOMS. Nowacka pochwaliła proponowaną lokalizację.

Pytania bez odpowiedzi

Szereg pytań o tężnię zadresował do prezydenta miasta Piotr Klima. Chciał wiedzieć:

1. kto to projektował, za jaką cenę,

2. skąd będzie pobierana solanka i jakie będą jej parametry, jak będzie transporto-



wana do Raciborza,

3. jak duży będzie zbiornik podziemny, jak często będzie on uzupełniany i wymieniany,

4. jakie będą koszty eksploatacji,

5. jaka jest przewidywana liczba osób korzystających,

6. czy pozyskano na to certyfikat,

7. czy jest to kopia istniejącej tężni i będzie można powiedzieć o jej plusach i minusach.

Prezydent uznał zakres tych pytań za zbyt szczegółowy i poprosił o ich pisemną formułę. Radny nie złożył jednak pisemnej interpelacji w tej sprawie.

Zapomniany bohater

Radny Paweł Rycka przekazał, że cieszy się, że prezydent miasta docenił osobę, która pierwsza powiedziała o tężni. Przypomniawszy wszystkim otwarcie parku Jordana po modernizacji i wytknął Polowemu, że wtedy wódcarz zapomniawszy wymienić inicjatora. – Mam nadzieję, że teraz prezydent o takich dobrych pomysłach będzie zawsze pamiętał, niezależnie z której strony będą one padać – powiedział wódcarzowi.

Polowy przekazał, że jeżeli kogoś pominął, to prosi, aby podać nazwisko tej osoby, aby on publicznie mógł ją przepro-

sić.

Radny Paweł Rycka przekazał, że z grzeczności zapytał najpierw tę osobę (chodziło o Wiesława Szczygieskiego – przyp. red.).

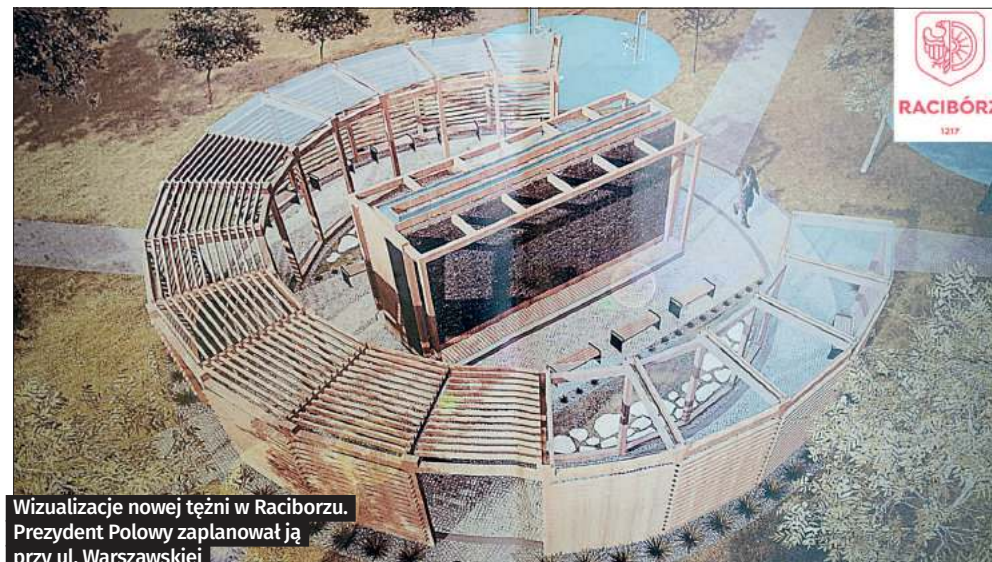
Postoju nie brakuje

Brak parkingów przy nowej tężni niepokoi Marcina Ficę. Radny spytał o ewentualną wycinkę drzew przy budowie obiektu.

Zdaniem prezydenta niedaleko jest parking przy ul. Matejki wzdłuż SP 15. Dodatkowo przekazał, że jest propozycja, aby ul. Żeromskiego zrobić w całości ulicą jednokierunkową, z miejscami postojowymi. – Spotkało się to z aprobatą tamtejszej wspólnoty mieszkaniowej, wtedy bez wycinania drzew będzie można część ulicy przeznaczyć na parking – wyjaśnił D. Polowy.

Anna Ronin skomentowała to wystąpienie Ficy szukaniem argumentów na nie. Michał Kuliga wyjaśnił jej, że nie są to głosy przeciwnie, bo radni uważają, że taka tężnia jest potrzebna mieszkańcom. – W mieście powinna się znaleźć jedna duża tężnia w centrum miasta, a na dzielnicach kilka małych – podzielił się swą opinią Kuliga.

Tężnie dla dzielnic



Wizualizacja nowej tężni w Raciborzu. Prezydent Polowy zaplanował ją przy ul. Warszawskiej

Radna Anna Waławczyk przekazała, że dla większości mieszkańców naprawdę nie ma znaczenia, kto zaczyna jakiś temat, kto go realizuje, a kto go kończy. Dalej uznała, że z tej tężni zapewne będą korzystać nie tylko seniorzy czy matki z dziećmi, ale wszyscy mieszkańcy z problemami dróg oddechowych. Też jest

zdania, że mniejsze tężnie są potrzebą dzielnic.

Klima przypomniał, że radni są odpowiedzialni za decyzje o inwestycjach, a wiadomo, jak to bywa z różnymi realizacjami. – Z uwagi, że są to drogie inwestycje, to powinno się to robić na poważnie, z udziałem ekspertów – podkreślił. Mimo że zadał kilka pytań,

to nie uzyskał odpowiedzi na żadne. Dodał, że nie można uciekać przed problemami.

Radny Marcin Fica przekazał, że pytał nie po to, aby blokować inwestycję, ale pytał o konkrety. Dodatkowo wskazał na potrzebę wykonania w rejonie nowej tężni przystanku autobusowego komunikacji miejskiej.

(ma.w)

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI LOKALAMI



ul. Bukowa 1, Racibórz ogłasza publiczny przetarg pisemny na sprzedaż:

- DWUPOZIOMOWEGO APARTAMENTU, położonego w Raciborzu przy ulicy Kochanowskiego nr 4 B, o powierzchni ogółem 149,90 m², znajdującego się na piętrze z użytkowym poddaszem w budynku oznaczonym adresowo 4 A,B. Składa się z przestronnego salonu z jadalnią i kuchnią, sypialni z garderobą, łazienki, WC i pomieszczenia gospodarczego. Na poddaszu znajdują się dwie sypialnie z garderobami oraz łazienka. Część prywatna jest oddzielona od części wypoczynkowej ciągiem komunikacyjnym. Apartament posiada przestronny taras / balkon o powierzchni 24,27 m². Do apartamentu przynależą dwa miejsca postojowe.**
- DWUPOZIOMOWEGO APARTAMENTU, położonego w Raciborzu przy ulicy Kochanowskiego nr 4 C, o powierzchni ogółem 149,90 m², znajdującego się na piętrze z użytkowym poddaszem w budynku oznaczonym adresowo 4 C, D. Składa się z przestronnego salonu z jadalnią i kuchnią, sypialni z garderobą, łazienki, WC i pomieszczenia gospodarczego. Na poddaszu znajdują się dwie sypialnie z garderobami oraz łazienka. Część prywatna jest oddzielona od części wypoczynkowej ciągiem komunikacyjnym. Apartament posiada przestronny taras / balkon o powierzchni 24,27 m². Do apartamentu przynależą dwa miejsca postojowe.**

Cena wywoławcza została ustalona na kwotę brutto: 974 499 zł (tj. 6 500,99 zł / m², w tym należny podatek VAT w wysokości 8%, co daje kwotę netto w wysokości 6 019,44 zł / m²).

Pisemne oferty można składać na adres: PGL DOM Sp. z o.o. 47-400 Racibórz ul. Bukowa 1 z dopiskiem „Apartament 4B” w terminie do dnia 30.11.2021 r.

Cena wywoławcza została ustalona na kwotę brutto: 929 380 zł (tj. 6 200 zł / m², w tym należny podatek VAT w wysokości 8%, co daje kwotę netto w wysokości 5 740,74 zł / m²).

Pisemne oferty można składać na adres: PGL DOM Sp. z o.o. 47-400 Racibórz ul. Bukowa 1 z dopiskiem „Apartament 4C” w terminie do dnia 30.11.2021 r.

Apartamenty przy ul. Kochanowskiego to cztery niezależne mieszkania znajdujące się w dwóch budynkach (oznaczone adresowo 4 A, B i 4 C, D), w zabudowie bliźniaczej, położonych w spokojnym, urokliwym miejscu w ścisłym centrum Raciborza, w bezpośrednim sąsiedztwie „Parku im. Miasta ROTH”. Każdy z apartamentów ma niezależne wejście bezpośrednio z ulicy.

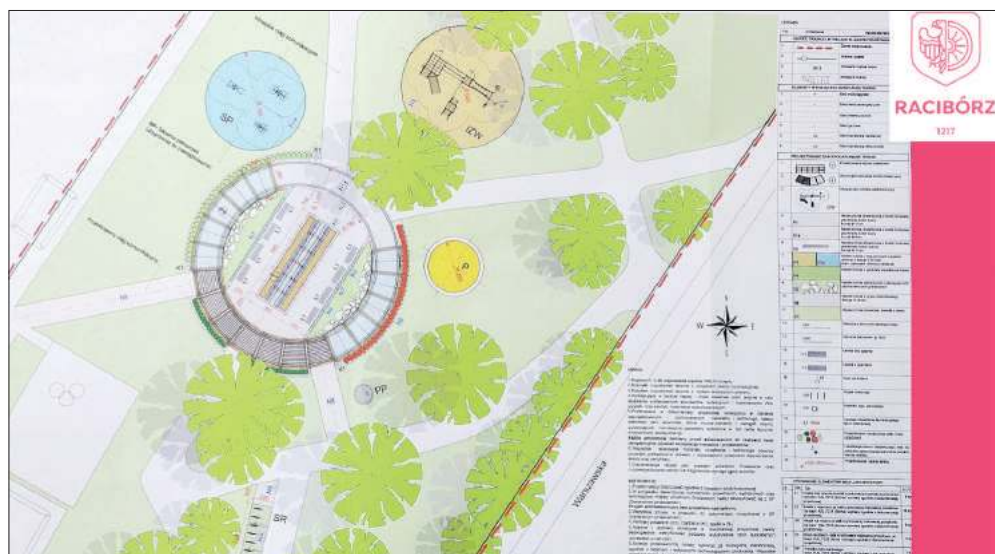


Sprzedający zastrzega sobie prawo dodatkowych negocjacji z oferentami, prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo zamknięcia postępowania bez wyboru ofert.

Niniejsze ogłoszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisu art. 66 ust. 2 dn. 23.04.1964 r. Kodeks Cywilny.

Apartamenty można oglądać po uzgodnieniu telefonicznym od poniedziałku do czwartku w godz. 9.00 – 15.00, (w piątek w godz. 9.00 – 13.00), tel. 32 415 55 02 wew. 13 lub 512-366-570.

Szczegółowe informacje dotyczące lokali i warunków sprzedaży pod nr telefonów jw.





Tak było na warsztatach w Nędzy



FOT. GCK NĘDZA (3)

Feeria smaków, zapachów, nowych doznań i inspiracji. Znany kucharz gościł w Nędzy

W Gminnym Centrum Kultury w Nędzy odbyły się warsztaty kulinarne z **Danilem Jakubcem**, podczas których uczestniczki poznały sposoby przyrządzania potraw z zastosowaniem nowoczesnych technik.

Poznano takie techniki jak: sous vide, marynowanie w próżni, marynowanie meto-

dą infuzji z wykorzystaniem syfonu ISI, żelowanie, czy zagęszczanie metodami wykorzystywanymi w kuchni molekularnej. – Wszystkie te techniki, jak mieliśmy okazję przekonać się na warsztatach, nie tylko przyspieszają sam proces przygotowania potrawy, ale też nadają składnikom niezwyklej konsystencji i lek-

kości – przekazują w korespondencji do redakcji Nowin pracownicy GCK w Nędzy.

Uczestnicy warsztatów podczas spotkania przyrządzili m.in.: carpaccio z marynowanego buraka z serem pleśniowym, karmelizowanymi orzechami i miodowym winegretem; krem z palonych pomidorów z mlekiem kokosowym

i świeżą kolendrą; polędwiczki wieprzowe nadziewane borowikami, kaczkę gotowaną techniką sous vide, puree z dyni z bryndzą oraz puree z batatów, sos pieprzowy, chipsy z topinamburu, ziemie z czarnych oliwek, a na deser doskonały Crème brûlée.

(oprac. d)

O KUCHARZU

Daniel Jakubiec – z gastronomią związany od 25 lat, posiada tytuł mistrza w zawodzie i jest również nauczycielem tego zawodu. Przez wiele lat piastował stanowisko szefa kuchni. Jako juror oceniał prace kucharzy w wielu ogólnopolskich konkursach. Tworzy kartę menu oraz dokumentację techniczną dla nowo powstającej sieci pubów browaru PINTA. Od 8 lat jest trenerem w „Kulinarnej Szkole by Daniel Jakubiec”.

PIĘĆ DRÓG POWIATOWYCH DO REMONTU Wypiękniją odcinki w trzech gminach

Starostwo Powiatowe w Raciborzu pozyskało środki na realizację pięciu zadań z puli likwidacji skutków tegorocznych nawałnic, które wyrządziły szkody w infrastrukturze dróg powiatowych w maju i czerwcu. To 80 procent kosztów kwalifikowanych. Pozostałą część po połowie dokładają: powiat i gminy.

Jako pierwsze zlecono prace remontowe jezdni, poboczy i rowów drogi powiatowej Krzyżanowice – Owsiszczce. Wykonawcą remontu jest Eurovia Polska z Bielan Wrocławskich, która podjęła się realizacji za 2 703 383,67 zł. Wkład własny, czyli 552 427,29 zł podzielono pomiędzy Powiat i Krzyżanowice.

Drugim traktem jest odcinek drogi Bojanów – Borucin. W ramach zadania wyremontowany zostanie odcinek na długości 1 271 mb, od skrzyżowania z drogą gminną za mostem nad rzeką Psiną do skrzyżowania z drogą powiatową nr 3529S w kierunku na

Bieńkowice. Koszt inwestycji to 944 677,10 zł, na którą dotacja celowa z budżetu państwa wynosi 755 741,68 zł. Pozostała kwota – 188 935,42 zł zostanie po połowie sfinansowana przez Powiat i Krzanowice. Zadanie zrealizuje Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Raciborza.

Trzecim traktem jest droga w Tworkowie. – Zadanie polega na remoncie drogi powiatowej nr 3507 S na odcinku o długości 1673,00 mb od końca terenu zabudowanego w Tworkowie do skrzyżowania z drogą powiatową nr 3511S w rejonie osady Wydale – tłumaczy służby prasowe starosty. Wykonaniem zajmie się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Raciborza. Państwo do remontu dołoży 557 644,91 zł, 903 645,14 zł – po połowie sfinansują Powiat i Krzyżanowice.

Czwarty trakt znajduje się na terenie gminy Rudnik, a konkretnie odcinek (695,00 mb) drogi powiatowej w Sławikowie. Zadaniem zajmie

się firma Auto-Trans Asfalty z Gierałtowic. Kwota otrzymanej dotacji z budżetu państwa to 409 307,86 zł co stanowi 80% kosztu kwalifikowanego. Pozostała część – 102 326,96 zł zostanie po połowie sfinansowana ze środków Powiatu i Rudnika.

Remont odcinków drogi powiatowej nr 3529S Borucin – Bolesław – Tworków to ostatnie zadanie. Opiewająca na kwotę 2 231 236,83 zł umowa, podpisana z firmą Domax z Boronowa, określa prace remontowe na długości 2 522 mb. Są to odcinki głównie w terenie niezabudowanym w Borucinie i Bolesławiu oraz odcinek DP 3529S od skrzyżowania z drogą gminną w kierunku na Hajkowiec do drogi gminnej ul. Księża Doktora Augustyna Weltzla w Tworkowie. Kwota otrzymanej dotacji to 1 784 989,46 zł co stanowi 80% kosztu kwalifikowanego. Pozostała kwota 446 247,07 zł zostanie sfinansowana ze środków Powiatu oraz Krzanowic.

(mad)

PSZOK w Kornowacu gotowy. Kiedy zostanie otwarty?

Najmniejsza gmina powiatu raciborskiego ma swój punkt selektywnej zbiórki odpadów komunalnych. To przełomowa inwestycja, bo jeśli spojrzeć na wszystkie gminy Raciborszczyzny, to ciągle takie zadania pozostają w sferze planów niektórych z rządzących poszczególnymi samorządami.

– Inwestycja zakończyła się zgodnie z terminem określonym w umowie – przekazał redaktor Nowin Radosław Łuszcz, sekretarz gminy Kornowac. Wyjaśnia, że urzędnicy planują otworzyć PSZOK 1 grudnia 2021 roku.

Przypomnijmy, Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Kornowacu powstał przy ulicy Rekreacyjnej, nieopodal boiska KS Kornowac. To tereny na uboczu wioski, przy uprawach rolnych. Inwestycję zrealizowało Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe ERGOBUD z siedzibą w Nędzy za 1 119 844,69 zł. To najtańsza oferta, która wpłynęła do



Tak wygląda kornowacki PSZOK

miejscowego urzędu. Na realizację pozyskano dofinansowanie zewnętrzne. Do gminnego skarbca wpadło 794 235,20 zł ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego.

Zakres robót, którego podjął się wykonawca, obejmował wykonanie: placu o nawierzchni z betonowej kostki brukowej z podbudową pod ruch ciężki wraz z wykonaniem wymaganych profilowań nawierzchni, krawężników, o łącznej

powierzchni około 1174 m². A także: kontenera socjalno-biurowego, kontenera na punkt wymiany rzeczy używanych, magazynu na odpady niebezpieczne, magazynu na zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny oraz wagi samochodowej. Wykonawca wykonał również pozostałą infrastrukturę towarzyszącą m.in.: system odwodnienia placu, ogrodzenie placu wraz z bramą przesuwaną, oświetlenie terenu i monitoring. (mad)

Coraz młodszy i piękniejszy

Maria Stanik, przewodnicząca koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krzyżanowicach okres zaostrożonych restrykcji sanitarnych wspomina jako czas, który był najtrudniejszy dla zrzeszonych w kole. Członkowie nie mogli się integrować, a jak podkreśla przewodnicząca Stanik, najważniejsza w życiu seniora jest obecność drugiej osoby.

Po rocznej przerwie seniorzy znów mogli zasiąść do stołu z okazji swego święta, które tradycyjnie odbyło się w restauracji „Staruszek”. – Powoli życie seniorów wraca do normy – ocenia przewodnicząca, która krzyżanowickim kołem kieruje od 2009 roku. Wylicza, że w tym roku członkowie uczestniczyli już w spotkaniu z okazji Dnia Matki i Ojca oraz wyjechali na wycieczki do sztolni w Zabrze i Kolejkowa

w Gliwicach. Dla zrzeszonych w tym roku przygotowane zostaną jeszcze świąteczne paczki, co wsparł finansowo Urząd Gminy w Krzyżanowicach.

Obecnie w kole jest 118 osób – mieszkańców Krzyżanowic, Roszkowa, Nowej Wioski, Owsiszcza, Bieńkowic, Tworkowa, Raciborza – Sudola i Rogowa. Pandemia koronawirusa zabrała pięciu członków, natomiast pięciu nowych dołączyło. – Seniorzy potrzebują takich spotkań. Mogą ze sobą porozmawiać, powspominać. Ludzie chcą takiej formy, co pokazuje nasza działalność. Kiedy zaczynaliśmy, było nas 33 członków, a teraz ciągle dołączają nowe osoby – mówi szefowa krzyżanowickiego koła.

Młodszy i piękniejszy

Wśród zaproszonych gości na uroczystości pojawili się: Katarzyna Łozińska z Zarządu Oddziału Okręgowego Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Raciborzu, ksiądz proboszcz Jerzy Witeczek oraz wójt Grzegorz Utracki. Przewodnicząca Stanik składając seniorom życzenia, cieszyła się ze słów,

które usłyszała od proboszcza, że wszyscy zrzeszeni w kole są coraz młodszy i piękniejszy. Przekazywała również życzenia od wójta – seniora Wilhelma Wolnika.

Odnaka dla przewodniczącej

Katarzyna Łozińska z Zarządu Oddziału Okręgowego Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Raciborzu powiedziała seniorom, że cieszy się, że po rocznej przerwie mogła do nich przyjechać z okazji Dnia Seniora. Nawiązując do słów proboszcza, żartowała, że w takiej sytuacji członkowie muszą zmienić restaurację, bo w „Staruszku” już nie wypada. W odpowiedzi usłyszała, że to dziarski staruszek, więc spotkania są na miejscu. Katarzyna Łozińska życzyła seniorom ochoty do życia, zdrowia oraz spokoju, szczęścia i miłości w rodzinach. – Tak, aby tym jesiennym i zimowym dniom częściej towarzyszyło słońce niż deszcz – winaowała.

Przewodniczącej Stanik przekazała odznakę nadaną przez Zarząd Główny Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Warszawie

za działalność społeczną na rzecz seniorów. – Ta odznaka jest dla pani Marysi, ale to podziękowanie dla całego zarządu – tłumaczyła.

Wójt ucieszony

Wójt Grzegorz Utracki również cieszył się, że może spotkać się z seniorami. – Były czasy różne, miejmy nadzieję, że one aż tak nas lockdownowo nie dotkną, że będziemy mogli się spotykać. Mnie to cieszy, bo i w Tworkowie, i Chałupkach koła się spotykają – mówił. Gratulował przewodniczącej odznaki i życzył, aby mobilizowała ją oraz zarząd do dalszego działania.

Nawiązał do przeprowadzanych remontów drogowych na terenie gminy, w tym do tego rozpoczynającego się przed „Staruszkiem” (droga Krzyżanowice – Owsiszcze). Przypominał, że realizowany jest wspólnie z powiatem ze środków samorządów oraz budżetu państwa, i muszą być wydatkowane przed końcem roku, aby dotacja nie przepadła. – W ministerstwie się jeszcze rozstrzyga czy na rowy nam dadzą i na inne drogi – re-



Katarzyna Łozińska z Zarządu Oddziału Okręgowego Polskiego Związku Emerytów i Rencistów w Raciborzu przekazuje na ręce przewodniczącej koła Marii Stanik odznakę nadaną przez Zarząd Główny Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Warszawie



Zarząd Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Krzyżanowicach tworzą: Maria Bańczyk, Maria Krupa, Maria Stanik (przewodnicząca), Urszula Szula (skarbnik) i Renata Krupa (sekretarz)

lacionował.

Seniorom wójt Utracki życzył dużo radości, zdrowia, błogosławieństwa Bożego i wszystkiego, co najlepsze. Na ręce skarbnik

Urszuli Szuły zdecydował się przekazać kwiaty, bo wcześniej bukiet przewodnicząca Stanik otrzymała z rąk Katarzyny Łozińskiej. (mad)

KAMPANIA SPOŁECZNA



**POWIEDZ
COCZUJESZ
ZDEMASKUJ
EMOCJE**

POWIEDZ, CO CZUJESZ. ZDEMASKUJ EMOCJE.

Rusza kampania Ministerstwa Zdrowia.

Izolacja, brak kontaktu z rówieśnikami i długotrwały stres sprawiły, że co trzeci nastolatek ma problemy psychiczne. Kampania „Powiedz, co czujesz. Zdemaskuj emocje” podpowie młodym ludziom i ich opiekunom, gdzie szukać profesjonalnej pomocy psychologicznej.

Wypelniony śmiechem szkolny korytarz, zajęcia sportowe, wyprawa do kina – pandemia Covid 19 zabrała młodym ludziom bezpieczny świat codziennych aktywności. W zamian oferując naukę zdalną, godziny spędzane w domu, brak kontaktu z rówieśnikami czy lęk przed chorobą. Ta sytuacja to dla dzieci i nastolatków źródło stresu, który negatywnie wpływa na ich psychikę. Tym bardziej, że w przeciwieństwie do dorosłych, nie mają jeszcze wykształconych mechanizmów obronnych, które pozwalają skutecznie radzić sobie z lękiem i rozwiązywać problemy. Izolacja sprawiła, że coraz więcej młodych osób cierpi na depresję, nerwicę lękową, zespół stresu pourazowego czy zaburzenia odżywiania i snu. Dlatego tak istotne jest przeprowadzenie w przestrzeni społecznej kampanii edukacyjnej „Powiedz, co czujesz. Zdemaskuj emocje”. Jak podkreśla Minister Zdrowia Adam Niedzielski: „Epidemia bardzo dotknęła naszych dzieci. Badania wskazują, że izolacja miała negatywny wpływ na ich psychikę. A w okresie dojrzewania to niestety poważny problem. Dzięki skutecznej ogólnopolskiej kampanii informacyjnej, rodzice oraz opiekunowie dzieci i młodzieży dowiedzą się, na jakie symptomy zwrócić uwagę i gdzie szukać profesjonalnej pomocy psychologicznej”

Dlaczego ta kampania jest tak ważna?

W czasie pandemii młodzi ludzie mieli ograniczony kontakt m.in. z nauczycielami i pedagogami, a tym samym utrudniony dostęp do źródeł informacji o wsparciu psychologicznym. Dlatego problemami, na które zwrócono uwagę przy opracowaniu zakresu merytorycznego kampanii były m.in.: brak wiedzy o formach pomocy dla dzieci i młodzieży finansowanych ze środków publicznych, fałszywe opinie na temat problemów psychicznych, wstyd przed skorzystaniem z profesjonalnego wsparcia, brak wiedzy na temat pomocy oferowanej przez psychologa, psychoterapeuta, psychiatrę.

Misja projektu

Zdrowie psychiczne jest niezwykle ważna dla prawidłowego funkcjonowania każdego człowieka, a zwłaszcza osób młodych. Dlatego celem kampanii będzie m.in.: rozpowszechnienie wiedzy ułatwiającej rozpoznanie problemów psychicznych, informowanie i zachęcanie do skorzystania z infolinii (800 12 12 12) oferującej wsparcie psychologiczne dla dzieci i młodzieży. Informowanie o publicznych placówkach systemu ochrony zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży, zwłaszcza tych, działających w ramach nowego modelu systemu ochrony zdrowia psychicznego: „Pobyt w szpitalu psychiatrycznym często oznaczał dla młodego człowieka wyłączenie z codziennego życia i narażał go na społeczne stygmatyzowanie. Dlatego rozbudowujemy i usprawniamy system psychiatrii środowiskowej, co ułatwi dostęp do szybkiej i skutecznej pomocy psychologicznej i psychoterapeutycznej” – wyjaśnia Minister Zdrowia Adam Niedzielski.



Praktyczne wskazówki

Komunikacja w trakcie kampanii będzie aktualizowana w oparciu o sytuację epidemiologiczną w kraju, a poświęcona takim tematom jak m.in.:

uzyskanie pomocy w razie pojawienia się niepokojących objawów, promocja wiedzy na temat zdrowia psychicznego, informacje dotyczące ośrodków I poziomu referencyjnego (dla kogo są przeznaczone i kiedy należy się do nich zgłosić?), konieczności kontaktu z numerem alarmowym 112 lub SOR-em (w przypadku zagrożenia życia lub zdrowia), warunków uzyskania pomocy w poradniach i szpitalach.

Pozytywnie o trudnych tematach

Równie ważna, jak zawartość merytoryczna kampanii „Powiedz, co czujesz. Zdemaskuj emocje” będzie forma przekazywania informacji. Często, z obawy przed oceną otoczenia, młodzi ludzie boją się poprosić o pomoc psychologiczną. Osoby, które nigdy z niej nie korzystały, mogą obawiać się kontaktu z placówkami udzielającymi takiego wsparcia ze względu na negatywne stereotypy. Dlatego celem kampanii będzie także przedstawienie ośrodków oferujących wsparcie jako miejsc przyjaznych, a psychiatrów, psychologów i psychoterapeutów dzieci i młodzieży jako pozytywnych i godnych zaufania specjalistów.

Szczególnie istotne jest upowszechnienie informacji o działalności ośrodków środowiskowej opieki psychologicznej i psychoterapeutycznej – I poziomu referencyjnego nowego systemu ochrony zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. To ośrodki, które powstały stosunkowo niedawno – pierwsze z nich otwarto w kwietniu 2020 roku, wiele działa dopiero kilka miesięcy. Dlatego ważne jest aby zwiększyć świadomość dotyczącą możliwości skorzystania z ich oferty.

Ośrodki I poziomu to placówki zatrudniające specjalistów - psychologów, psychoterapeutów i terapeutów środowiskowych. Mogą zgłaszać się do nich rodzice, dzieci oraz młodzież (osoby poniżej 18 r.ż. muszą posiadać zgodę opiekuna prawnego na korzystanie ze świadczeń) w przypadku występowania niepokojących objawów związanych z problemami psychicznymi. Co istotne przy zgłoszeniu do ośrodka niepotrzebne jest skierowanie czy wcześniejsza wizyta u lekarza psychiatry. W ramach pomocy oferowanej w ośrodkach można skorzystać m.in. z porady psychologicznej, psychoterapii indywidualnej, rodzinnej oraz grupowej. Praca ośrodka powinna być oparta przede wszystkim o współpracę z rodziną pacjenta oraz jego środowiskiem szkolnym. Z tego powodu zalecany jest wybór ośrodka jak najbliżej miejsca zamieszkania.

Obecnie umowy na udzielanie świadczeń podpisało 327 ośrodków na terenie Polski. Wsparcie przez nich oferowane jest dostępne we wszystkich województwach. Więcej na ten temat można znaleźć na stronie: gov.pl/opiekapsychologiczna



Kampania społeczna
„Powiedz co czujesz. Zdemaskuj emocje”
finansowana ze środków Ministra Zdrowia.

Ania Wyszkon: Już w przedszkolu czułam, że scena jest moim drugim domem

Czuję się Ślązacczką, z tego środowiska wyniosłam dużo siły – mówiła o Tworkowie (gm. Krzyżanowice) Ania Wyszkon w Dzień Dobry TVN. W telewizji opowiedziała, jak wyglądała jej droga do sławy. Nie zabrało więc nawiązań do jej rodzinnej miejscowości oraz Pszowa, gdzie pokazała pierwszą salę prób zespołu Łzy. Piosenkarka świętuje w tym roku 25-lecie na scenie.

Wolała śpiewać

– Czuję się kobietą silną i świadomą swojej wartości. Zawsze byłam bardzo zdeterminowana i wiedziałam konkretnie, czego chcę. Już w przedszkolu czułam, że scena jest moim drugim domem. Pamiętam wiele takich sytuacji, kiedy nauczyciele mieli problem ze znalezieniem chętnych do występów, a ja zawsze byłam chętna – tłumaczyła w materiale wyemitowanym w DD TVN.

Piosenkarka opowiadała o swoich początkach. Odwiedziła Centrum Kultury w Tworkowie, gdzie spotkała się z Iloną Świerczek, instruktorką Zespołu Tanecznego „Uśmiech”. Wszak, zanim Ania Wyszkon zaczęła śpiewać, tańczyła.

Instruktorka „Uśmiechu” powiedziała, że 7-letnią Anię poznała przy oknie centrum kultury. Ta znajdowała się na zewnątrz i kiedy zapytała ją, dlaczego nie wchodzi do środka, odpowiedziała, że woli śpiewać. – Jak już była panienką dorastającą, to zaczęła zakła-



Ilona Świerczek, instruktorka tworkowskiego „Uśmiech” pokazuje miejsce, gdzie zobaczyła Anię. Ta, mając wówczas 7 lat, nie chciała wejść na zajęcia taneczne, bo chciała śpiewać. Kilka lat później trafiła pod skrzydła Elżbiety Biskup z zespołu Miraż, a później do zespołu Łzy, którego była wokalistką. Obecnie A. Wyszkon spełnia się w solowej karierze.

dać glany i to mi się strasznie nie podobało; zakrywała urodę, piękną figurę, włosy opadały jej do przodu. To bardzo mnie drażniło, ale na szczęście się spamiętała – uśmiechała się Ilona Świerczek.

Wyrzucona z Mirażu

Później piosenkarka zabrała telewizję do Pszowa, gdzie pokazała pierwszą salę prób zespołu Łzy. O dołączeniu do zespołu mówiła, że ten czas wspomina jako „burzliwy emocjonalnie”. – Zdecydowałam, że rzucam taniec, którym zajmowałam się przez 10 lat i stwierdziłam, że będę śpiewać. Moja mama była trochę rozczarowana tą decyzją, ale ja wiedziałam, że jest to słuszna decyzja dla mnie, bo zawsze marzyłam, żeby stać na „froncie” – powiedziała.

Wcześniej Ania Wyszkon talent muzyczny rozwijała pod okiem Elżbiety Biskup, w zespole Miraż. Jak się okazuje,

w pewnym momencie została z niego jednak wyrzucona. Elżbieta Biskup tłumaczyła, że Ania nie chodziła na zajęcia i podskakiwała jej w swoim rockowym wizerunku.

Apetyt rośnie

Piosenkarka w wywiadzie przeprowadzonym przez Agnieszkę Woźniak-Starak i Ewę Drzyzgę, przyznała, że jeśli chodzi o jej 25-lecie na scenie, to apetyt w miarę jedzenia rośnie, dlatego wie, że nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. – Fajnie jest spojrzeć na to, co się zrobiło w życiu i to są naprawdę piękne chwile, ale mam wrażenie, że wszystko się dopiero zaczyna, tym bardziej, że świat się tak zmienia, wszystko pędzi. Jak zaczynałam swoją przygodę 25 lat temu nie mieliśmy internetu, nie było też social mediów – wspominała Wyszkon.

Wyjaśniała, że ma wrażenie, że ciągle uczy się czegoś no-



Ania Wyszkon koncertuje po Polsce w ramach 25-lecia na scenie. Na jej trasie znalazł się również nasz region, a konkretnie Pszów, gdzie wystąpiła w miejscowym ośrodku kultury. – To zawsze są takie koncerty, które wywołują bardzo dużo podekscytowania przede wszystkim, dużo wspomnień. To jest taka podróż sentymentalna – opowiadała naszej dziennikarce, Nikoli Myszkwoskiej. – Nie ukrywam też, że stres, no bo wiadomo, że chcielibyśmy żeby wszystko wyszło perfekcyjnie. Poza tym wiedziałam, że jest wielu znajomych, że będą moi rodzice. Z każdą kolejną osobą stawiałam wyżej poprzeczkę, ale myślę, że wszystko wyszło super i bardzo chętnie będę tutaj wracać – dodała. Koncert odbył się 2 października. Na zdjęciu z Markiem Hawlem, dyrektorem MOK-u. Relację z tego wydarzenia można odnaleźć w naszym portalu, pod adresem www.nowiny.pl/182569.

wego, co jest dla niej bardzo mobilizujące i napędzające. Stwierdziła, że nie osiadła na laurach, a obserwuje trendy w modzie, w muzyce, bawi się tymi trendami, miesza je ze swoim stylem i tym, do czego przyzwyczała przez te 25 lat publiczność. – I myślę, że to jakoś się wszystko udaje – oceniła.

Wyszkon o rozstaniu z Łzami: nie rozumieliśmy się

Pytana przez Ewę Drzyzgę, co było kamieniem milowym w jej karierze, odpowiadała, że dzieciństwo, które dało jej pewność siebie i determinację. Jak mówiła, od zawsze wiedziała, że jej marzeniem

jest scena i dopięła swego. Później pojawił się zespół Łzy i „Agnieszka”, „Oczyszczono” oraz, jak wspomina, moment przełomowy – czyli odejście z zespołu i kariera solowa, która wystartowała od utworu „Czy ten pan i pani”. – Po raz kolejny wiedziałam czego chcę, a może nawet bardziej wtedy czego nie chcę, w czym jest mi bardzo źle. W tym układzie po prostu źle nam szło, nie rozumieliśmy się i postanowiliśmy po prostu odejść, zacząć coś nowego i myślę, że to był moment decydujący. Poznałam wtedy wielu wspaniałych ludzi, którzy mnie inspirowali i pchnęli w innych kierunkach – mówiła o swojej karierze, kiedy odeszła od „Łez”.

O chorobie i rodzinie

W trakcie wywiadu nawiązano do choroby Ani Wyszkon – nowotwór tarczycy. Jak wspomina, było to dla niej prywatne przeżycie, z którego wyciągnęła wnioski, ale nie wpłynęło to na jej ścieżkę zawodową.

Mówiła również, że jej dzieci – 9-letnią Polę i 20-letniego Tobiasza, nie ciągnie do show-biznesu. Wokalistka chce, aby jej dzieci, były szczęśliwe. – Staram się akceptować ich wybory, mimo że czasami ich nie rozumiem – stwierdziła.

Na podsumowanie swojej 25-letniej kariery piosenkarka wydała płytę. 25 przebojów na 25 lat twórczości, zatytułowaną „Nieznosna lekkość hitu”.

(mad)

Kto stoi na czele strażaków w Pietrowicach Wielkich?

W Pietrowicach Wielkich znany jest już nowy skład Zarządu Gminnego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej. Kto wchodzi w jego skład?

Takie spotkanie odbywa się raz na pięć lat. To czas do ocen, podsumowań, podziękowań i planowania przyszłości. Wcześniej odbywają się zebrania sprawozdawczo-wyborcze we wszystkich jednostkach OSP gminy, na których wybiera się nowe zarządy i komisje rewizyjne.

Gmina Pietrowice Wielkie składa się z 11 sołectw, w których mieszka nieco ponad 6500 osób. Na jej terenie działa kilka

przedsiębiorstw, w tym największe na Raciborszczyźnie – spółka Eko-Okna. O bezpieczeństwo pożarowe tego terenu dbają strażacy z terenu, gminy, których jest 333 czynnych, zrzeszonych w 10 jednostkach.

Punktem kulminacyjnym zjazdu był wybór nowych władz. Po wyborach w skład Zarząd Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Pietrowicach Wielkich wchodzi:

- Prezes – Jan Herud,
- Wiceprezes – Henryk Kasper,
- Wiceprezes – Bernard Franićzek,
- Komendant gminny – Rafał Lesznik,
- Skarbnik – Elżbieta Lesznik,
- Sekretarz – Zygfryd Wieczo-

rek,

- Członek prezydium zarządu – Janusz Zgrzędek,
- Członkowie zarządu: Marek Kuroczik, Marek Krutki, Szymon Bolik, Mariusz Stajner, Daniel Pientka, Adam Kramarczuk i Skupin Rafał.

Komisję rewizyjną tworzą:

- Przewodniczący Paweł Cygler,
- Członkowie: Mateusz Kyrzcz i Andrzej Muszał.

Przedstawicielami do zarządu powiatowego są: Jan Herud i Elżbieta Lesznik. A delegatami do zjazdu powiatowego: Paweł Cygler, Artur Kasper, Mateusz Kyrzcz, Magdalena Stajner oraz Bartłomiej Zdeb.

(mad)



Spotkanie zorganizowano w centrum społeczno-kulturalnym. Oprócz strażaków uczestniczyli w nim również przedstawiciele gminy – wójt Andrzej Wawrzynek i przewodniczący rady Piotr Bajak

– W jaki sposób WOKRO jest powiązany z Zespołem Szkół Specjalnych w Raciborzu?

– Ośrodek jest jednym z elementów rządowego programu kompleksowego wsparcia rodzin „Za życiem”, który zakładał założenie takich ośrodków w każdym powiecie w Polsce. W grudniu 2017 roku, kiedy dyrektorem ZSS była Ewa Konopnicka, Ministerstwo Edukacji Narodowej zawarło porozumienie ze Starostwem Powiatowym w Raciborzu, które przekazało realizację tego zadania naszej szkole.

– Dlaczego wybrano właśnie was?

– Myślę, że wynika to z faktu, że mamy nie tylko ogromne doświadczenie, ale i potrzebne do prowadzenia takiej placówki zaplecze. W tej chwili z WOKRO współpracuje dwudziestu sześcioro terapeutów, którzy po lekcjach korzystają z sal w naszej szkole. Niestety, brakuje nam specjalistycznych pomieszczeń, dostosowanych do pracy z małymi dziećmi, bo szkoła od lat boryka się w trudnościach lokalowymi. Z jednej strony przepisy nakładają na nas obowiązek organizowania mniej licznych oddziałów, z drugiej nie mamy gdzie tych uczniów pomieścić, bo powierzchnia szkoły się przecież nie zmieniła. Z tego też powodu zajęcia w ramach WOKRO odbywają się głównie popołudniami. Jest to spory problem, bo gdy trwają do 19.00, to nie raz trudno jest terapeutom uzyskać oczekiwany efekt. O tej porze małe dzieci bywają już bardzo zmęczone i nie mają ochoty na pracę.

– Kto może skorzystać z oferty WOKRO?

– W ciągu czterech lat w WOKRO otoczyliśmy opieką 85 dzieci zagrożonych niepełnosprawnością lub takich, u których ta niepełnosprawność została wykryta. Trafiają do nas dzieci z różnymi zaburzeniami począwszy od opóźnień w rozwoju psychoruchowym, z niepełnosprawnością ruchową, opóźnionym rozwojem mowy, mózgowym porażeniem dziecięcym, zaburzeniami widzenia i słuchu, zaburzeniami integracji sensorycznej a na zaburzeniach spektrum autyzmu skończywszy. Do ośrodka przyjmowane są wszystkie dzieci do momentu rozpoczęcia przez nie nauki w szkole. Jednak szczególna uwaga skupiona jest na dzieciach do 3 roku życia. Najmłodszy nasz podopieczny miał sześć miesięcy. Warto podkreślić, że wsparcie i fachowa pomoc obejmuje nie tylko dzieci, ale również ich

Nasi terapeuci to powód do dumy

■ O tym kto i z jakiego rodzaju pomocy może skorzystać w Wiodącym Ośrodku Koordynacyjno-Rehabilitacyjno-Opiekuńczym z Joanną Burszyk – wicedyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Raciborzu rozmawia Katarzyna Gruchot.

rodziny. W pierwszym roku funkcjonowania WOKRO zorganizowaliśmy konferencję „Nie przydeptuj małych skrzydeł – czyli jaki dobrze i świadomie przeciwdziałać oraz zapobiegać deficytom emocjonalnym dziecka” połączoną z akcją promocyjną. Informacja o ośrodku trafiła wtedy do wszystkich przedszkoli i poradni pediatrycznych. Aby uzyskać naszą pomoc rodzic musi złożyć w poradni psychologiczno-pedagogicznej wniosek o wydanie opinii o potrzebie wczesnego wspomagania wraz z zaświadczeniem lekarskim. Po jej otrzymaniu składa u nas wniosek o objęcie jego dziecka zajęciami wczesnego wspomagania rozwoju. Następnie na podstawie zaleceń zawartych w opinii oraz wywiadu z rodzicami, który przeprowadza koordynator ośrodka Hania Nitefor, ustalany jest zakres i formy pomocy dziecku i jego rodzinie.

– Jakiego rodzaju pomoc oferujecie rodzinom?

– W zależności od potrzeb dziecka organizujemy zajęcia wczesnego wspomagania rozwoju. Są to zajęcia ogólnorozwojowe, surdopedagogiczne dla dzieci z zaburzeniami słuchu, tyflopedagogiczne dla dzieci mających problem ze wzrokiem, terapię behawioralną w celu eliminowania zachowań niepożądanych oraz modyfikowania problemów zachowania; prowadzimy zajęcia integracji sensorycznej, rehabilitacji ruchowej, terapii ręki, komunikację alternatywną i wspomagającą dla dzieci mających trudności z porozumiewaniem się. Od września tego roku udało nam się uruchomić zajęcia treningu umiejętności społecznych. Pomagamy rodzicom dotrzeć do lekarzy oraz innych specjalistów, z którymi mogą skonsultować stan dziecka. Organizujemy warsztaty i konsultacje dla rodziców, podczas których otrzymują wskazówki

do pracy ze swoimi pociechami.

– Jacy specjaliści współpracują z ośrodkiem?

– Konsultujemy dzieci u doktora Jacka Miciuły, który jest ordynatorem oddziału pediatrycznego raciborskiego szpitala i zarazem neurologiem dziecięcym, współpracujemy z psychiatrami dziecięcymi, głównie doktor Ksymbeną Urbanek, psychologiem Katarzyną Wnęk-Joniec i Marią Marquardt, fizjoterapeutą Zbigniewem Grochowskim, logopedą Sybillą Siarą. Rodzice objęci są opieką psycholog Małgorzaty Matusik-Belik. Swoimi terapeutami wspomaga nas Polskie Towarzystwo Terapii Behawioralnej ze szkoły „Umiem”. Dobrym aniołem WOKRO jest Hania Nitefor, która angażuje się w prace

ośrodka całym sercem. Piszze rodzicom odwołania do różnych urzędów, szuka źródeł wsparcia finansowego i pomaga przebrnąć przez wiele przepisów. Walczy o każde dziecko. Jej praca jest bezcenna.

– Jak układa się państwa współpraca z rodzicami?

– Bez dobrej współpracy nie ma możliwości pomocy dzieciom. Jeżeli rodzice nie będą regularnie przywozić swoich dzieci na zajęcia, to one same



Wicedyrektor Zespołu Szkół Specjalnych w Raciborzu
JOANNA BURSZYK

do nas nie przyjdą. Jeżeli nie będą brać pod uwagę naszych zaleceń i wskazówek do pracy w domu to na efekty pracy przyjdzie czekać znacznie dłużej. Dla przykładu, godzina zajęć tygodniowo z logopedą to przecież kropla w morzu potrzeb dziecka a systematyczne ćwiczenie w domu podczas zabawy przyniesie szybko widoczne postępy. Zapracowani rodzice pozwalają, by dziecko coraz więcej czasu spędzało przy komputerze, telewizorze lub telefonie. Te wszystkie zdobyte techniki mocno ograniczają jego możliwości motoryczne, a to właśnie rozwój motoryczny małego dziecka ma ogromny wpływ na jego przyszłość. Gdy pojawiają się w późniejszych latach problemy z mówieniem, pisanie, czytaniem, czy koncentracją uwagi wtedy przychodzi czas na zastanowienie skąd się to bierze, a przecież nasz mózg jest taką doskonałą maszyną, w której każdy element współdziała z innym i my musimy o tym pamiętać. Większość rodziców nasze sugestie rozumie i chętnie z nich korzysta, ale są i tacy, którzy mimo umówionych wizyt nie przychodzą na nie i nie pracują z dzieckiem w domu. Pozbawiają tym samym swoje dzieci możliwości lepszego rozwoju.

– Co po tych czterech latach działalności jest waszym największym sukcesem?

– Na pewno każde dziecko, któremu udało się pomóc. Mamy ich dziś pod opieką 44, a rządowy program kończy się 31 grudnia. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że zostanie przedłużony, choć może się tak zdarzyć, że zanim zostanie podpisane kolejne porozumienie, minie jakiś czas i zajęcia chwilowo będą zawieszone. Za ogromny sukces mogą uznać również to, że nasza szkoła wciąż chce się zajmować tym zadaniem, mimo że ma z tego powodu więcej problemów i obciążeń finansowych. Mamy większe opłaty za prąd, wodę, ogrzewanie, a nie otrzymujemy żadnych dodatkowych środków chociażby na dezynfekcję czy zakup podstawowych pomocy dydaktycznych. Przychylność i wsparcie dyrektor ZSS Agaty Wieczorek jest dla nas tu bardzo ważne. Słowa podziękowania kieruję w stronę wszystkich nauczycieli i terapeutów WOKRO za ich pracę, ogromne zaangażowanie, otwarte serca i chęć niesienia pomocy. Praca z dziećmi z niepełnosprawnościami to wyzwanie ale i satysfakcja. Taka kadra to kolejny powód do dumy.

20 mln złotych na inwestycje wodno-kanalizacyjne. Samorządy Raciborszczyzny wyjaśniają, na co konkretnie przeznaczą środki

Spośród gmin wiejskich i miejsko-wiejskich tylko Rudnik nie komentuje otrzymanych środków na inwestycje wodno-kanalizacyjne. Sprawdziliśmy, na jakie zadania samorządy Raciborszczyzny chcą wydatkować rządową dotację.

Poprawić komfort

Ponad 20 mln złotych trafiło do gmin powiatu raciborskiego na inwestycje wodno-kanalizacyjne. W całej Polsce rozdysponowano 4 mld zł – to środki, które trafiły do ponad 1700 gmin. – Rząd zdecydował, by wesprzeć dodatkowymi środkami regiony, które najbardziej tego potrzebują. Samorządy otrzymają środki automatycznie, bez konieczności składania wniosków. Dodatkowe środki trafią do gmin jeszcze w tym roku. Będzie je można przeznaczyć zgodnie z potrzebami i wydać w latach 2021 – 2024. To kolejne środki z budżetu państwa mające na celu poprawę komfortu życia mieszkańców – informuje Kancelaria Prezesa Rady Ministrów.

Jakie zadania?

W naszym regionie wsparcie dedykowano wszystkim gminom wiejskim i miejsko-

-wiejskim. Na jakie konkretnie zadania samorządy przeznaczą środki?

Do Kornowaca trafiło 3.148.901 zł. Jak wyjaśnia Radosław Łuszcz, sekretarz gminy, środki zostaną najprawdopodobniej przeznaczone na budowę kanalizacji w sołectwie Rzychów. Natomiast, jeżeli chodzi o wodociągi, to nie zapadła jeszcze decyzja. – Nasz samorząd cieszy się z każdej przyznanej złotówki na realizację inwestycji, które wspierają ochronę środowiska w naszej gminie – komentuje Łuszcz.

3.549.338 zł – to z kolei dotacja, którą dedykowano Piotrowicom Wielkim. Sekretarz Gabriel Kuczera odpowiada, że jak na razie urząd nie jest w stanie podać konkretnie, na jakie zadanie lub zadania środki będą przeznaczone. Zapowiada, że poinformuje o tej decyzji redakcję Nowin, kiedy stosowne ustalenia zapadną, a te będą konsultowane z dyrektorem Zakładu Komunalnego w Piotrowicach Wielkich

– Każda pomoc finansowa dla gminy jest mile widziana, toteż odbiór jest oczywiście pozytywny – mówi z kolei Joanna Tkocz, sekretarz Krzanowic. Dodaje, że na ten moment w urzędzie nie zapadły szczegó-

łowe ustalenia, na co konkretnie środki będą przeznaczone, zwłaszcza że na ich wydatkowanie jest kilka lat. – Najprawdopodobniej pieniądze te przeznaczymy na wkład własny do projektów dotyczących dalszych etapów budowy sieci kanalizacyjnej – wyjaśnia. Samorząd w tym rozdziale otrzymał 1.061.825 zł.

Aniela Cwik z Referatu Ochrony Środowiska i Gospodarki Gruntami Urzędu Gminy w Krzyżanowicach przypomina, że gmina ma opracowaną koncepcję budowy sieci kanalizacyjnej, w którą oparta jest na oczyszczalni ścieków w Tworkowie. – Aby rozpocząć prace trzeba mieć zabezpieczoną kwotę ponad 20 mln zł na budowę oczyszczalni ścieków, a z budową sieci w sołectwie Tworków i Krzyżanowice trzeba dysponować kwotą prawie 80 mln zł. Gminę nie stać na to, aby zadanie to realizować z własnych środków, dlatego też wielokrotnie występowaliśmy do różnych źródeł o dofinansowanie, w tym również złożyliśmy wniosek do pierwszego naboru inwestycji w ramach funduszy Polskiego Ładu. Pomimo starań nie uzyskaliśmy dofinansowań – mówi. Przypomina, że w ramach tego zadania planowany był również

zakup 2 – 3 wozów asenizacyjnych do odbioru ścieków od mieszkańców z odwozem do najbliższej oczyszczalni ścieków. – Dlatego rozważany prawidłowy sposób zagospodarowania rządowej dotacji w kwocie 5.186.000 zł, a w tym zakup tych wozów i realizacja odcinka kanalizacji z punktem zlewnym – wyjaśnia. Jak stwierdza urzędniczka, Krzyżanowice od wielu lat skutecznie pozyskują środki z różnych źródeł na inwestycje realizowane w gminie, więc każda forma pomocy na realizację zadań służących mieszkańcom jest pozytywnie odbierana.

– Gmina Nędza planuje przekazane w formie subwencji 5.186.000 zł przeznaczyć na budowę tranzytu z miejscowości Ciechowice do miejscowości Nędza. Jest to zadanie, które otrzymało wsparcie w ramach pierwszego naboru Rządowego Funduszu Polski Ład, Program Inwestycji Strategicznych w wysokości 8,93 mln zł, jednak otrzymane środki mogą być niewystarczające na pokrycie całej inwestycji. Inwestycja obejmuje m.in: budowę tranzytu wraz z dwoma przekopami pod nasypami kolejowymi, łączącego miejscowość Nędza z oczyszczalnią ścieków w Ciechowicach – odpowiada

Agnieszka Kania-Kała, kierownik referatu pozyskiwania funduszy i rozwoju Urzędu Gminy w Nędzy. Wyjaśnia, że zadanie będzie realizowane w formule zaprojektuj i wybuduj. Zaś sama realizacja, jak stwierdza, ma mieć znaczący wpływ na budowę sieci kanalizacji w gminie, ponieważ umożliwi docelowo odprowadzanie ścieków, z co najmniej dwóch miejscowości gminy (Nędza, Babice) do istniejącej oczyszczalni ścieków w Ciechowicach. – Otrzymane w ostatnim czasie formy wsparcia rządowego gmina ocenia bardzo pozytywnie, ponieważ dotyczą najważniejszego celu polityki gminy, jakim jest skanalizowanie jej w ramach wyznaczonej aglomeracji. Liczymy, że te formy wsparcia rządowego będą kontynuowane na dotychczasowych zasadach i pozwolą nam każdorazowo z nich skorzystać. Narastające potrzeby gminy nie tylko w zakresie gospodarki wodno-kanalizacyjnej są bardzo duże i nie są możliwe do zrealizowania w ramach własnych środków budżetowych – przyznaje urzędniczka.

Kuźnia Raciborska otrzymała 1.209.790 zł, to środki, które, jak mówi burmistrz Paweł Macha, zostaną przeznaczo-

ne na sołectwo Jankowice. – Kanalizacja w Jankowicach jest inwestycją etapowaną. Najpierw wybudowaliśmy kanalizację, a później zastanawialiśmy się co zrobić z tranzytem do Kuźni, bo to do tej oczyszczalni popłyną ścieki z tej miejscowości. Te środki zostaną więc dedykowane na tranzyt tych ścieków – wyjaśnia. Dodaje, że w urzędzie liczą, że inwestycję uda się zamknąć w otrzymanych środkach. Włodarz komentuje, że bardzo cieszy się z przekazanych środków. – Z naszego budżetu nic byśmy nie wygosparowali i nie tylko z naszego, bo budżety wszystkich samorządów się teraz słabo spinają. Nie ze względu na inwestycje, ale utrzymanie bieżące. Samorządy „kwiczą” z powodu niebilansowania wpływów z rozchodami. Majątkowe nie są problemem dla samorządów, bo na to płyną środki, ale środki utrzymaniowe są problemem – dodaje burmistrz Macha.

Do gminy Rudnik trafiło natomiast 1.392.959 zł. Urzędnicy nie odpowiedzieli na pytanie Nowin, na co konkretnie środki te zostaną przeznaczone. Po uzyskaniu odpowiedzi, do tematu wrócimy. (mad)

UROCZYSTOŚĆ NA TRZY ROCZNICE

W Kornowacu uhonorowano złote, szmaragdowe i diamentowe pary

Tym razem w Domu Kultury w Łańcach odbyła się uroczystość z okazji Jubileuszu Długoletniego Pożycia Mał-

żeńskiego. Zaproszono na nie pary świętujące 50 lat poślubie i wręczono im medale nadane przez prezydenta

RP Andrzeja Dudę. Przyszły też małżeństwa obchodzące szmaragdowe i diamentowe gody.

Uroczystość zorganizowano 17 listopada. Medale wręczyli im wójt Grzegorz Niestrój i kierownik USC Beata Mrozek. Złote gody na terenie gminy Kornowac w tym roku świętują: Krystyna i Stanisław Golińscy z Kobyli (pobrali się 22 kwietnia 1971 r.), Krystyna i Czesław Wyszkonowie z Kobyli (22 kwietnia 1971 r.), Eugenia i Karol Latonowie z Kornowaca (30 kwietnia 1971 r.), Anna i Józef Kolorzowie z Pogrzebienia (24 czerwca 1971 r.), Elfryda i Leon Cieślakowie z Rzychowa (4 wrze-



Jubilaci na wspólnym zdjęciu z wójtem Niestrojem i kierownik Mrozek

śnia 1971 r.), Kornelia i Henryk Twardzikowie z Pogrzebienia (25 września 1971 r.), Kornelia i Bronisław Bugłowie z Pogrzebienia (18 listopada 1971 r.), Helena i Joachim Gruszkowie z Pogrzebienia (23 grudnia 1971 r.) oraz Irena i Stanisław Atłachowiczowie z Kobyli (31

lipca 1971 r.).

Tradycyjnie dla kornowackich obchodów w uroczystości wzięły udział również pary obchodzące 55-lecie pożycia małżeńskiego, czyli szmaragdowe gody: Bernadeta i Józef Mielimonkowie z Rzychowa (3 września 1966 r.) oraz Re-

gina i Werner Knurówie z Kobyli (1 października 1966 r.). A także para obchodząca 60-lecie pożycia małżeńskiego, czyli diamentowe gody: Krystyna i Józef Kachlowie z Kobyli (17 września 1961 r.).

(oprac. d)



To medale, które trafiły do par świętujących złote gody

Szukasz pracy? A może chcesz zmienić pracę?

Masz firmę? Poszukujesz pracowników?

praca **nowiny.pl**

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY



PROMOCJA
ogłoszenia już od
25 zł!

W SERWISIE:

- setki ogłoszeń o pracę
- wizytówki pracodawców
- aktualności z regionalnego rynku pracy
- porady dotyczące zatrudnienia

MEGA ZASIĘG:

ok. 1 milion mieszkańców
RACIBÓRZ, RYBNIK, WODZISŁAW ŚL.,
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, ŻORY, GLIWICE,
KĘDZIERZYN-KOŹLE

Tu znajdziesz dobrą pracę dla siebie!

Tu przeprowadzisz skuteczną rekrutację!

praca.nowiny.pl ➡ Sprawdź nas już dziś!

Budować mur, wzywać czy wpuszczać migrantów? CO O KRYZYSIE NA WSCHODNIEJ GRANICY SĄDZĄ NASI PARLAMENTARZYŚCI?

Na wschodniej granicy Polski narasta kryzys, wywołany przez Białoruś, która według ekspertów, rozpętała wojnę o tego imigrantów, specjalnie w tym celu ściąganych na Białoruś z krajów Bliskiego Wschodu oraz Afganistanu. Do tej sprawy polityków z naszego regionu, zarówno tych związanych z obozem rządzącym, jak i z opozycją. W tym wywiadzie przez Białoruś, dotyczy całego naszego państwa, a potencjalne skutki mogą dotknąć każdego z nas.

REGION Od kilku miesięcy trwają próby forsowania białorusko-polskiej granicy, przez coraz większe grupy migrantów, dowożonych na miejsce przez białoruskie służby. Kulminacją, jak do tej pory, były wydarzenia z poniedziałku 8 listopada, kiedy w okolicach Kuźnicy Białostockiej duża grupa migrantów, pod nadzorem białoruskich służb, próbowała sforsować graniczne zasieki, w czym przeszkodziли funkcjonariusze polskich służb: Straży Granicznej, Wojska Polskiego i Policji. Obrazy agresywnych, zdesperowanych ludzi obiegły media na całym świecie. W wielu stacjach telewizyjnych i portalach internetowych wydarzenia te znalazły się na czołówkach. Świat potępił Białoruś za wykorzystywanie migrantów w wojnie hybrydowej z Polską i Unią Europejską. Uważa się bowiem, że działania Białorusi to odwet na Unii i Polsce za wspierania białoruskiej opozycji i nałożenie na Białoruś kolejnych sankcji, a także próba wywarcia nacisku na Unię Europejską, by ta wróciła do rozmów z Aleksandrem Łukaszenką, bez warunków wstępnych.

„Wojna hybrydowa z wykorzystaniem „importowanych” migrantów szybko może przejść ze stadium napięcia granicznego w trwałą regionalną destabilizację, dodatkowo osłabiając spójność Unii

Europejskiej – pisze w stanowisku Warsaw Enterprise Institute, think tank Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, cytowany przez portal Defence24.pl.

Nie brak opinii, że białorusko-polska granica to obecnie beczka prochu. Stąd też obawy strony polskiej, że wywołany przez Białoruś konflikt hybrydowy może przekształcić się w starcie zbrojne, ze wszystkimi tego tragicznymi konsekwencjami. Stąd poprosiliśmy o komentarz do sprawy parlamentarzystów z naszego regionu, zarówno tych związanych z rządem, jak i opozycją.

Senator Ewa Gawęda, Prawo i Sprawiedliwość

– Na granicy mamy do czynienia ze zorganizowaną akcją reżimu Łukaszenki, który wykorzystuje ludzi jako żywe tarcze, żeby osiągnąć swoje polityczne cele. Cudzoziemcy, którzy próbują przekroczyć granicę, przebywają na terytorium Białorusi legalnie, to na władzach białoruskich spoczywa odpowiedzialność za ich sytuację. Państwo Polskie udziela ochrony międzynarodowej osobom uciekającym z obszarów objętych prześladowaniami lub działaniami wojennymi. Większość osób próbujących przekroczyć granicę białoruską chce dostać się m.in. do Niemiec. Nie są zainteresowani składaniem wniosków o ochronę w Polsce

i dlatego są regularnie zawracani na Białoruś. Nie możemy pozwolić na to, żeby przez Polskę wiódł jakikolwiek nielegalny szlak migracyjny do Europy. Dlatego uważam, że trzeba jak najszybciej wybudować barierę fizyczną w postaci solidnego i maszynowego ogrodzenia wyposażonego w system monitoringu oraz detekcji ruchu. W obliczu tak ogromnego zagrożenia potrzebny jest konsensus wszystkich sił partyjnych, bo naszym najważniejszym zadaniem jest dzisiaj obrona granic. Chciałabym też podziękować Straży Granicznej, Policji i Wojsku za ich służbę.

Posel Gabriela Lenartowicz, Platforma Obywatelska

– Kryzys na polsko-białoruskiej granicy nie jest kryzysem tylko polsko-białoruskim ani też nie jest klasycznym kryzysem/naporem migracyjnym na zamożne kraje UE, z jakim mieliśmy do czynienia w 2015 i 2016 roku. To zorganizowana przez Łukaszenkę, w odwiecie za unijne sankcje, mająca wymusić wycofanie się z nich, próba destabilizacji w Unii Europejskiej. Wpisuje się też Łukaszenko w wieloletnią politykę Putina, działając w jego interesie a może nawet z inspiracji. To granica z Unią Europejską i jako taka jest atakowana. I takiej trzeba strzec. Nie tylko wysyłając funkcjonariuszy, budując zasieki i

mury na granicy. Wagę i wolę współpracy w tym zakresie podkreślaliśmy wielokrotnie jako Platforma Obywatelska. Niestety, oferta do tej pory nie została przyjęta. Nie odbyło się nawet oczywiste w takiej sytuacji posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Polski rząd, polski prezydent nie może izolować działań Polski od agend europejskich (Frontex), lecz wzorem naszych sąsiadów (Litwy i Łotwy) powinien koordynować z nimi obronę całej granicy UE z Białorusią. Apelujemy o konkretne działania dyplomatyczne rządu i Prezydenta w ramach NATO; wszak najliczniejsze ostatnio loty z emigrantami startują z Turcji; sojusznika w ramach NATO ale też partnera gospodarczego, od którego kupujemy sprzęt wojskowy (m.in. drony do patrolowania granicy). Szkoda tylko, że na specjalnie zwołanym posiedzeniu, choć z inicjatywy Pani Marszałek Sejmu, a była to informacja rządu, nie usłyszeliśmy żadnej konkretnej propozycji ze strony władzy, odpowiedzialnej za nasze bezpieczeństwo. Należy przede wszystkim zadbać o europejską, ba, natowską, solidarność w przewycięzeniu tego poważnego zagrożenia. I pełną przejrzystość działań, zwłaszcza, jak przystało na cywilizowany kraj, dostęp dziennikarzy do strefy przygranicznej.

Wiceminister sprawiedliwości Michał Woś, Solidarna Polska

– Nie możemy pozwolić, by ludzie masowo ściągani przez A. Łukaszenkę, nielegalnie przekraczali polską granicę. Ludzie są ściągani z Bliskiego Wschodu w ramach operacji białoruskich służb specjalnych, za pełną wiedzą FSB i Putina. Płacą gigantyczne pieniądze, są oszukiwani nie tylko przez przemytników. Przylatują na teren Białorusi legalnie z wizami turystycznymi, a później często pod eskortą białoruskich funkcjonariuszy są kierowani nad polską granicę. Reżim Łukaszenki celowo wykorzystuje tych migrantów, pełnych nadziei na lepsze życie, by destabilizować sytuację w Polsce i Unii Europejskiej. Widzieliśmy obrazki, gdy celowo młodym osobom dmuchano dymem papierosowym w oczy by „lepiej” wyglądali przed kamerami propagandystów. Właśnie na tym zależy reżimowi Łukaszenki i Putinowi. Naszą siłą musi być jedność, ponad bieżącym sporem politycznym, bo nie ma ważniejszej sprawy dla Państwa Polskiego niż bezpieczeństwo Polaków i obrona naszych granic. Szkoda, że tak wielu nieodpowiedzialnych posłów w ostatnich miesiącach nie kierowało się interesem państwa, a własnym interesem i zainteresowaniem mediów. Chcemy skierować pomoc humanitarną dla tych osób przebywających na tery-

torium Białorusi. Wielokrotne próby za każdym razem pozostają bez odpowiedzi Łukaszenki, łącznie z niewpuszczeniem kilkukrotnie konwoju humanitarnego z pomocą. Moralną odpowiedzialność za los tych ludzi ponosi Białoruś. Polacy mogą być dumni ze swojego państwa. Podobnie jak mogą być dumni z żołnierzy Wojska Polskiego i funkcjonariuszy Straży Granicznej i innych służb. Stoimy murem za naszymi służbami. Dziękuję każdemu z żołnierzy i funkcjonariuszy za obronę naszej granicy, za strzeżenie nienaruszalności terytorium Państwa Polskiego zgodnie z art. 5 konstytucji. Wszyscy widzimy, co się dzieje – imigranci próbują przedrzeć się do Polski siłą, przy jawnej zachęcie ze strony białoruskich służb. Ostrzegaliśmy przed tym od samego początku. Tak samo jak od początku mówiliśmy, że wpuszczanie ich do Polski wyłącznie pogłębiłoby sztucznie wywołany kryzys i zagrażałoby bezpieczeństwu Polaków. Polska w tym momencie potrzebuje jedności politycznej, połączenia ponad podziałami w sprawie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Potrzeba dużo więcej odpowiedzialności w trakcie tego kryzysu, także posłów opozycji.

Posel Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska

– Uważam, że nasza granica

Ć NATO ntów? RANICY

inę hybrydową, używają
u. Poprosiliśmy o komentarze
szak zagrożenie generowane



Od 8 listopada sytuacja na polsko-białoruskiej granicy jest wyjątkowo napięta. Władze Białorusi używają migrantów do swoich celów w wojnie hybrydowej z Polską i Unią Europejską.

jest jednocześnie biało-czerwona, ale także niebieska z gwiazdkami, bo przecież jest też granicą Unii Europejskiej. My sobie z problemem uchodźców do końca nie radzimy. Skoro mówimy, że jest to granica UE, premier powinien aktywnie włączyć również UE do działań na granicy, a także domagać się ochrony i wsparcia. Ale mówimy również, że skoro Białoruś i Rosja jakąś hybrydową wojnę wywołuje, to powinniśmy włączyć w to NATO, a mamy ku temu potrzebne instrumenty. W związku z tym powinniśmy szerzej sięgnąć po pomoc, a nie czekać do końca, kiedy mleko się rozleje, a rząd znów będzie odkręcać sytuację. We wtorek mieliśmy debatę w sejmie o sytuacji na granicy, a warto wspomnieć, że takiego problemu nie mieliśmy od kilku dekad. Podczas tej debaty nie było prezydenta, a też nie otrzymaliśmy szerszych informacji niż te, które pojawiają się w przekazie medialnym. Zabrakło konkretnej wypowiedzi na temat planów premiera i rządu. Mam wrażenie, że premier najpierw obrażał UE, a przez to teraz wstydi się do niej występować po pomoc.

Posel Grzegorz Matusiak, Prawo i Sprawiedliwość

– Już pół roku temu, kiedy byłem u prezesa Jarosława Kaczyńskiego, mówił on o niebez-

pieczeństwie, które grozi nam ze wschodniej strony. Wówczas mówił, że należy zwiększyć budżet na ochronę granic i to też robimy. Widać, że są tego efekty. Trzeba dziękować byłemu ministrowi obrony narodowej Antoniemu Macierewiczowi za powołanie nowych służb mundurowych, które dzisiaj realizują nie tylko działania obronne i wojskowe, ale także pomoc dla społeczeństwa. Ze strony Białorusi mamy realne zagrożenie. Szkoda tych ludzi, którzy uwierzyli Białorusinom i Rosjanom, że ich granica to już granica zachodu, gdzie będą mieć lepsze życie, a zostali postawieni w sytuacji, kiedy są zdani sami na siebie. My też nie możemy dopuścić do sytuacji, że ulegniemy presji, bo to wywoła kolejne napływy, podobnie jak miało to miejsce w Grecji czy Włoszech. Tamte doświadczenia mogą nam dać dużo nauki, a konsekwencje otwarcia granic dla uchodźców w Niemczech przez panią Merkel wywołały odpowiednie konsekwencje, włącznie z zagrożeniem terrorystycznym.

Posel Maciej Kopiec, Nowa Lewica

– To, co przede wszystkim warto podkreślić to fakt, że polskie służby wiedziały o tej sytuacji dużo wcześniej, już na początku roku, a ostatecznym potwierdzeniem, że działania Aleksandra Łukaszenki nasila się, było uprowadze-

nie samolotu linii Ryanair z Romanem Protasiewiczem na pokładzie. Silne państwo powinno przy użyciu wszelkich dostępnych metod: wywiadowczych, ekonomicznych i polityki zagranicznej, we współpracy z naszymi sojusznikami: NATO i Unią Europejską działać prewencyjnie, nie bezsilnie reagować dopiero w momencie bezpośredniego ataku. Jednak ktoś w PiS policzył, że kryzys humanitarny opłaci się politycznie i będzie świetnym narzędziem do zbijania kapitału politycznego na iluzji silnego państwa, którym można zakryć rosnące ceny, kryzys gospodarczy i kłopoty Polski z pozyskiwaniem pieniędzy z Unii Europejskiej. To wyrachowany cynizm, którego ofiarami są ludzie. Potwierdza to fakt, że wprowadzony stan wyjątkowy, okrzyknięty najbardziej skutecznym sposobem działania – doprowadził jedynie do kolejnych, zmasowanych ataków naszych granic. Chronione i szczelne granice to oczywiście polska i europejska racja stanu, jednak na bezpiecznej granicy nikt nie ma prawa zginąć, a wszelkie działania muszą być podejmowane w sposób humanitarny i przestrzegający międzynarodowych konwencji. Niedopuszczalne są działania godzące w godność ludzi, którzy przez tę granicę przeszli, w wyniku tego, że państwo nie zabezpieczyło

ich odpowiednio wcześniej. Polska jako kraj cywilizowany, zachodni, powinna te osoby zidentyfikować, zaopiekować i odesłać bezpiecznie w miejsca, z których przyjechały, ponieważ one są ofiarami tej sytuacji. Łukaszenka i jego służby obiecały im wycieczkę do rajów, skazując na niebyt, a nawet śmierć w miejscu, w którym przedmiotowo wykorzystuje się je do walki politycznej. Nie podjęto szeregu działań – od działań informacyjnych w krajach Bliskiego Wschodu z wykorzystaniem kontrwywiadu i ambasad, przez sankcje nałożone na linie lotnicze, tj. Turkish Airlines, po embargo na wymianę handlową z Białorusią. Prezydent Duda również wykazuje się bezczynnością, nie zwołał nawet w sprawie granicy Rady Bezpieczeństwa Narodowego, a wczoraj w Sejmie posłanka PiS-u powiedziała, że służby specjalne mają „mniej więcej wiedzę”, co się dzieje na granicy. „Mniej więcej” to skandalicznie za mało! Głównymi priorytetami w skutecznym rozwiązywaniu kryzysu na granicy powinny być: polityka zagraniczna, polityka ekonomiczna wobec Białorusi, humanitarne działania dążące do uszczelnienia granic, dyplomacja oraz działania służb specjalnych. Wszystkie powinny być przeprowadzane w ścisłej współpracy z NATO i Unią Europejską i stawiać na skuteczność, a nie budowanie kapitału

Propozycja rozwiązania

Warsaw Enterprise Institute podkreśla, że wśród osób przebywających obecnie na wschodniej granicy Polski i Litwy znajdują się przypadkowe ofiary manipulacji reżimu Łukaszenki. „Osoby nieświadome lub nie w pełni świadome tego, że stały się mimowolnymi uczestnikami działań w wojnie hybrydowej. Tym ważniejsze jest stworzenie nowej kategorii przepisów prawnych i przeprowadzenie szerokiej kampanii informacyjnej w państwach, których obywa-

tele najczęściej są wykorzystywani do agresywnych działań hybrydowych. Taka kampania stygmatyzowałaby również rządy państw winnych „migroagresji”, a odpowiednie przepisy migracyjne utrudniałyby ubieganie się o azyl osobom, które tą drogą usiłowały wjechać do UE. Wierzymy, że już te pierwsze działania pozwoliłyby na znaczące ograniczenie zjawiska i instrumentalnego wykorzystania obywateli trzecich państw w działaniach wojennych – pisze WEI, cytowany przez portal Defence24.pl

politycznego na tragedii ludzkiej.

Posel Teresa Glenc, Prawo i Sprawiedliwość

– Mamy określone procedury azylowe, zgodnie z którymi każdy, kto takiej pomocy potrzebuje może się o nią zwrócić i uzyskać ją od państwa polskiego. Elementem tych procedur nie jest na pewno przekraczanie granicy w niedozwolonym miejscu, niszczenie zapór i atakowanie polskich służb mundurowych. Jeszcze kilka tygodni temu środowiska związane z opozycją i jej zaplecze medialnym przekonywały, że nie jest potrzebny stan wyjątkowy, że nie ma potrzeby budowania zapór na granicy – nawet wprost do-

konywano prób ich niszczenia. Dziś wszyscy już wiemy, jak bardzo chybione były te stwierdzenia i działania. Te same osoby, które jeszcze niedawno kierowały obelżywe określenia w stronę polskich żołnierzy i funkcjonariuszy Straży Granicznej dziś przyznają, że sprawne działania tych służb są gwarantem bezpieczeństwa dla naszego kraju. To dzięki ich profesjonalizmowi obecnie nie ma potrzeby angażowania dodatkowych sił, choć oczywiście władze polskie są w stałym kontakcie z sojusznikami, bo przecież granica polsko-białoruska jest nie tylko granicą państwową, ale również granicą NATO, Unii Europejskiej i Strefy Schengen.

(art), (ma.w), (ska), (juk), NM

Horrendalnie wysokie mandaty od 1 stycznia

Nowelizacja przepisów będzie obowiązywać od 1 stycznia. Uderzy przede wszystkim w kierowców, którzy będą musieli pilnować się na każdym kroku, aby nie stracić dużych pieniędzy.

O planach nowych przepisów dla zmotoryzowanych było głośno już od kilku miesięcy. Sejm właśnie przyjął nowelizację prawa drogowego, która zdecydowanie nie ułatwi życia kierowcom. Zwłaszcza tym, którzy są na bakier z przepisami. Mandat za 8 tys. zł przy nieujawnieniu sprawcy przekroczenia prędkości, ogromna grzywna za jazdę po alkoholu, a nawet podwójna stawka za wykroczenie w recydywie. Co jeszcze ma się zmienić?

Kierowcy wstrzymali oddech przed ogłoszeniem zmian

Planowane zmiany w prawie drogowym miały zostać zatwierdzone znacznie wcześniej. Kierowcy zdążyli się zapoznać z projektem nowej ustawy już jakiś czas temu i trzeba przyznać, że nie tylko nie wzbudził on entuzjazmu, a wręcz ogromne oburzenie. Jednak pierwotna wersja ustawy nie została przyjęta przez sejm, co wzbudziło nadzieję w środowisku zmotoryzowanych, że tak drastyczne zmiany nie zostaną jednak wprowadzone. I tu niestety kończą się dobre wiadomości.

Sejm właśnie przyjął nowelizację prawa drogowego, a to oznacza, że od 1 stycznia 2022 kierowcy będą musieli zacząć się stosować mocniej do przepisów, bo za ich nieprzestrzeganie czekają ich ogromne kary i wyższe mandaty.

Wojna z piratami drogowymi?

Nowe przepisy mają za zadanie zmienić nawyki piratów drogowych, których trzeba przyznać wciąż na naszych drogach nie brakuje. – Z danych systemu Yanosik wiemy, że kierowcom zdarza się przekraczać prędkość na odcinkach objętych limitem nawet o 20–30 km/h. Oczywiście jeśli na trasie znajduje się fotoradar to zwalniają nawet na kilkaset metrów przed nim i jadą przepisowo poniżej obowiązującego na danym odcinku limitu. Jednak nie każda droga w kraju jest wyposażona w fotoradar, a do wypadków wciąż dochodzi

w głównej mierze z powodu niedostosowania prędkości jazdy. Wyższe stawki mandatów mogą to zmienić – mówi Julia Langa, ekspert Yanosik Autoplac.

Za przekroczenie prędkości o ponad 30 km/h po nowym roku przyjdzie zapłacić zmotoryzowanemu 800 zł mandatu. W pierwotnej wersji ustawy miało to być 1500 zł, lecz ostatecznie pomysł ten został odrzucony. Jednak kierowca, który w ciągu dwóch lat popełnił już to samo wykroczenie, które zostało zarejestrowane w systemie policji lub ITD, będzie musiał zapłacić dwa razy więcej, czyli 1600 zł. Obecnie za przekroczenie prędkości o 31–40 km/h kierowcy musieli zapłacić 200–300 zł. Różnica będzie mocno odczuwalna.

Duże kwoty mandatów za kolizje

Nieujawnienie sprawcy przekroczenia prędkości w chwili popełnienia wykroczenia będzie grozić mandatem do 8 tys. zł dla właściciela pojazdu. Spowodowanie kolizji ma kosztować nie mniej niż 1500 zł, a spowodowanie jej po spożyciu alkoholu minimum 2500 zł. Alternatywną karą zamiast wysokiego mandatu ma być areszt lub ograniczenie wolności. A jeśli sprawca popełni to samo wykroczenie w ciągu dwóch lat od ukarania, to za recydywę grozić mu będzie grzywna o wysokości co najmniej 3 tys. zł lub 5 tys. zł, jeśli kierowca był pod wpływem alkoholu.

Niestety, nietrzeźwych kierowców wciąż nie brakuje na polskich drogach. Policyjne statystyki informują, że w październiku zatrzymano już 2 082 nietrzeźwych kierowców, w poprzednim miesiącu 5 671. Nie każdy zmotoryzowany zdaje sobie sprawę z tego, że nawet na kacu może mieć problemy z koncentracją, a we krwi może być wciąż wysokie stężenie alkoholu. – Najczęściej kierowcy na podwójnym gazie jeżdżą w czasie świąt lub długich weekendów i właśnie wtedy dochodzi również do większej liczby wypadków, których są sprawcami – informują policjanci.



Nowe stawki mandatów karnych w niektórych przypadkach mogą zwalić z nóg. Ma to być bat na piratów drogowych.

Mandat za nieprawidłowe zachowanie wobec pieszego

1 czerwca tego roku wprowadzone zostały nowe przepisy regulujące zachowanie kierowców wobec pieszych. Ich głównym założeniem była poprawa bezpieczeństwa pieszych. Zredukowana została prędkość w terenie zabudowanych do 50 km/h również w nocy, a także wprowadzono wymóg ustąpienia pierwszeństwa pieszemu już w momencie, w którym zamierza przekroczyć jezdnię i zbliża się do pasów bezpieczeństwa.

Nowelizacja prawa drogowego dokłada kierowcom wyższy mandat za nieprawidłowe zachowania wobec pieszych. 1500 zł to minimalna grzywna, jaką będzie mógł otrzymać kierujący pojazdem, który będzie wyprzedzał na przejściu lub ominie pojazd, który zatrzymał się celem ustąpienia pierwszeństwa pieszemu.

Również 1500 zł mandatu będą musieli zapłacić ci, którzy będą jechali wzdłuż po chodniku czy przejściu dla pieszych. A jeśli ponownie popełnią jedno z powyższych wykroczeń w ciągu dwóch lat od ostatniego, to kara będzie równa podwójnej stawce. Jeśli jednak kierowca stworzony realne zagrożenie

bezpieczeństwa dla zdrowia i życia pieszego, to sąd będzie mógł orzec zakaz prowadzenia pojazdów.

– Każdy kilometr więcej na liczniku ma znaczenie dla zdrowia i życia pieszego. Każdy kierowca powinien mieć na uwadze, że jadąc samochodem ma większe szanse przeżycia w wypadku z udziałem pieszego, gdyż chroni go karoseria oraz dodatkowe zabezpieczenia, takie jak pasy, poduszki powietrzne, etc. Pieszy z kolei nie jest niczym chroniony. W momencie kolizji z autem, które jedzie 50 km/h jego szanse na przeżycie są wciąż niskie. Nowe przepisy zostały wprowadzone w celu ochrony bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego, a wyższe kary mandatów za ich nieprzestrzeganie na pewno zwiększą poziom ich respektowania wśród kierowców – tłumaczy Julia Langa.

Jakie zmiany jeszcze czekają na kierowców?

Już 1 stycznia 2022 roku znacznie wzrosną kwoty mandatów:

– za wyprzedzanie na zakazie – 1000 zł, w przypadku recydywy 2000 zł,

– za jazdę pojazdami mechanicznymi bez posiadania uprawnień – 1500 zł zamiast 1000 zł, w przypadku recydy-

wy 3000 zł,

– wjazd na szlabany kolejowe, a dokładnie objeżdżanie opuszczonych zapór czy półzapór kolejowych, wjeżdżanie lub wchodzenie na tory, jeśli opuszczanie szlabanów już zostało rozpoczęte lub podnoszenie nie zakończone, wjeżdżanie lub wchodzenie na tory w sytuacji, w której nie ma miejsca by opuścić przejazd – 2000 zł, w przypadku recydywy 4 tys. zł.

Wzrosnie maksymalna kara, którą może nałożyć na sprawcę sąd z 5 tys. zł do 30 tys. zł, policjant będzie mógł na miejscu ukarać sprawcę maksymalnym mandatem do 5 tys. zł, a w przypadku zbiegu wykroczeń koszt mandatu zwiększy się do 6 tys. zł oraz zlikwidowana zostanie zniżka 10% na mandat zapłacony policjantowi na miejscu wykroczenia. Możliwa będzie utrata prawa jazdy na 3 miesiące dla tych którzy będą manipulowali przy tachografie.

Punkty karne – nowy system liczenia i wpływ na OC

Nowe przepisy zakładają również wprowadzenie mechanizmu uzależniającego usunięcie punktów karnych od uregulowania mandatu. Oznacza to, że będą one usuwane z konta kierowcy dopiero po upływie 2 lat od

dnia opłacenia kary. Obecnie maksymalna liczba punktów karnych za najcięższe wykroczenia to 10, natomiast po 1 stycznia 2022 roku będzie to 15 punktów. Limity nie ulegną zmianie.

Dodatkową karą dla kierowców popełniających wykroczenia będzie również uzależnienie stawki obowiązkowego ubezpieczenia OC od posiadanej liczby punktów karnych. Ten kto będzie jeździł bezpiecznie będzie płacił składkę w normalnej cenie, z kolei piratów drogowych będą czekały wyższe kwoty za OC.

Gdzie trafią pieniądze z mandatów?

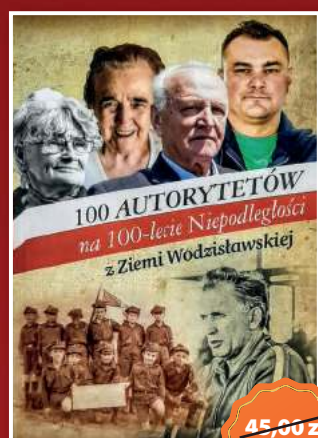
W planach rządu pieniądze uzyskane z mandatów dla niesubordynowanych kierowców mają trafić na budowę dróg. Z kolei finanse, które będą pochodzić z kieszeni sprawcy wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym lub spowodowanym ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu mają zostać przeznaczone dla najbliższych ofiary wypadku. W przypadku niewypłacalności sprawcy ubezpieczyciel w ramach polisy OC ma płacić ofiarom i ich rodzinom świadczenia, a dalej domagać się ich od sprawcy.

(oprac. ska)

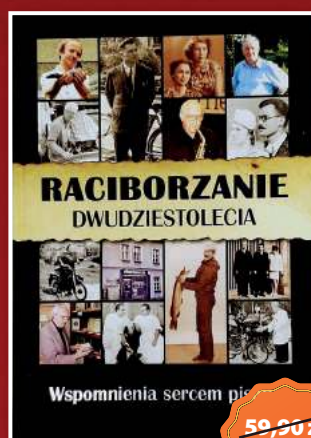
Wyjątkowy upominek na Mikołaja

Nie masz pomysłu na prezent?
Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl

lub zamów książkę przez telefon **32 415 47 29**



~~45,00 zł~~
20,90



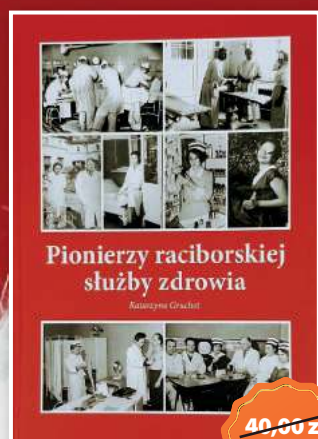
~~59,90 zł~~
20,40



~~24,90 zł~~
14,40



~~29,90 zł~~
19,85



~~40,00 zł~~
19,85



~~18,90 zł~~
10,40



~~26,90 zł~~
14,60



~~25,90 zł~~
12,50

SKLEP **nowiny.pl**

ZAGRAŁA ORKIESTRA

przeszła procesja

później podano rogale



Zarząd DFK Tworków tworzą: Małgorzata Kolonko, Klaudia Grygarczyk, Tomasz Malcharek, Damian Miensopust i Gertruda Krzykała



Brzmienie orkiestry ubarwiło tworkowskie wydarzenie



W rolę św. Marcina wcielił się Kacper Ottlik

Św. Marcin tradycyjnie zawiązał do Tworkowa (gm. Krzyżanowice), choć tydzień później po jego wspomnieniu przez kościół katolicki. W ramach obchodów najpierw odbyła się uroczysta msza św. w miejscowym kościele, a później mieszkańcy przeszli na plac przy DFK. Uroczystości zorganizowano w czwartkowe popołudnie 18 listopada.

To powrót tego wydarzenia do Tworkowa po pandemicznej przerwie. – Jesteśmy chętni do organizowania wydarzeń, ale w dobie pandemii jest to trudne – mówi Małgorzata Kolonko, szefowa DFK Tworków, która na jego czele stoi od dwóch lat (wcześniej kołem kierował Brunon Chrząbek). Zdaniem przewodniczącej, takie wydarzenia ocieplają wizerunek mniejszości niemieckiej. – Tak trzeba – stwierdza. Dodaje, że dla społeczników organizacja tego typu spotkań to przyjemność.

Martinstag w Tworkowie zorganizowano w tydzień. Część, która odbyła się na placu przy DFK poprzedziła msza św. w kościele pw. św. Piotra i Pawła. Później wyruszył korowód na przodzie ze św. Marcinem ubranym w strój rzymskiego legionisty. Po raz drugi w tę rolę wcielił się Kacper Ottlik. – Lekki stres jest, ale będzie dobrze – mówił nam przed wymarszem główny bohater czwartkowego spotkania.

Na placu przy DFK czekały na mieszkańców rogale świętomarcińskie. W tym roku przygotowano 600 porcji (300 rogali przekrojonych na pół), które upiekł piekarz z Bieńkowic – Adam Wyleżół. Do popicia przygotowano herbatę w dwóch wersjach – dla dzieci i dorosłych.

(mad)



Rogale oraz napoje podawała młodzież związana z tworkowskim DFK: Bartek, Kamil, Daria, Emilia, Natalia i Natalie



Martinstag zgromadził szerokie grono zainteresowanych



Dramat rolnika z Bieńkowic. 15 lat pracy diabli wzięli

– Potrzebuję paru dni żeby dojść do siebie, żeby ręce przestały się telepać – mówi Nowinom Aleksy Ćmok. To nad czym rolnik pracował przez 15 lat, zostało zniszczone przez ogień.

Zapach dymu

Obudził ich swąd spalenizny. W domu nie było dymu, ale gdy wyszli na dwór, zobaczyli coś przerażającego. Znaczna część zabudowań gospodarczych stała w płomieniach.

– Próbowałem ratować zwierzęta, ale na to było już za późno. Prawie wszystkie zginęły – mówi Aleksy Ćmok, rolnik z Bieńkowic, którego dobytek ucierpiał wskutek pożaru.

Do zaproszenia ognia doszło 19 listopada około godziny 4.00. – Straty są jeszcze ustalane. Na razie za wcześnie, by mówić też o wstępnej przyczynie zaproszenia ognia – mówi bryg. Roland Kotuła, dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.

Ulubieniec rodziny spalony żywcem

300 sztuk drobiu, sześćdziesiąt świń, trzy cielaki, jeden kot oraz ulubieniec rodziny – konik Artes – zginęły w płomieniach.

Panu Aleksemu udało się uratować trzy koty. Przeżyła również niewielka liczba krów, około 10 – 12 sztuk, które mieszkają pod wiatą, w oddaleniu od zabudowań gospodarczych.

W końcu miały być z tego pieniądze, a teraz wszystko na nic

– Hodowla jest mocno deficytowa. Dlatego chcieliśmy iść w przetwórstwo, uruchomić zakład przetwórczy i otworzyć własny sklep. Wszystko było już

Na zdjęciu Anna i Aleksy Ćmokowie rozmawiają z bryg. Rolandem Kotulą, dowódcą Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu.



Krajobraz po katastrofie



Jedno z kilkuset zwierząt, które zginęło w płomieniach.



Z wielkiej hodowli ocalały jedynie krowy przebywające pod wiatą, w odległości około 10 – 15 metrów od zabudowań gospodarczych.



Aleksy Ćmok podczas tegorocznych obchodów św. Marcina w Bieńkowicach. Rolnik dosiada ogiera Artesa. Koń zginął w pożarze.

prawie gotowe. Lada chwila miało to ruszyć i po tych wszystkich latach wreszcie miało to zacząć przynosić pieniądze, ale teraz... Teraz to wszystko nadaje się do rozbiórki. 15 lat pracy diabli wzięli – mówi Aleksy Ćmok.

Do trzech razy sztuka

Państwo Aleksy i Anna Ćmokowie wspominają, że strażacy dwukrotnie interweniowali w pobliżu ich gospodarstwa. Za pierwszym razem zapaliła się skrzynka przy linii energetycznej. – Ptaszki zrobiły w niej gniazdo – mówi Aleksy Ćmok. – Za drugim razem zapalił się kompost na polu, to był samozapłon. No ale jak to mówią, do trzech razy sztuka – mówi pani Anna.

Akcja perfekt

Państwo Ćmokowie dziękują strażakom, którzy bardzo szybko zjawili się na miejscu. – Ich praca to jest coś niesamowitego. Wiedzieli co robić. To im zawdzięczamy to, że nasz dom ocalał. Akcja była perfekt – mówi bieńkowiczanie, których znaczna część dobyteku została strawiona przez ogień. Cieszą się, że im samym oraz ich dzieciom – 18-letniemu synowi oraz 15-letniej córce nic się nie stało.

Tragedia, która łączy

Bieńkowiczanie współczują krajanom. – Tragedia we wsi – mówi jeden z mieszkańców Bieńkowic, który uczestniczył w akcji gaśniczej. Tak jak wiele innych osób, dobrze znał Aleksego.

– Takie rzeczy łączą ludzi. Już odzywają się znajomi. Wójt też u nas był – mówią bieńkowiczanie. Wciąż nie wiedzą, co będzie dalej. Jedyna pociecha w tym, że byli ubezpieczeni. – To jest podstawa – mówi Aleksy.

Wojciech Żołneczko

Interpelacja była, ale zniknęła. Co stało się w BIP-ie gminy Krzyżanowice?

Małgorzata Janda, radna z Tworkowa, złożyła swego czasu interpelację. Ta jednak zniknęła z Biuletynu Informacji Publicznej, gdzie została upubliczniona. Dlaczego tak się stało?

Oliwer Huptaś, przewodniczący Klubu Radnych Mieszkańców Gminy Krzyżanowice (opozycja wójta Grzegorza

Utrackiego w radzie gminy) spytał, co stało się z interpelacją złożoną przez jego klubową koleżankę. – Radna Małgorzata Janda w dniu 28 grudnia złożyła interpelację w sprawie precyzyjnej odpowiedzi wójta na zapytanie o wyszczególnienie dochodów gminy (podanie szczegółowych kwot) z tytułu podatku

od nieruchomości z podziałem na: grunty związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, grunty pod wodami powierzchniowymi, inne budynki (powierzchnia i kwota), budynki, budowle. Odpowiedź na interpelację została dostarczona radnej w formie papierowej a także została opublikowana na

stronie BIP Gminy Krzyżanowice. W nieustalonym terminie odpowiedź zniknęła ze strony internetowej BIP Gminy Krzyżanowice – napisał rajca z Tworkowa w swej interpelacji.

Huptaś wskazał, że mieszkańcy gminy Krzyżanowice zadają pytania radnym o odpowiedź na zgłoszone inter-

pelacje. Dodał, że miejscowi mają prawo znać odpowiedź, a w tym przypadku zostało im to uniemożliwione.

Wójt Grzegorz Utracki odpowiedział, że „Przez wzgląd na potrzebę ochrony tajemnic ustawowo chronionych, tajemnicy przedsiębiorców czy też prywatności osoby fizycznej nie wszystkie in-

formacje kwalifikują się do zamieszczenia w Biuletynie informacji Publicznej, którego istota sprowadza się do ogólnodostępności wiadomości w nim zawartych”. – Biorąc powyższe pod uwagę odpowiedź nie jest dostępna w BIP – dodał w odpowiedzi.

(mad)

Producenci, wytwórcy i sprzedawcy polskiej żywności!

Wystartowała II edycja społecznego projektu medialnego na rynku spożywczym – Kupuję-Smakuję. Wybieram polskie produkty!

Wybieram polskie produkty – to hasło jest obecnie nie tylko oznaką konsumenckiego rozsądku, ale stało się powszechnie znane i akceptowane. Wydawnictwo Nowiny zaprasza na II edycję projektu: „KUPUJĘ-SMAKUJĘ. WYBIERAM POLSKIE PRODUKTY” Dołącz do nas!

Celem projektu jest promocja polskiej żywności oraz wzmocnienie wizerunku polskich producentów i sprzedawców – lokalnych, regionalnych i ogólnopolskich. Nadchodzący jesiennie-świąteczny czas, to wspaniała okazja, aby walory polskich produktów oraz pozycje rynkowe jej producentów i przetwórców przedstawić w formie niesablonowych publikacji medialnych, oryginalnych przepisów

i działań angażujących konsumentów. Wspólnie promujemy lokalne i regionalne firmy i nasze miejsca pracy. Zapraszamy do udziału!

W tym roku nowości w ofercie dla firm!

Kompleksowy projekt medialny będzie realizowany w okresie od października do Świąt Bożego Narodzenia 2021 roku. Proponujemy więc Państwu możliwość komercyjnego uczestnictwa w tym wyjątkowym przedsięwzięciu. Tym samym prezentacja Państwa firmy dotrze do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców całego Subregionu Zachodniego (500 tys. mieszkańców) różnymi kanałami informacyjnymi.

GŁÓWNE DZIAŁANIA W RAMACH PROJEKTU – 5 filarów

1. Działania promocyjne: Publikacja prezentacji partnerów strategicznych i producentów żywności w naszych mediach: gazetach (Nowiny Raciborskie, Nowiny Wodzisławskie, Magazyn Rybnicki, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie), na portalu Nowiny.pl, w mediach społecznościowych (Facebook, Instagram, Youtube i LinkedIn), na ekranach LED w Raciborzu i Żorach, w unikatowym „e-booku” z przepisami kulinarnymi promującymi producentów oraz na stronie www.kupujesmakuje.pl.
2. Wydarzenie „Kuchnia OFF-LINE” – event polegający na gotowaniu potraw świątecznych przez szefa kuchni renomowanej Restauracji Młyn Michała Krotky i „lodowego” Mistrza Polski i właściciela rodzinnej lodziarni – Lody Szypuła 1974 Tomasza Szypuła, połączonego z lokowaniem produktów naszych partnerów!
3. Studio śniadaniowe Nowiny – relacja na żywo (streaming on-line na Nowiny.pl i FB Nowiny.pl) studia śniadaniowego Nowiny, w których pokażemy skróty z przygotowywania potraw świątecznych przez naszych Mistrzów Kuchni oraz wywiady z zaproszonymi gośćmi.
4. **NOWOŚĆ! Prestiżowy Konkurs: „Czas na Śląskie”** – zgłaszanie przez firmy z branży spożywczej swoich produktów do oceny przez specjalnie powołaną Kapitułę Konkursu w celu otrzymania prestiżowego znaku jakości „Czas na Śląskie” wraz z promocją swoich produktów żywnościowych w mediach Organizatora oraz możliwość wygrania wartościowej kampanii reklamowej o wartości 10 000 zł dla najlepszego produktu wybranego przez Kapitułę!
5. Kampania promocyjna projektu w mediach tradycyjnych i mediach społecznościowych wraz z publikacją logotypów partnerów i producentów – projekt będzie promowany w największym w regionie radiu Vanessa FM, Raciborskiej Telewizji Kablowej RTK, Telewizji TVS, portalu www.serwiszpozyczy.pl, www.foodfakty.pl, w naszych tygodnikach i miesięcznikach bezpłatnych oraz w mediach społecznościowych na Facebooku, Instagramie, Youtube i LinkedIn. Patronem branżowym projektu jest ponownie program promocyjny „Doceń polskie” www.docenpolskie.pl.

DO KOGO KIERUJEMY PROJEKT?

- Partnerzy strategiczni nie tylko z branży spożywczej
- Ogólnopolscy, regionalni i lokalni producenci i sprzedawcy żywności
- Restauracje i firmy gastronomiczne
- Organizatorzy imprez i wydarzeń kulinarnych oraz stowarzyszenia kulinarne
- Urzędy miast i gmin oraz instytucje wspierające rozwój lokalnego i regionalnego rynku branży spożywczej

Zapewniamy pomoc w przygotowaniu prezentacji! Producenci, wytwórcy i sprzedawcy polskiej żywności – nie może Was zabraknąć!

Dział Rozwoju Biznesu zaprasza do współpracy!

Skontaktuj się z nami już dziś i zamów prezentację!

Organizator: Wydawnictwo Nowiny, ul. Kościuszki 32a, Racibórz, tel. 608 678 209, reklama@nowiny.pl

Zapraszamy na nową stronę www.kupujesmakuje.pl

ZAUFALI NAM W PIERWSZEJ EDYCJI:



POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny nowiny

PATRONI MEDIALNI

TVS foodfakty Słoneczny Olsztyn

PATRONI BRANŻOWI



OSTATNIA SZANSA na dołączenie do superprojektu!



Michał Krotky – szef kuchni Restauracji Młyn w Raciborzu

Tomasz Szypuła – właściciel rodzinnej lodziarni – Lody Szypuła 1974 – czyli Lodziarni Miś w Raciborzu i Lodziarni pod Orzechem w Baborowie

ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W PRESTIŻOWYM KONKURSIE!



Nasz konkurs to nie tylko świetna okazja do promocji konkretnych firm i produktów/usług branży spożywczej, ale również całego regionu!

**Masz firmę w branży spożywczej?
Dlaczego warto wziąć udział?**

**ZGŁOSZENIA
TYLKO
do 30 listopada!**

Konkurs „Czas na Śląskie” ma na celu **wyłonienie i wypromowanie najlepszych produktów i usług** wytwarzanych przez Podmioty mające siedzibę w województwie śląskim. Wyboru najlepszych produktów dokona specjalnie powołana Kapituła Konkursu.

Śląskie firmy wytwarzają zdrową i smaczną żywność, wysokiej jakości produkty, a wiele z nich świadczy usługi na najwyższym poziomie. Jednak wiedza o tej działalności nie zawsze jest powszechnie znana, dlatego celem naszej akcji jest przede wszystkim **promocja lokalnych marek oraz ciekawych i wyróżniających się produktów**.

Zdobywcy nagrody głównej i wyróżnień otrzymają:

- prawo do posługiwania się tytułem „Czas na Śląskie” – Znak Jakości Wydawnictwa Nowiny przez okres jednego roku w celach promocyjno-reklamowych oraz prawo do używania logotypu Konkursu,
- nagrodę w formie kampanii reklamowej o wartości od 5000 do 10 000 zł netto do wykorzystania w mediach Organizatora (do wyboru: Nowiny Raciborskie, Nowiny Wodzisławskie, Nowiny Żorskie, Nowiny Jastrzębskie, portal Nowiny.pl, media społecznościowe Nowiny.pl – Facebook, Instagram, ekrany LED – Racibórz i Żory).

**Zgłoszenia produktów/usług
przyjmujemy do 30 listopada!**

Ogłoszenie wyników Konkursu nastąpi
14 grudnia br. podczas relacji LIVE
studia śniadaniowego Nowiny!

Chcesz wiedzieć więcej? Napisz do nas już dziś i zgłoś swój udział!

Organizator: Wydawnictwo Nowiny, ul. Kościuszki 32a, Racibórz
tel. 608 678 209, reklama@nowiny.pl



Kolana radnego. Niewinny żart czy brak szacunku dla urzędnika?

Zachowanie przewodniczącego komisji gospodarki Piotra Klimy nie spodobało się wiceprezydentowi Raciborza Dawidowi Waclawczykowi. Do scysji między byłymi kolegami z klubu radnych NaM doszło na listopadowym posiedzeniu komisji. Poszło o to, gdzie powinna siedzieć miejska konserwator zabytków Maria Olejarnik.

Radni zajmują się w listopadzie wprowadzeniem w Raciborzu Parku Kulturowego w ścisłym centrum (ograniczenia i nakazy w stosowaniu szyldów, reklam czy wystawianiu ogródków piwnych). Temat omawia na komisjach miejska konserwator zabytków. To jej 20-minutowa prezentacja multimedialna z prowadzonym przez nią komentarzem.

Krytyczna ocena żartu

Piotr Klima zaprosił panią konserwator do stołu prezydyjnego. Ta spytała, gdzie może usiąść i radny Henryk Mainusz rzucił żartobliwie, że może usiądzie na kolanach. Żart podjął Klima i zapytał, czy to on ma użyć kolan. Pano wie śmiali się, Maria Olejarnik też się uśmiechała, ale wiceprezydent Dominik Konieczny stwierdził, że zachowanie radnych wcale go nie śmieszy, a ich żarty uznał za niestosowne.

Już po prezentacji, kiedy miały pojawić się pytania do pani konserwator, doszło do kłótni między pierwszym zastępcą prezydenta miasta Dawidem Waclawczykiem a przewodniczącym komisji Piotrem Klimą. Spierali się, z którego miejsca ma odpowiadać Maria Olejarnik. Waclawczyk chciał, by opuściła stół prezydyjny i zajęła miejsce w ławach radnych, nieopodal wiceprezydenta. Klima z kolei żądał, by ta odpowiadała, siedząc nadal obok przewodniczącego. Sama Olejarnik chciała wrócić

na wcześniej zajmowane miejsce do ławy, podkreślając, że „wstała, zanim wiceprezydent zabrał głos”. Poparł ją Mirosław Lenk podkreślając, że urzędniczka jest wolną osobą i może decydować za siebie.

– To nie jest pana niewolnica! Ja panią zaprosiłem do dyskusji i ja jej podziękuję – grzmiał Klima. Uznał, że Waclawczyk zmusza Olejarnik do określonego zachowania.

– Pani nie może pracować pod przymusem. Nie chcę, żeby zastępca prezydenta mówił, co może pani powiedzieć, a co nie – zwrócił się do konserwator.

Niepoważne traktowanie

Po stronie wiceprezydenta stanęła Magdalena Kusi, wyrażając swoje oburzenie postawą Klimy. Stwierdziła, że traktuje urzędniczkę w sposób niepoważny, bo zaproponował, by ta usiadła mu na kolana. Szef komisji ogłosił przerwę, by jak zaznaczył, uspokoić nastroje.

Po przerwie Olejarnik nie wróciła już do sali obrad, a pierwszy zastępca prezydenta Dawid Waclawczyk wytknął Piotrowi Klimie, że ten zachowywał się niewłaściwie.

Podkreślił, że chodzi mu o postępowanie niegodne ze strony mężczyzny względem kobiety.

D. Waclawczyk stwierdził, że sytuacja wywołała u niego konsternację. Chciał, by pani konserwator omawiała temat



Piotr Klima nie chciał, aby Maria Olejarnik opuściła stół prezydyjny

Parku Kulturowego siedząc obok niego, jako zwierzchnika i przewodniczącego ds. tego parku.

– Absolutnie nie zgadzam się na to, aby pan przewodniczący jako mężczyzna, starszy od pani konserwator czynił uwagi o siadaniu na kolanach. To jest niedopuszczalne. Ja się na to nie zgadzam – mówił Waclawczyk.

Wskazał, że zachowanie szefa komisji jest zarejestrowane w formie audio i znajdzie się w protokole.

– To mój protest wobec tej sytuacji – podkreślił Waclawczyk.

Fajna, luźna atmosfera

Klima zauważył, że to nie on zaczął mówić o siadaniu na kolanach, tylko Henryk Mainusz.



Dawid Waclawczyk krytycznie ocenił zachowanie Piotra Klimy wobec Marii Olejarnik na posiedzeniu komisji Rady Miasta Racibórz

Przyznał, że „poczuł się na fali, aby tutaj było fajnie, luźna atmosfera”. – Dopytałem w żarcie, na czyich kolanach, mając

na względzie te czy inne kolana. Można z tego robić halo, no to jest zadanie dla władzy – odparł P. Klima.

Dodał, że nie chce „siermiężnej atmosfery” na posiedzeniu. – Jak chcemy zażartować, to żartujemy jak grupa przyjaciół, kolegów. Jak kolega powiedział o siadaniu na kolanach, to ja to podjąłem – tłumaczył przewodniczący komisji gospodarki.

Próbował jednak okazać skruchę i zadeklarował gotowość poniesienia kary finansowej. – Kupię wam coś. Co mam wam kupić? Kupię i wam przyniosę, będziecie mieli na Mikołaja – zaproponował Klima wiceprezydentom.

Dawid Waclawczyk stwierdził, że jest porażony ignorancją Piotra Klimy. Dodał, że przeprosiny należą się nie włodarzom, a Marii Olejarnik. – Gratuluję panom radnym poczucia humoru. Jeśli uważacie, że to normalne, to nie mam nic więcej do powiedzenia – powiedział z przekąsem.

Radny zwrócił się wtedy do wiceprezydenta po imieniu. – Dawid, spokojnie. Jak potrzebujesz się wyciszyć to idź do gabinetu – powiedział Waclawczykowi. Klima rzucił jeszcze, że jemu i Henrykowi Mainuszowi „władza akuratnie nie bije do głowy, bo są normalnymi ludźmi”.

Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że sprawa może mieć swą kontynuację, bo do prezydenta miasta miała wpłynąć notatka służbowa na temat wydarzeń na posiedzeniu komisji gospodarki.

(ma.w)

zapytaj **prawnika**



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC

radca prawny, mediator

Domniemanie ojcostwa w małżeństwie

Dzisiaj temat dotyczący ojcostwa, a właściwie domniemania ojcostwa. Przepisy stanowią, że jeśli dziecko urodzi się w czasie trwania małżeństwa lub przed upływem 300 dni od jego ustania lub unieważnienia domniemywa się, że pochodzi ono od męża matki. Ale przecież w życiu zdarzają się różne sytuacje. Czasem małżonkowie np. formalnie pozostają w związku małżeńskim a w rzeczywistości każde z nich od dawna żyje

własnym życiem, bywa że w osobnych domach i już z nowymi partnerami. Tymczasem dziecko, które żona urodzi formalnie będzie pochodziło od jej męża. W akcie urodzenia dziecka w rubryce ojciec będzie wpisany mąż matki, a samo dziecko będzie nosiło jego nazwisko, jeżeli małżonkowie zawierając związek małżeński tak postanowili. Skoro mąż jest formalnie ojcem to spoczywa na nim również obowiązek alimentacyjny. I choćby

biologiczny ojciec poczuwał się do rodzicielstwa to formalnie ojcem jest mąż matki. Co w tej sytuacji można zrobić? Wystąpić do sądu o zaprzeczenie ojcostwa, ponieważ to domniemanie może być obalone tylko na skutek powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. I tu najważniejsza uwaga: powództwo o zaprzeczenie ojcostwa można wytoczyć tylko przez określony okres czasu. Opieszałość w tym względzie nie jest więc wskazana.

Uwaga na termin!

Mąż matki może wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w ciągu roku od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi (poza szczególnymi sytuacjami wynikającymi z przepisów), nie później jednak niż do dnia osiągnięcia przez dziecko pełnoletności. Dla matki termin, również roczny, biegnie od urodzenia dziecka.

Masz problem prawny? Pisz: redakcja@nowiny.pl

Kicia Kocia bawiła w Raciborzu. Nie znasz tej postaci? To kultowa bohaterka najmłodszego pokolenia

Dorośli nie potrafią zrozumieć, dlaczego dzieci uwielbiają Kicię Kocię. Chcąc nie chcąc, czytają swoim pociechom o przygodach rezolutnej kotki, jej młodszego braciszka Nunusia oraz przyjaciół z przedszkola. Po czym słyszą jedno: „jeszcze raz”. Na czym polega fenomen Kici Koci? Aby się tego dowiedzieć, wybraliśmy się na spotkanie z kotką, która 17 listopada zawitała do Raciborza.

Zapisy trwały... jeden dzień

Gdy dowiedziałem się, że Kicia Kocia spotka się z najmłodszymi czytelnikami raciborskiej biblioteki, natychmiast zadzwoniłem do księżnicy, aby zapisać moją Olę na spotkanie. Córeczka ma niecałe 3 lata. Kicia Kocia to jedna z jej ulubionych postaci książkowych (obok Pucia i świnki Peppy).

Z tym telefonem do biblioteki dobrze zrobiłem, bo następnego dnia lista była już pełna, a zapisy prowadzono tylko na listę rezerwową. – To jest coś

niemożliwego – pomyślałem, zastanawiając się na czym polega fenomen Kici Koci. Szybko przywołałem w pamięci dziesiątki imprez, które przyszło mi relacjonować na łamach Nowin, a których organizatorzy mogą jedynie marzyć o tak wielkim zainteresowaniu, jak wydarzenie z Kicią Kocią w roli głównej.

Gdzie podziaty się książki o Kici Koci?

Ola dowiaduje się o spotkaniu z Kicią Kocią dopiero dzień przed wydarzeniem, gdy jest już jasne, że w międzyczasie nie przyniosła z przedszkola kolejnego kaszlu czy kataru. Godzinę przed wyjściem czeka już w przedpokoju. Nic nie może jej stamtąd ruszyć. I nikt. Poza Kicią Kocią. Po raz pięćdziesiąty szósty i pięćdziesiąty siódmy czytamy „Kicię Kocię u dentysty”. Tę samą, którą tego dnia mamy oddać do biblioteki i wypożyczyć inną (najlepiej „Kicia Kocia jest chora”).

Gdy przychodzimy do biblioteki, jest jeszcze trochę czasu do rozpoczęcia spotkania. Po-
stanawiamy wykorzystać go



Zgodnie z przewidywaniami, Kicia Kocia zrobiła furorę wśród młodych raciborzan

na oddanie „Kici Koci u dentysty” i wypożyczenie „chorej” Kici Koci. Ostatnim razem stała na półce obok Peppy. Peppa jest, a Kici Koci brak. Nie ma ani jednej książeczki. Później pytam pani bibliotekarkę, czy przenieśli gdzieś książeczki o Kici Koci (ostatnim razem było

ich naprawdę dużo). – Wszystkie są wypożyczone – pada odpowiedź. Szkok.

I wtedy wchodzi ona... Kicia Kocia

Wreszcie pojawia się Kicia Kocia. Dzieci patrzą na nią z lekkim niedowierzaniem.

Może nie spodziewały się, że będzie tak wysoka. Kicia Kocia szybko przełamuje lody. Wita się z dziećmi. Spotkanie z rezolutną kotką prowadzi Dariusz Biel – właściciel księgarni „Sowa” w Raciborzu.

Oprócz lektury najnowszej części przygód kotki, jest też

czas na zabawę, kolorowanie, bicie broszek, zdjęcia, dyplomy. Rzecz jasna wszystko z Kicią Kocią w roli głównej. „Starszaki” bawią się świetnie, maluchy takie jak moja Ola, są trochę tym wszystkim oszołomione, ale tak to już z nimi jest.

Na początku nikt nie chciał wydać przygód Kici Koci

Na koniec rozmawiam jeszcze z panem Bielem o Kici Koci. Zadaję pytanie z rodzaju tych, których nie lubię, czyli pytanie z tezą. Na czym polega fenomen tej bohaterki?

– Gdy autorka (Anita Głowińska – red.) napisała pierwszą książkę, to nikt nie chciał tego wydać. Przez trzy lata leżało to w szufladzie – mówi Dariusz Biel.

Księgarz uważa, że u podstaw fenomenowi Kici Koci leży prosty, krótki tekst oraz ciepłe, przemawiające do dzieci ilustracje. Dorośli nie potrafią tego zrozumieć. Tylko dzieci wiedzą, o co tak naprawdę w tym wszystkim chodzi.

Wojtek Żołneczek

DETEKTYW MONK

OGLĄDAJ MARATON W



PONIEDZIAŁEK – CZWARTEK
OD 9:35 DO 11:40 i OD 17:55 DO 20:40

PIĄTEK
OD 9:35 DO 11:40

SOBOTA
OD 17:45 DO 19:40



polsat box

POZYCJA 85

CANAL+

POZYCJA 87

orange

POZYCJA 62

vectra

POZYCJA 129

epc

POZYCJA 111/352

TELEWIZJA
NAZIEMNA

WOJ. ŚLĄSKIE

WP pilot

PILOT.WP.PL

Z PEREŁKI ZRO

Już wiadomo jak ma się z

Specjaliści, którzy tworzą multimedialne muzea pokazali radnym powiatowym swoją wizję dla raciborskiego zabytku. Według niej słodownia zmieni się w centrum wystawienniczo-konferencyjno-hotelowe, a dom książęcy zostanie zaaranżowany na nowo.

Pełniącą rolę gospodyni spotkania Ewa Lewandowska z zarządu powiatu zaprosiła na m.in. „człowieka, który wyciągnął zamek z ruin” – Adama Hajduka i ten podzielił się z zebranymi swoimi spostrzeżeniami na temat przeszłości i przyszłości Zamku Piastowskiego w Raciborzu. Zapowiadane zmiany uznał za wartościowy kierunek.

9 posiedzeń

Lewandowska przez kilka ostatnich miesięcy kierowała specjalnym zespołem, jaki powołał starosta by pochylić się nad koncepcją zmian dla zamku. Te sporządził raciborski wydawca i pasjonat lokalnych dziejów – Grzegorz Wawocznny. Między lutym, a wrześniem odbyło się 9 posiedzeń zespołu, w tym spotkania na zamku i w muzeum oraz jedno wyjazdowe w Żarkach.

Do prac zaproszono Romana Peikerta kierującego w starostwie działem inwestycji. Lewandowska zaznaczyła, że przy tworzeniu wcześniejszych wizji dla zamku, nie konsultowano ich z raciborskim Muzeum.

Muzealnicy wskazali, że dom książęcy Zamku Piastowskiego nie był remontowany w celu wystawiania w nim ekspozycji muzealnych. Dochodziło do tego zły w ich ocenie stan techniczny budynku, pojawiająca się wilgoć i odpadający tynk. – Obecnie obiekt nie nadaje się do tego celu – wyjaśniła E. Lewandowska

odnosząc się do czterostronnicowego pisma, jakie wpłynęło do starosty z muzeum. – Nasza wizyta w muzeum była bardzo ważna. To dwie placówki, które się od siebie różnią, ale mają wiele przestrzeni do współpracy mimo specyfiki swego klimatu – zaznaczyła starościna.

Bez rekomendacji dla połączenia

Zespół podjął decyzję, że nie rekomenduje połączenia zamku i muzeum, z uwagi na odmienne cele obu placówek. – Naszym ekspertem był tu Piotr Olender, który opierał swą opinię na ustawie o muzeach. Przy połączeniu narzucono by załodze zamku obowiązki wykraczające poza jej kompetencje. Ponadto placówki mają rozbieżne priorytety. Spełnienie wymogów muzealnych wymagałoby niemałych nakładów – wyliczała radnym Lewandowska.

Połączenie placówek uznano też za niecelowe, bo profil działalności Muzeum – jako placówki tzw. rejestrowej nie odpowiada potrzebom lokalnego ruchu turystycznego.

Za sugestią Adama Wawocznego ze Śląskiej Organizacji Turystycznej, członkowie zespołu udali się do Gminy Żarki z wizytą studyjną. Tam obejrzeli Muzeum Dawnych Rzemiosł w starym młynie i Jurajskie Miasteczko. Wizyta dotyczyła multimedialnego muzeum, podniesionego z ruin tak jak raciborski zamek.

Lipcowy przetóm

Zwrot akcji nastąpił na początku lipca, gdy ogłoszono nabór wniosków do rządowego Polskiego Ładu. W tym celu zlecone firmie Adventure Multimedialne Muzea wstępny, konsultacyjny projekt koncepcyjny dotyczący słodowni zamku. W oparciu o te prace zespół zarekomendował zarządowi powiatu utworzenie na zamku centrum historyczno-turystycznego.

Obecni na listopadowym posiedzeniu specjaliści z fir-



Adam Hajduk zyskał miano tego, co podniósł zamek z ruin

my Adventure Multimedialne Muzea (AMM) opowiedzieli o swoich licznych doświadczeniach. Ich dorobek to już 16 lat pracy i 80 projektów wystawienniczych.

Plan zmian przedstawiła architekt, specjalistka od aranżacji wnętrz Magdalena Staruch. – Skupiliśmy się na historycznym miejscu, żeby pokazać i odświeżyć wizerunek średniowiecznego zamku. Podczas poprzedniego remontu on się zagubił, a warto pewne cechy przywrócić – mówiła.

Projekt przygotowany przez firmę AMM ma dwie części: pierwsza to zagospodarowanie słodowni, a druga – aranżacja domu książęcego.

Jasne barwy, naturalne materiały

Słodownia na poziomie „minus 1” ma fantastyczne zdaniem pani architekt sklepienia kolebkowe. – Chcemy je odświeżyć i pokazać ten walor architektoniczny. W tej przestrzeni proponujemy część restauracyjną, barową. Będzie bardzo scenograficzna, nawiązująca do średniowiecznych kuchni. To dosyć ciemne miejsce i trzeba je doświetlić. Skorzystamy z jasnych barw i naturalnych materiałów, które w przypadku drewna czy kamienia



Starosta raciborski Grzegorz Swoboda ma nadzieję na owocną współpracę z szefem muzeum Romualdem Turakiewiczem



Magdalena Staruch i Sławomir Mazan z Adventure Multimedialne Muzea

świetnie się tam wpiszą – zapowiedziała. Odnowione będą sanitariaty, a klatka schodowa – doświetlona – mówiła uczestnikom spotkania.

Na parterze znajdzie się część reprezentacyjna z wejściem głównym. Tam pojawią się recepcja i informacja do obsługi gości hotelowych (ho-

tel usytuowany zostanie na ostatniej kondygnacji).

Część konferencyjna też będzie ulokowana na parterze, bo to najwyższa z kondygnacji. – Mobilne meble umożliwią swobodne dostosowanie tej części budynku pod wyznaczone cele. W części otwartej proponujemy wypoczynkowe lobby, w lekkich materiałach i jasnych kolorach – wymieniała M. Staruch.

Piętro multimedialne

Na pierwszym piętrze zaplanowano – na 90% jego powierzchni – wystawę multimedialną o tematyce historycznej, także w części rozrywkowej, potraktowanej z przymrużeniem oka.

Architekci chcą utworzyć tam wewnętrzny krużganek, stylizowany na średniowieczny. Na tym obszarze ma być dużo atrakcji dla dzieci i sporo dawki wiedzy merytorycznej.

Projekt przewiduje też salę kinową, gdzie wyświetlany będzie film wprowadzający do historii, o której chcą opowiedzieć twórcy. Na kolejnej kondygnacji pojawi się dalsza część wystawy.

– Opowiemy o średniowieczu, o tym jak wyglądało życie w tamtych czasach, życie na Zamku – wyjaśniła pani Magdalena.

Część hotelową wypełni kilka pokoi gościnnych z łazienkami.

Projektanci zwrócili uwagę na poddasze z piękną ich zdaniem więźbą drewnianą, którą chcą mocno wyakcentować i doświetlić wnętrza za pomocą okien połaciowych.

Średniowieczna stylistyka

W domu książęcym, któremu specjaliści z AMM zarzucają brak poczucia, że turysta znajduje się na zamku, chcą zaakcentować walory historyczne. Tu utrzymana zostanie funkcja edukacyjno-warsztatowa i wystawiennicza. Sala konferencyjna utrzyma obecne zastosowanie, ale pojawią się jeszcze: historyczna kuchnia,

OBIMY PERŁĘ

zmienić Zamek Piastowski

zbrojownia, apteka – wszystko z mnóstwem eksponatów i elementów scenograficznych. – Zamierzamy maksymalnie pokazać średniowieczną stylistykę: kamienne posadzki, stare tynki, belki drewniane stropowe, starą cegłę i dodać innego scenograficznego oświetlenia – snuła plany M. Staruch. Zaplanowano też otwarcie sufitu w sali konferencyjnej. Delikatną aranżację przejdzie foyer i strefa sanitarna, aby nawiązać do zaproponowanej stylistyki.

Pierwszy kamień

Wizja przedstawiona przez firmę AMM podoba się staroście raciborskiemu. Dzień jej prezentacji na Zamku nazwał przełomowym. – My ten cel realizujemy, bo mamy dofinansowanie, co było dla nas kluczowe w tej sprawie. Kiedy zaczęła się obecna kadencja wyznaczyliśmy sobie priorytetowe cele i rozwój zamku był jednym z nich. Pierwszy kamień na tej drodze ustawił starosta Adam Hajduk, a my teraz stawiamy kolejne i próbujemy zagospodarować Zamek na nowo – mówił na listopadowym spotkaniu Grzegorz Swoboda.

Podkreślił, że Powiat chce współpracować z miejskim

muzeum, by „zamek zmienić w coś naprawdę fantastycznego”. – Dziś realnie mówimy o inwestycji za 20 mln zł, zadeklarowanych nam przez rząd. Już organizujemy największe eventy w województwie jak Śląskie Smaki, Industriadę i Śląski Jarmark Bożonarodzeniowy, a będziemy organizować jeszcze większe – stwierdził G. Swoboda. Dziękował Grzegorzowi Wawocznemu, za to, że pokazał swoją koncepcję potencjału zamku i wskazał drogę, by wokół Zamku zaczęło się dziać coś dobrego.

Elżbieta Biskup z klubu PiS, którego radni nie brali udziału w pracach zespołu zaznaczyła, że nie czuje, aby zaproponowana koncepcja ożywienia była wynikiem współpracy całego samorządu powiatowego. Chciałaby, aby przedstawione plany nie pozostały tylko na makietach.

Żeby zamek był jak Monciak

G. Wawoczny przypomniał, że w swojej propozycji wskazywał zamek jako bazę przychodów do budżetu Powiatu. Miasto Racibórz deklarowało poniesienie kosztów adaptacji domu książęcego, by mogła tam znaleźć się mumia z



Starościna Ewa Lewandowska mówiła o wytyżonej pracy zespołu pracującego nad wizją rozwoju Zamku

Muzeum. Dotację z Polskiego Ładu nazwał nowymi realiami i krokiem do przodu. Mówił też o rurdzkim fenomenie, gdzie opactwo w weekend przypomina Monciak w Sopocie. Stwierdził, że chce takiego „Monciaka” na zamku, a Powiat może turystyce zaproponować jeszcze m.in. przyszłe Muzeum Odry w Chałupkach czy Centrum Eichendorffa w Łubowicach. Badacz lokalnej historii wspominał, że 20 mln zł to wydatek inwestycyjny,

a utrzymanie zamku będzie kosztem dla powiatowego budżetu. Koncepcję AMM uznał za dobry kierunek i liczy, że odmieniony zamek będzie też „koniem pociągowym” dla raciborskiego muzeum.

Szef klubu radnych Razem dla Ziemi Raciborskiej Tomasz Cofała zauważył, że zamek musi służyć lokalnym przedsiębiorcom i nie może być tylko miejscem, które warto zobaczyć, zjeść tam i na tym koniec.

Spełnione marzenia

Romuald Turakiewicz, od niedawna dyrektor Muzeum w Raciborzu cieszył się, że historia doczekała się swego miejsca w stolicy powiatu. – To co się teraz dzieje przerasta moje marzenia. Pamiętam jak chciałem, by ruiny zmienić w okazałą budowlę i to się stało. Mam nadzieję na współpracę z zamkiem, żeby nie stawiać akcentów tylko na wrażenia rozrywkowe ale i wiedzę. My też będziemy się zmieniać,

ale nie chcemy stawiać tylko na multimedia, bo muzeum powinno być zapleczem merytorycznym dla watorów rozrywkowych – zaznaczył szef miejskiej placówki. Adam Hajduk też stwierdził, że chce aby dzieje Raciborza były przedstawiane rzetelnie, a nie w formie zabawkowej.

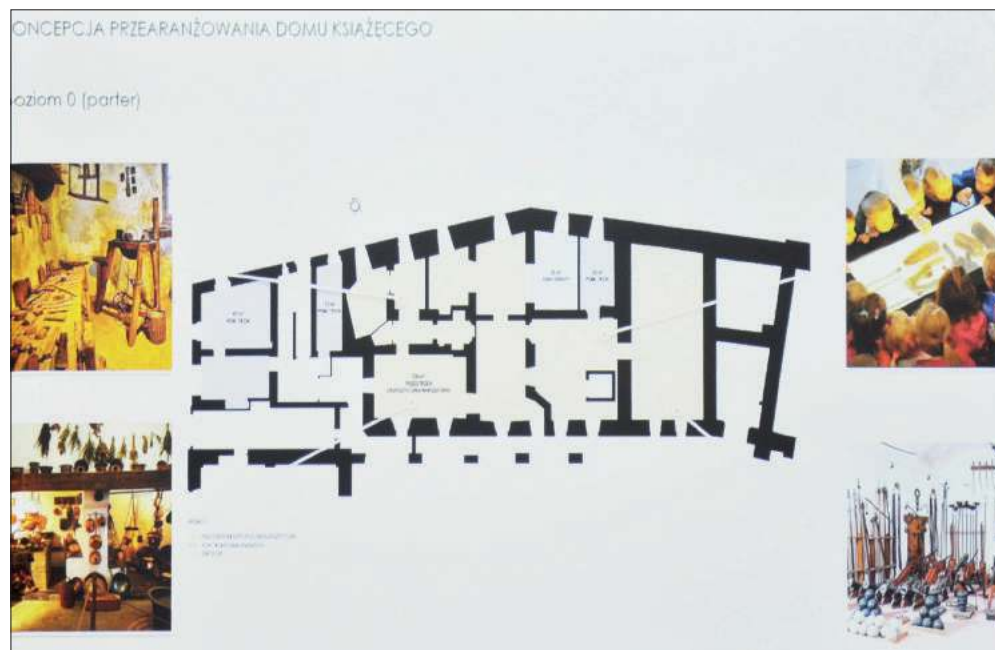
Grażyna Wójcik, która kierowała zamkiem w poprzednich latach przyznała, że jednostce potrzeba nowego otwarcia, odświeżenia.

O Grzegorzu Swobodzie powiedziała, że ten „ma cudowne umiejętności zdobywania ogromnych pieniędzy”. Jej następczyni Krystyna Niklewicz mówiła, że w Zamku potrafią słuchać innych i nie zamykają się na współpracę. – Zadowolony turysta jest miarą naszej pracy. Chcemy, aby środki wydawane na turystykę w powiecie zostały tutaj – stwierdziła. Po kilku miesiącach urzędowania wie, że placówce brakuje zwłaszcza części restauracyjnej, by podejmować gości na miejscu, oferując im kompleksowe usługi.

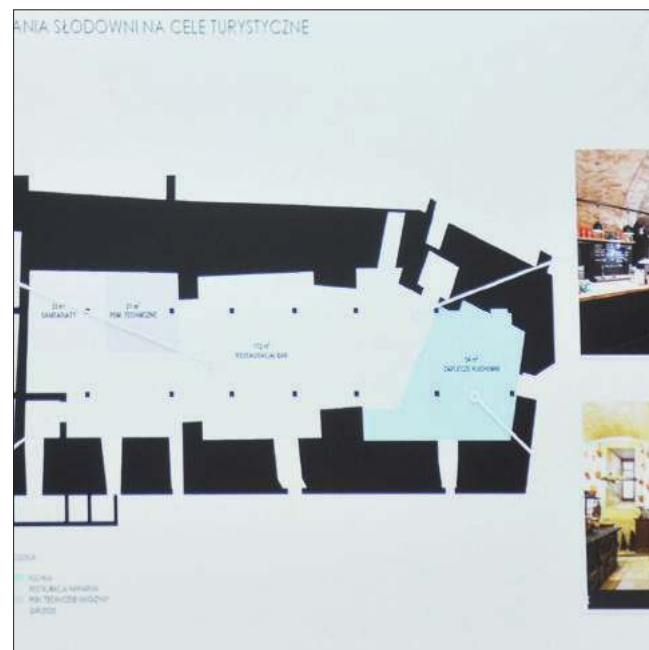
Miejsce z potencjałem

Sławomir Mazan z Adenture Multimedialne Muzea wyjaśnił, że zwiedzający takie obiekty jak zamek lubią czuć, że są w ważnym miejscu i poznają ważne sprawy. Odnosił się do obaw o koszty użytkowania przebudowanego obiektu. – W naszym planie zakładamy, że ta jednostka będzie się samofinansować. Chodzi o atrakcyjność i trwałość przyszłej wystawy. Piramidy wciąż nas ciekawią, co dowodzi, że to nie technologia, a opowieść jest kluczowa. Stare filmy dobrze nakręcone, bronią się do dziś. To miejsce ma duży potencjał i odniesie sukces – przekonywał ekspert. Zaznaczył, że gdyby miał wybierać w co inwestować własne pieniądze, to zainwestowałby właśnie w zamek.

Spotkanie zakończyła starościna Lewandowska, wyrażając nadzieję, że zamek, który jest perłą Powiatu zostanie wkrótce jego perłą. (ma.w)



Plany rozmieszczenia przyszłych funkcji przebudowanej stodoły i na nowo zaaranżowanego domu książęcego



Strażacy z OSP proszą władze Raciborza o pomoc.

Mają braki w wyposażeniu, a stawką jest ludzkie życie

Udział strażaków – ochotników w niedawno rozstrzygniętym Budżecie Obywatelskim 2021 w Raciborzu polegał na staraniach o sprzęt, od którego zależy ludzkie zdrowie i życie. Przegrali mimo ogromnego poparcia. Czy rada miasta i prezydent wystuchają ich apelu o realizację wniosków, o które walczyli w Budżecie?

Członków OSP z terenu Raciborza zaprosił do magistratu wiceprzewodniczący rady miasta Michał Szukalski. Sam jest strażakiem, ale zawodowym. Wie, że ochotnicy często są pierwszymi ratownikami na miejscu zdarzenia – pożaru, wichury, powodzi czy wypadku drogowego. Zdaje sobie sprawę, że potrzeba im sprawnego, najlepiej nowego sprzętu i jego konserwacji. Tymczasem Miasto, jak powiedział Szukalski, rokrocznie obniża budżet dla OSP. – Zniknął budżet remontowy na utrzymanie remiz. Dlatego OSP startuje w budżecie obywatelskim, aby uzupełnić braki w wyposażeniu – zauważył na posiedzeniu komisji gospodarki 18 listopada Michał Szukalski.

Krople w morzu potrzeb

Środkami finansowymi dla strażaków dysponuje w magistracie biuro zarządzania kryzysowego. Na współpracę z nimi członkowie OSP nie powiedzą złego słowa, ale widzą, jak „pieniąжки się zmniejszają, a gaz i prąd drożeje”. – Już piąty rok nie ma funduszu na

naprawy w remizach. Startujemy do budżetu, bo potrzebujemy sprzętu ratowniczego. Dotacje państwowe, jakie dostajemy jako jednostki KSRG to krople w morzu potrzeb – mówił naczelnik OSP Sudół Piotr Witeczek.

Sudolscy strażacy wnioskowali w projekcie Budżetu Obywatelskiego m.in. o sprzęt do termowizji. Taka kariera pozwoliłaby im prowadzić akcje w zadymionych pomieszczeniach, gdzie często działa się po omacku. – Widzimy wtedy, co się pali, a to prowadzi do oszczędności wody i ograniczenia zniszczeń – tłumaczył P. Witeczek.

W OSP Brzezcie starają się o wyposażenie niezbędne do ratownictwa technicznego. – Rozbudowujemy nasze zasoby kroczone po kroczeniu. To są narzędzia, gdzie jedno kosztuje 20 – 30 tysięcy złotych – poinformowali radnych komisji strażacy.

Jaka jest sytuacja OSP w Raciborzu

Sprzętu hydraulicznego potrzebuje OSP Miedonia. Tamtejsi ochotnicy patrzą w przyszłość. Powstaje nowa obwodnica, będzie dochodzić na niej do zdarzeń drogowych, a z Miedoni jest najbliżej by dotrzeć na tę drogę. – Warto byłoby wyposażać nas w specjalistyczne nożyce, żeby dotrzeć do ludzi poszkodowanych w wypadku, rozciąć auto z zakleszczonymi w jego wnętrzu – argumentował przedstawiciel tej straży. W Miedoni marzą też o nowym, średnim pojeździe. Kosztuje milion złotych, dofinansowanie można pozyskać w kwocie 300 tys. zł. Ważnym punktem na liście potrzeb jest specjalna pralnia do czyszczenia tzw. nomexów,



Delegacja straży pożarnych z terenu Raciborza, która przyszła na listopadowe posiedzenie komisji gospodarki Rady Miasta Racibórz. OSP Markowice – Daniel Tumula, OSP Miedonia – Mateusz Wałach, OSP Brzezcie – Brunon Botorek i Daniel Demanet i OSP Sudół – Piotr Witeczek

uniformów używanych w akcjach ratowniczych.

Takiego sprzętu potrzeba również w Markowicach. Szef tamtejszej straży tłumaczył, że czy do wypadku, czy do pożaru trzeba się odpowiednio ubrać, a później zabrudzony toksynami uniform musi być wyprany. Strażacy narażają swoje zdrowie i życie, a wszystko wykonują w „czynie społecznym”, nie pobierając za to wynagrodzenia. – Jeśli nie dba się o nomexy, to po 4 latach użytkowania są do wymiany, a za nowy należy zapłacić co najmniej 3 tys. zł – stwierdził szef markowickich strażaków.

Opozycja poprosi prezydenta

Lider opozycyjnego klubu „Razem dla Raciborza” Mirosław Lenk zapowiedział ochotnikom, że jego radni będą prosić prezydenta o uwzględnienie zwiększenia wydatków

na OSP w budżecie miasta na 2022 rok. – Bezpieczeństwo jest ważne, a jeśli to wyposażenie jest niezbędne, to w jakimś wymiarze postaramy się, by je uzupełnić – zadeklarował Lenk w imieniu swych kolegów z rady miasta.

Jak usłyszeli radni, jedna pralnia kosztuje ok. 16 – 17 tys. zł.

Magdalena Kusy zastanawiała się, czy zawodowa straż nie może podarować OSP jakiegoś używanego sprzętu ze swoich zasobów. Piotr Witeczek, który jest zarówno ochotnikiem w Sudole, jak i zawodowcem w PSP Racibórz wyjaśnił, że komenda wspomaga jednostki OSP jak umie, ale zużyty sprzęt nie nadaje się do dalszego użytku.

Kusy przypomniała, że radni z klubu prezydenckiego wnioskowali, aby do Miedoni trafił wóz bojowy zawodowej straży, która wymieniła go na nowy, ale ostatecznie tak się nie stało. Radna nazwała OSP filarem lokalnej społeczności.

Michał Kuliga pytał o źródła finansowania ochotniczych straży. Obecni na posiedzeniu druhowie wyjaśnili, że to samorząd bierze na swój garnuszek wydatki OSP. Są również dofinansowania z Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Na przykład Brzezcie pozyskuje zeń rocznie 7 tys. zł. – Za to się kupuje sprzęt do ratownictwa, tylko bojowy ekwipunek – podkreślił Brunon Botorek z OSP Brzezcie. Ze składek udaje się jeszcze ściągnąć do dwóch tysięcy złotych w ciągu roku.



Dominik Konieczny wiceprezydent Raciborza uważa, że Miasto wspiera OSP najlepiej jak potrafi

Przy tej okazji wspomnianie o wsparcie, jakiego udzielił Fundusz Sprawiedliwości. W ten projekt zaangażował się Michał Woś. Sfinansowano tak wóz bojowy dla Sudolu i sprzęt ratowniczy.

Wóz ze starymi oponami

Strażacy mówili też, o koniecznych wymianach swego wyposażenia, w tym o oponach w wozach bojowych. Wspomnieli o przypadku z gminy Kuźnia Raciborska, gdzie straż nie miała pieniędzy na wymianę starych opon i ich wóz przez kilka lat nie mógł brać udziału w akcjach ratowniczych.

Radnego Jarosława Łęskiego ciekawiło, który sprzęt jest wykorzystywany w akcji, gdzie biorą udział ochotnicy i zawodowcy – ten z OSP, czy ten należący do PSP? Michał Szukalski wyjaśnił, że często to ochotnicy są pierwsi na miejscu zdarzenia, a PSP mierz się z sytuacjami, gdzie jeden zastęp jedzie na akcję do Rud,

a drugi do Chałupki i to ochotnicy prowadzą którąś z akcji od początku do końca.

Tu włączył się w dyskusję Mirosław Lenk wskazując, że OSP to ważny element w systemie pożarniczym, równie ważny jak PSP. – Bez ochotników nie opanowano by wielu sytuacji. Były komendant Jan Pawnik tłumaczył mi jakie OSP mają znaczenie. Muszą mieć to samo wyposażenie jak zawodowcy, bo w akcji wykonują te same zadania, narażają się też tak samo – mówił były prezydent. – PSP i OSP to jedno ciało, nie poradzilibyśmy sobie bez nich – skwitował Michał Szukalski.

Wstyd byłoby wziąć te pieniądze

W Raciborzu nie jest stosowany jak w niektórych gminach w regionie ekwiwalent dla strażaków za wyjazdy do akcji. Wyliczono go na 12,50 zł za godzinę akcji. Obecni na posiedzeniu strażacy mówili, że 1000 godzin by się ściągnęło w jednostkach. – Wstyd byłoby nam wziąć te pieniądze – mówili strażacy z Brzezcie.

Skomentował to radny Eugeniusz Wyglenda. – Chwała wam za to, że nie bierzecie pieniędzy, bo koszty byłyby wyższe – mówił. Paweł Rycka zastanawiał się, czy to nie jest jednak w pewien sposób wykorzystywanie straży.

Michał Kuliga powiedział, że Miasto Racibórz stać, aby swoje straże wspierać bardziej niż dotychczas.

Michał Szukalski zaznaczył, że stawką tych wydatków jest ludzkie życie, w tym życie ratowników.

– OSP to przedłużenie rąk PSP. Na równo są alarmowani i przeważnie są pierwsi na miejscu. Przeszkoleni są tak jak zawodowcy. Kiedyś jak w remizie bucało, to jechał każdy na akcję, a teraz jak nie ma uprawnień, to nie może. To nie jest taka prosta rzecz. Straż, choć kojarzy się z gaszeniem ognia, to jak policzyć ich wyjazdy, to 30 na 70 jest do innych zdarzeń niż pożar – mówił radny ze Studziennej, ojciec strażaka.

Wiceprezydent Dominik Konieczny stwierdził na koniec, że Miasto wspiera OSP tak dobrze jak potrafi. – Jak są jakieś potrzeby, to idziemy z tym do rady, by zaakceptowała wydatki. Teraz znów inwestujemy w remizy, gdzie założymy fotowoltaikę – powiedział wójt miasta.

(ma.w)



Magdalena Kusy nazwała strażaków filarem lokalnej społeczności

ekonowiny powiatu raciborskiego

Dokarmiajmy ptaki z głową

Wraz z każdym przechodem jesieni w zimę powraca temat dokarmiania ptaków. Niestety, niektórzy z nas ciągle popełniają przy tym bardzo podstawowe błędy. Radzimy jak dokarmiać ptaki tak, aby im nie zaszkodzić.

Częstym błędem jest chociażby złe wyczucie czasu. Oprócz tego, że nie powinniśmy dokarmiać ptaków od wiosny do jesieni, kiedy wokół mnóstwo naturalnego pokarmu, dokarmianie jesienno-zimowe powinno zaczynać się dopiero wtedy, gdy na ziemi spadną pierwsze śniegi, a zbiorniki wodne pokrywają się lodem. Niepotrzebne do-

karmianie ptaków poza tym okresem powoduje u ptaków zmianę naturalnych nawyków, co samo w sobie jest dla nich bardzo dużym zagrożeniem.

Kolejnym „grzechem” zimowych dokarmiaczy jest stosowanie niewłaściwego pokarmu. Absolutnie nigdy, pod żadnym pozorem, nie powinniśmy dokarmiać ptaków nieświeżym chlebem. Również ze świeżego zdecydowanie powinniśmy zrezygnować. Chleb zawiera szereg ulepszczy oraz zbyt duże dla ptaków ilości soli, co może prowadzić do zatrucia i poważnych dla ptaków chorób. Z tego samego powodu nie rzucamy ptakom naszych solonych przekąsek.

Co w takim razie serwować zimującym u nas ptakom? Najlepiej pokrojone, surowe lub gotowane (bez soli) warzywa, otręby lub ziarna kukurydzy. Może się zdarzyć, że przyzwyczajone do chleba kaczki czy łabędzie w pierwszym odruchu nie będą chciały ich jeść. Nie zrażajmy się jednak – ptaki również mogą mieć złe nawyki. To nie ich wina – tylko ludzi.

Pokarm rozdrabniamy – ptaki same nie potrafią podzielić dużych kawałków pokarmu. Na miejscu zostawiamy tylko tyle pokarmu, ile ptaki zjedzą od razu – jeśli wyłożymy go za dużo – wówczas karma spleśnieje lub zamrznie, a spożyta przez ptaki później może

być szkodliwa. Jeśli rozpoczynamy dokarmianie ptaków, później róbmy to regularnie, nawet w okresie gorszej pogody czy, co szczególnie ważne, w okresie największych mrozów.

Pamiętajmy, że kaczki czy łabędzie, nawet regularnie dokarmiane, nadal pozostają dzikimi zwierzętami. Oczywiście warto pomóc im przetrwać zimę, jeśli jest sroga. Jednak z drugiej strony ciągle wyręczanie ptaków w szukaniu pokarmu może nauczyć je bezradności. Dlatego raz jeszcze apelujemy – dokarmiajmy ptaki z głową i tylko wtedy, gdy jest to rzeczywiście potrzebne.

(eco)



Nie powinniśmy dokarmiać ptaków od wiosny do jesieni

Funduszu z certyfikatem EMAS



Certyfikat odebrali w siedzibie Ministerstwa Klimatu i Środowiska w Warszawie prezesi Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach Tomasz Bednarek (z prawej) i Adam Lewandowski oraz przewodniczący Rady Nadzorczej Funduszu Maciej Mucha

WFOŚiGW w Katowicach został nagrodzony jubileuszowym certyfikatem EMAS. To szczególne wyróżnienie, przyznane przez Komisję Europejską dla najdłużej działających organizacji zarejestrowanych w europejskim systemie eko-

zarządzania i audytu EMAS.

Przy okazji na konferencji zorganizowanej przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska oraz Generalną Dyрекję Ochrony Środowiska zaprezentowano perspektywę rozwoju EMAS w Polsce. System ekozarządza-

nia i audytu EMAS to unijny system certyfikacji środowiskowej. Mogą w nim dobrowolnie uczestniczyć organizacje, przedsiębiorstwa, instytucje i urzędy, które spełniają najbardziej wyśrubowane wymagania środowiskowe.

(eco)

Głuszce trafiły na wolność

„Born to be free” – w wolnym tłumaczeniu – „urodzone, przeznaczone na wolność”. 10 głuszców, wykłutych w warunkach hodowlanych, trafiło na wolność dzięki nowatorskiej metodzie hodowli. Ptaki zamieszkały w lasach Nadleśnictwa Wiśla.

Przeznaczone do wypuszczenia ptaki zawdzięczamy prowadzonej przez Nadleśnictwo Wiśla w Jaworzynie Wolierowej Hodowli Głuszców. W ciągu prawie 20-letniej historii hodowli udało się odchować i wypuścić na wolność 550 ptaków. Ptaki zamieszkały nie tylko w lasach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego, ale również w innych pasmach Beskidów, a nawet za granicą.

W ramach metody „born to be free” młode osobniki wraz z matkami przebywają w woliery, w naturalnym, leśnym środowisku. Pisklę-



Zgodę na wypuszczenie pochodzących z hodowli głuszców wydał Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska

ta, w odróżnieniu od matek, mają możliwość wyjścia na zewnątrz przez mały otwór w ogrodzeniu. Dzięki temu młode uczą się poruszania po terenie i samodzielnego poszukiwania pokarmu, ale w każdej chwili mogą wrócić do woliery pod opiekę matki. Ponadto ich kontakt z człowiekiem jest ograniczony do niezbędnego minimum.

Hodowla głuszców i wypuszczanie młodych ptaków ma

ogromne znaczenie. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Środowiska głuszcę objęty jest ścisłą ochroną gatunkową oraz jest gatunkiem wymagającym ustalenia stref ochrony ostoi, miejsc rozrodu lub regularnego przebywania. Bez ingerencji człowieka populacja głuszców w niedługim czasie znikłaby zarówno z terenu Beskidu Śląskiego, jak i z terytorium całej Polski.

(eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

110 LAT TEMU W NOWINACH RACIBORSKICH

Oprawca z Żor trafił do więzienia w Raciborzu. Sąsiedzi słyszeli, jak krzyczy jego żona. Okazało się, że mężczyzna pobił ją na śmierć

Zbrodnia Jana Dziwoka z Żor, tajemnicze zaginięcie dziewczyny w Raciborzu i fantastyczne plotki z tym związane, a także lekarstwo na pijaków – to tylko część spraw opisanych na łamach dawnych Nowin. Zapraszamy do lektury, która jest jak podróż w czasie. **Wojciech Żołneczek**

RACIBÓRZ • 23 listopada 1911 r.

Pierwszy śnieg

Racibórz. W niedzielę wieczorem spadł u nas pierwszy śnieg tej zimy, lecz zaraz stał.

Zaginiona dziewczyna

Racibórz. Dziewczyna Hawliczek, służąca u piekarza Dawida, o której zniknięciu pisaliśmy, dotychczas jeszcze się nie znalazła. Wszelkie poszukiwania policyjności pozostały bezskuteczne. Z powodu tego krążą po mieście najdziwniejsze pogłoski, a mianowicie, iż dziewczyna została zamordowaną, a trupa jej znaleziono już w kominie. Drudzy twierdzą, że w piwnicy znaleziono pokrwawione części odzieży dziewczyny. Opowiadano też, iż sprawca zbrodni został aresztowany. We wszystkich tych pogłoskach nie ma ani śladowej prawdy. Ostrzegamy przed rozsiewem podobnych pogłoszek, bo nie pięknie jest szkodzić bliźniemu na dobrej sławie, a przytem jest to karygodne.

Pożar na Płoni

Racibórz. Wczoraj wieczorem około godziny 10 spaliły się chłupa i stodoła w starym lokalu „Weinquelle” na Płoni.

Lekarstwo na pijaków

Zalecane na wydanej niedawno w Berlinie tablicy, jest następujące:

- 1) Pijak musi sam poznać swoje cierpienia, zaniechać oszukiwania siebie samego, powziąć stanowczą wolę, by zostać zdrowym i umieć samemu sobie pomagać. Powiedz mu szczerze o jego cierpieniu. Szczerość już niejednego ocalała.
- 2) Wszelkie tajemnicze środki przeciw pijaństwu są oszukiwaniem, czy się je podaje pijakowi za jego, czy bez jego wiedzy.
- 3) Poradź się światłych osób, np. lekarzy, duchownych, przełożonych związków

wstrzemięźliwości, a także uratowanych pijaków. Zwróć się do miejscowej opieki nad pijakami, jeśli ona w miejscu istnieje.

4) Z pijakiem obchódź się jak z chorym. Kiedy jest trzeźwy, mów z nim uprzejmie i zachęcająco, kiedy jest podchmielony, lepiej milcz roztropnie. Nie złość go nigdy, a jeżeli cię pijak do złości przywodzi, nie unos się oburzeniem i nie oddawaj mu wet za wet. Jeśli cię uważa za wroga, staraj mu się pokazać przyjaciелеm.

5) Podaj mu dobre jedzenie, ale nie za tłuste, ani nie za ostro przyprawione korzeniami. Alkohol wykluczaj stanowczo we wszelkiej postaci (wódka, likier, piwo, wino). Najlepiej jest nie trzymać w domu żadnego zawrotnego napoju i unikać wszelkich gospód.

6) Przystąp z nim do tego samego stowarzyszenia wstrzemięźliwości, aby tam mógł się umocnić w osłabionej woli widokiem tych, którzy byli przedtem podobnie nieszczęśliwi jak on.

7) Celem przeprowadzenia dostatecznej kuracji należy we wszystkich wypadkach, gdzie pijakowi brak siły do powstrzymania się, lub gdzie żyje w kuszącym go ciągłym otoczeniu, zatrzymać go dłużej w uzdrowieniu z pijaństwa.

8) Kto się poprawił, powinien stanowczo unikać towarzystwa swych dawnych towarzyszy kieliszkowych i nie wolno mu skosztować ani kropli alkoholu. Dobrze robi, zapisując się do bractwa wstrzemięźliwości.

9) Jeśli pijak nie chce się dobrowolnie wyrzec alkoholu, można go urzędowo uznać za marnotrawcę i oddać do zakładu poprawczego.

10) Nie trać czasu na zwlekaniu; nie trać nigdy odwagi, nadziei, lecz spodziewaj się lepszej przyszłości.

Jeszcze większe straty po pożarze

Racibórz. Podczas ognia na Płoni, o którym pisaliśmy w przeszłym numerze, spaliło się oprócz budynków i sprzętów gospodarczych 14 wozów słomy posiedziela Jana Klimaszki i 50 ctr.* siana posiedziela stroki.

Zginął pod kołami pociągu

Przez własną nieostrożność utracił życie we wtorek rano szafner kolejowy Tebel z Rybnika. Spóźniwszy się na pociąg pociągiem towarowym, przyczem spadł tak nieszczęśliwie, że koła wagonowe zmiażdżyły go do niepoznania.

Niepewny bank

Racibórz. Robotnica Joanna Wysłuchowa była zatrudnioną w fabryce Domsa przy pakowaniu towarów. Tamże pracowały również dwie siostry Kampkówny, które zapracowane pieniądze, około 460 marek, przechowywały w otwartej szufladzie stolika. Wysłuchowa spostrzegła tę skrytkę i z wolna wszystkie pieniądze wybrała. Kampkówny otrzymały tylko 200 marek z powrotem, reszta pieniędzy, około 260 marek, już przepadła. Izba karna skazała złodziejkę na 6 miesięcy więzienia.

Wypadki na kopalni

Radlin. Na kopalni „Emma” górnik Jakub Musioł został przez przedwcześnie wybuch strzału zeszłego tygodnia strasznie pokaleczony, przyczem postradał biedak jedno oko, oprócz tego jest na całej twarzy okropnie pokaleczony. Tego samego dnia został i drugi górnik Roclik pokaleczony, odniósł on złamanie nogi. Obydwóch umieszczono w lecznicy knapsaftowej w Rydułtowach.

Z Markowic do Kornowaca

Z Raciborskiego. Z Markowic ma być pobudowaną szosa przez Kobyłę do Kornowaca. Będzie to wtedy najkrótsza i najdogodniejsza droga dla dowożących węgle z kopalni w Czernicy.

Wybudują nowy kościół

Parafia radlińska postanowiła budowę nowego kościoła, który ma być w krótkim czasie zbudowany przy starym kościele, ponieważ się stary kościół okazał za mały. Około tej sprawy już nasz przew. ks. prob. Boidol pracuje.

* 1 cetnar to około 50 kg.

RACIBÓRZ
28 listopada 1911 r.

Pamięć o przodkach

Dwie rocznice narodowe przypadają w tych dniach, i to rocznica śmierci króla polskich wieszczów Adama Mickiewicza oraz rocznica listopadowego powstania w r. 1830/31. Jakkolwiek dziś Polacy nie marzą o wywołaniu zbrojnego powstania, lecz prowadzą walkę o swój byt i narodowość na drodze prawami dozwolonej – to przecież nie godzi się nam zapominać o naszych przodkach, którzy cierpieli i życie swe złożyli w ofierze za swoją Ojczyznę. Cześć ich pamięci!

Skatował żonę, trafił do więzienia

Żory. Mularz Jan Dziwok, mieszkający przy ulicy prowadzącej do Rogożnej, został przyaresztowany w środę wieczorem i odstawiony do więzienia w Raciborzu, pod zarzutem spowodowania śmierci swej żony przez pobicie. Dziwok zameldował śmierć jej 9 września r. b., chociaż dnia poprzedniego była jeszcze zdrową. Ponieważ atoli sąsiedzi słyszeli wieczorem krzyki, pochodzące z mieszkania Dziwoka, przeto powstało podejrzenie, iż niewiasta nie zmarła śmiercią naturalną, tylko wskutek pobicia. Na rozkaz prokuratury odbyły się oględziny zwłok przez lekarza i wdrożone zostało śledztwo, którego wynikiem jest aresztowanie Dziwoka.

Lekarz-dentysta C. Block
Racibórz, Bahnhofstr. (naprzeciw Markusa).
Plomby, sztuczne zęby itd.
Rwanie zębów bez bólu.

Katalog gwiazdkowy otrzyma każdy za darmo i franko.

25 nut dobie się do każdej cytry darmo.

Kompl. skrzypce od 10 m. począw.

Cytra harfowa z
5 akordami, 41 strun 9,50 mk.
6 „ 49 „ 11,50 mk.

Cytra Columbia
5 akord. 41 strun i dod. 7,50 m.
6 „ 49 „ 9,00 m.
mandolina z większym arkordem
5 akord. 56 strun 10 mk.
6 akord. 67 strun 12 mk.

Lepsze cytry wedle katalogu.

Każdy może grać bez znajomości nut. Wysyłka za zaliczką Porto i opakowanie 80 fen. Zamawiać należy tylko: **Robert Husberg, Neuenrade I. Westf. Nr. 80a.**

ZSOMS Racibórz wygrał turniej halówki. Podium wywalczyły też drużyny z Rybnika i Głubczyc



Zwycięska Drużyna Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego w Raciborzu z trenerem Dariuszem Binkiem

Po raz VII w Arenie Rafako rozegrany został Makroregionalny Turniej Halowej Piłki Nożnej Szkół Ponadpodstawowych. Do rywalizacji przystąpiło 5 drużyn: ZSOMS Racibórz, ZSE Racibórz, CKZiU 2 „Mechanik” Racibórz, ZSM Głubczyce, ZST Rybnik.

Wyniki spotkań:

- 1. Mechanik Racibórz – ZSOMS Racibórz 0 – 5
- 2. ZST Rybnik – ZSE Racibórz 0 – 0
- 3. ZSM Głubczyce – ZSOM Racibórz 0 – 0
- 4. Mechanik Racibórz – ZST Rybnik 1 – 1
- 5. ZSM Głubczyce – ZSE Racibórz 3 – 0
- 6. ZSOMS Racibórz – ZST Rybnik 2 – 1
- 7. ZSM Głubczyce – ZST Rybnik 1 – 3
- 8. ZSE Racibórz – Mechanik Racibórz 3 – 1
- 9. ZSM Głubczyce – Mechanik Racibórz 3 – 1
- 10. ZSE Racibórz – ZSOMS Racibórz 0 – 0

Klasyfikacja końcowa:

- 1. ZSOMS Racibórz (osir)

- 2. ZSM Głubczyce
- 3. ZST Rybnik
- 4. ZSE Racibórz
- 5. CKZiU 2 „Mechanik” Racibórz

Wyróżnienia indywidualne:

- Najlepszy Zawodnik – Patryk Mika ZSM Głubczyce
 - Najlepszy Bramkarz – Adrian Kuczera ZSOMS Racibórz
 - Gol Dnia – Paweł Stępiński – ZSE Racibórz
 - Król Strzelców – Patryk Mika ZSM Głubczyce
 - Sędziowie: Zdzisław Małyś, Sebastian Kramarczyk, Jarosław Lach, Zdzisław Matysiak.
 - Organizatorzy: OSiR Racibórz i Starostwo Powiatowe w Raciborzu.
- Zawody prowadzili sędziowie z Kolegium Sędziów Podokręgu Racibórz, dzięki którym wszystkie spotkania prowadzone były zgodnie z przepisami i stały na najwyższym poziomie. Organizatorzy bardzo serdecznie dziękują trenerom drużyn za przygotowanie młodzieży: Jolancie Hyjek, Adamowi Roegnerowi, Markowi Malewiczowi, Dariuszowi Binkowi, Markowi Klobuczkowi. Koordynatorzy wydarzenia: Piotr Kiejar, Tomasz Bieliński.

I LIGA (PZPN)			
XVIII kolejka (19/22.11.2021)			
Puszcza Niepołomice – GKS Jastrzębie	0:0		
Zagłębie Sosnowiec – Arka Gdynia	1:0 (1:0)		
Skra Częstochowa – Korona Kielce	1:4 (1:1)		
Podbeskidzie B-B – Górnik Polkowice	4:0 (1:0)		
ŁKS Łódź – GKS Tychy	2:0 (1:0)		
Miedź Legnica – Odra Opole	2:0 (0:0)		
Chrobry Głogów – Stomil Olsztyn	2:0 (1:0)		
Sanedcja Nowy Sącz – Widzew Łódź	(pn 18:00)		
Resovia Rzeszów – GKS Katowice			
(mecz przełożony na 01.12.2021, śr 20:30)			
Zaległy mecz VI kolejki (17.11.2021)			
Sanedcja Nowy Sącz – Skra Cz-wa	0:1 (0:0)		
TABELA			
1. Miedź Legnica	18	38	31:13
2. Widzew Łódź	17	34	30:17
3. Korona Kielce	17	32	23:13
4. Podbeskidzie Bielsko-B.	18	31	33:21
5. Sanedcja Nowy Sącz	17	29	20:16
6. ŁKS Łódź	17	28	22:18
7. GKS Tychy	17	27	20:18
8. Arka Gdynia	18	26	25:18
9. Skra Częstochowa	18	26	13:18
10. Odra Opole	18	25	25:26
11. Chrobry Głogów	16	22	18:15
12. Resovia Rzeszów	17	20	18:20
13. GKS Katowice	17	19	19:27
14. Stomil Olsztyn	18	16	21:29
15. Puszcza Niepołomice	18	16	16:26
16. Zagłębie Sosnowiec	17	15	17:25
17. GKS Jastrzębie	18	13	15:31
18. Górnik Polkowice	18	12	16:31

Zaległe mecze XVII kolejki (24.11.2021)

Zagłębie Sosnowiec – Chrobry Głogów (śr 18:00), Korona Kielce – GKS Tychy (śr 20:30).

XIX kolejka (26/28.11.2021)			
GKS Katowice – Miedź Legnica (pt 18:00), Skra Częstochowa – ŁKS Łódź (pt 18:00), Odra Opole – Podbeskidzie Bielsko-Biała (pt 20:30), Chrobry Głogów – Arka Gdynia (sb 12:40), Stomil Olsztyn – GKS Jastrzębie (sb 18:00), Puszcza Niepołomice – Korona Kielce (sb 20:30), GKS Tychy – Resovia Rzeszów (nd 12:40), Sanedcja Nowy Sącz – Górnik Polkowice (nd 15:00), Widzew Łódź – Zagłębie Sosnowiec (nd 18:00).			

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
XV kolejka (20/21.11.2021)			
Chałupki – Rudy	3:1 (3:1)		
Lyski – Nieboczowy	4:2 (2:2)		
Syrynia – Kornowac	2:0 (1:0)		
Czyżowice – Rogów	5:1 (1:0)		
Pietrowice Wielkie – Nowa Wieś	3:1 (0:1)		
Zawada Książęca – Grzegorzowice	0:0		
Bełżnica – Pawłów	4:3 (1:0)		
Kobyła – Studzienna	1:7 (1:1)		

TABELA (po rundzie jesiennej)			
1. Czyżowice	15	38	65:13
2. Studzienna	15	38	36:13
3. Syrynia	15	35	60:26
4. Nowa Wieś	15	29	46:29
5. Rogów	15	24	28:27
6. Pietrowice Wielkie	15	23	28:22
7. Grzegorzowice	15	22	31:37
8. Lyski	15	22	44:42
9. Zawada Książęca	15	17	28:37
10. Kornowac	15	16	29:43
11. Chałupki	15	15	22:42
12. Pawłów	15	14	27:42
13. Nieboczowy	15	13	30:44
14. Rudy	15	13	30:37
15. Bełżnica	15	13	27:38
16. Kobyła	15	9	16:55

JUNIORZY MŁODSI B2 (PODOKRĘG RYBNIK)			
Zaległe mecze X kolejki (17/20.11.2021)			
Radlin – Rapid Wodzisław Śląski	4:3 (4:1)		
Czerwionka – Orzepowice	11:1 (2:0)		
Uwaga! Komisja ds. Rozgrywek zweryfikowała wynik meczu: Czerwionka – Rydułtowy 1:3, jako walkower 3:0 na korzyść drużyny gospodarzy.			

TABELA (po rundzie jesiennej)			
1. Czerwionka	10	28	73:16
2. Rydułtowy	10	27	58:13
3. Żory	10	22	53:22
4. Orzepowice	10	21	43:25
5. Jejkowice	10	17	28:16
6. Palowice	10	16	48:26
7. Radlin	10	13	50:32
8. Rapid Wodzisław Śląski	10	9	25:31
9. Łaziska	10	6	16:94
10. Bełk	10	3	19:67
11. Leszczyny	10	0	8:79

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)			
XVIII kolejka (20.11.2021)			
Piast Żmigród – Odra Wodzisław Śląski	2:0 (0:0)		
Pniówek Pawłowice – Górnik Zabrze II	3:2 (3:1)		
Polonia Bytom – Miedź Legnica II	1:1 (1:1)		
Śleza Wrocław – LKS Goczałkowice	2:2 (1:0)		
Rekord Bielsko-Biała – Zagłębie Lubin II	2:3 (0:1)		
Gwarek Tarnowskie Góry – Jelenia Góra	2:1 (1:0)		
MKS Kluczbork – Carina Gubin	2:0 (1:0)		
Lechia Zielona Góra – Stal Brzeg	1:2 (1:0)		
Foto-Higiena Gać – Warta Gorzów Wlkp.	0:3 (0:0)		

TABELA			
1. LKS Goczałkowice	18	41	27:7
2. Zagłębie Lubin II	17	37	41:18
3. Polonia Bytom	18	36	27:14
4. Miedź Legnica II	18	34	34:20
5. Rekord Bielsko-Biała	18	34	33:20
6. Śleza Wrocław	18	34	44:22
7. Górnik Zabrze II	18	27	22:23
8. Gwarek Tarnowskie Góry	18	26	23:24
9. Odra Wodzisław Śląski	18	25	20:32
10. Pniówek Pawłowice	18	23	25:28
11. Carina Gubin	18	21	23:26
12. Piast Żmigród	17	20	23:34
13. Stal Brzeg	18	19	22:27
14. Lechia Zielona Góra	18	18	19:25
15. MKS Kluczbork	18	15	19:38
16. Karkonosze Jelenia Góra	18	13	18:37
17. Warta Gorzów Wlkp.	18	13	17:29
18. Foto-Higiena Gać	18	13	15:28

Zaległy mecz XVII kolejki (28.11.2021)

Zagłębie Lubin II – Piast Żmigród (nd 13:00).

A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)			
XVI kolejka (20/21.11.2021)			
Jankowice – Radlin	1:1 (1:1)		
Mszana – Stanowice	2:0 (1:0)		
Orzepowice – Łaziska	5:2 (2:1)		
Gaszowice – Boguszowice	5:1 (0:0)		
Bełk II – Ochojec	2:2 (1:0)		
Kokoszyce – Żory	3:0 (0:0)		
Czerwionka – Rydułtowy	1:2 (1:1)		
Baranowice – Markłowice	1:0 (0:0)		
Radziejów-Popielów – Niewiadom	0:4 (0:3)		

TABELA			
1. Radlin	16	34	40:12
2. Rydułtowy	16	31	42:29
3. Ochojec	16	29	43:28
4. Boguszowice	16	29	43:28
5. Orzepowice	16	28	41:28
6. Gaszowice	16	27	45:24
7. Bełk II	16	27	47:34
8. Mszana	16	27	29:24
9. Jankowice	16	25	34:24
10. Łaziska	16	25	32:33
11. Markłowice	16	22	30:24
12. Niewiadom	16	22	41:43
13. Baranowice	16	20	22:27
14. Żory	16	17	25:41
15. Stanowice	16	16	28:41
16. Radziejów-Popielów	16	15	29:50
17. Kokoszyce	16	8	17:54
18. Czerwionka	16	3	16:60

XVII kolejka (27/28.11.2021)			
Boguszowice – Orzepowice (sb 13:00), Radlin – Bełk II (sb 13:00), Rydułtowy – Mszana (sb 13:00), Markłowice – Czerwionka (sb 13:00), Łaziska – Baranowice (sb 13:00), Niewiadom – Kokoszyce (sb 13:00), Stanowice – Radziejów-Popielów (sb 13:00), Ochojec – Gaszowice (nd 13:00), Żory – Jankowice (nd 13:00).			

TRAMPKARZE C1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
Zaległy mecz X kolejki (20.11.2021)			
Wojnowice – Grzegorzowice	1:2 (0:1)		

TABELA (po rundzie jesiennej)			
1. Gmina Lubomia	10	28	83:11
2. Grzegorzowice	10	19	30:24
3. Rudnik	10	18	30:20
4. Gracze Lyski	10	16	46:28
5. Gorzyce	10	6	10:40
6. Wojnowice	10	0	10:86

TRAMPKARZE C1 (PODOKRĘG RYBNIK)			
Zaległy mecz XII kolejki (20.11.2021)			
Rydułtowy – Rymer Rybnik	11:0 (3:0)		

TABELA (po rundzie jesiennej)			
1. Jastrzębie II	14	34	118:19
2. Moszczenica	14	31	87:26
3. Boguszowice	14	31	74:28
4. Rydułtowy	14	31	134:27
5. Rymer Rybnik	14	17	57:50
6. Czuchów	14	15	33:68
7. Kleszczów	14	3	21:133
8. Mszana	14	3	8:181

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 2)			
Zaległy mecz XIV kolejki (20.11.2021)			
Spójnia Landek – Orzeł Łękawica	3:4 (0:1)		

TABELA (po rundzie jesiennej)			
1. Decor Bełk	15	35	33:14
2. GKS Tychy II	15	35	44:13
3. Unia Turza Śląska	15	29	35:22
4. LKS Czarniec	15	24	27:23
5. Orzeł Łękawica	15	23	28:30
6. Piast Gliwice II	15	21	25:19
7. Drzewiarz Jasienica	15	21	21:25
8. Czechowice-Dziedzice	15	20	25:20
9. Spójnia Landek	15	19	25:20
10. Podbeskidzie Bielsko-B. II	15	18	22:22
11. Kuźnia Ustroń	15	17	16:24
12. Unia Książenice	15	17	30:35
13. ROW Rybnik	15	15	26:38
14. Czarni Gorzyce	15	15	18:29
15. LKS Bestwina	15	11	20:37
16. Czarni-Góral Żywiec	15	7	17:41

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)			
XV kolejka (20.11.2021)			
Pszów – Buków	3:2 (1:2)		
Zaberków – Zawada	1:0 (1:0)		
Gamów – Gorzyce II	4:2 (2:1)		
Zwonowice – Pietraszyn	0:2 (0:2)		
Krzyżkowice – Owsiszcze	4:3 (2:3)		
Cyprzanów – Adamowice	2:3 (2:2)		
Górki Śląskie – Markowice	2:2 (1:1)		
Kuźnia Raciborska – Ocie Racibórz	3:4 (2:2)		

TABELA (po rundzie jesiennej)			
1. Zaberków	15	36	44:18
2. Markowice	15	32	34:14
3. Ocie Racibórz	15	32	47:28
4. Pietraszyn	15	31	48:26
5. Zawada	15	29	41:26
6. Owsiszcze	15	28	35:18
7. Buków	15	22	26:30
8. Górki Śląskie	15	21	30:26
9. Gorzyce II	15	21	46:34
10. Gamów	15	20	24:36
11. Cyprzanów	15	19	30:37
12. Pszów	15	18	26:30
13. Krzyżkowice	15	16	29:31
14. Adamowice	15	9	25:69
15. Zwonowice	15	6	22:42
16. Kuźnia Raciborska	15	4	25:67

TRAMPKARZE MŁODSI C2 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)			
Zaległy mecz XIII kolejki (20.11.2021)			
Moszczenica – Jastrzębie	0:3 (wo)		
drużyna gospodarzy oddała mecz walkowerem			

Zaległy mecz XIV kolejki (15.11.2021)			
Radlin – Moszczenica	9:0 (5:0)		

TABELA (po rundzie jesiennej)			
1. Radlin	14	36	79:26
2. Jastrzębie	14	34	47:12
3. Moszczenica	14	27	45:31
4. Winners Gólkowice	14	22	28:41
5. Markowice	14	17	29:45
6. Rogów	14	15	23:32
7. Rydułtowy	14	14	53:52
8. Tworków	14	0	11:74

TRAMPKARZE MŁODSI C2	
(PODOKRĘG RACIBÓRZ)	
Zaległe mecze VIII kolejki (20.11.2021)	
Rafako Racibórz – Czernica	4:1 (1:0)
Studzienna – Unia Racibórz	1:15 (0:8)

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Skup aut, 664-087-328, Racibórz. Dojazd do klienta. Gotówka od ręki. Najlepsze ceny.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Tel. 501-011-090.

• Kupię każdą toyotę. 531-666-333

• Kupię każdego mercedesa sprintera, tel. 531-666-333.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

BIZNES

• Wynajmę gabinet stomatologiczny w pełni wyposażony, położony w Raciborzu, ul. Mickiewicza 19b/1b, wc dla personelu i osób niepełnosprawnych oraz poczekalnia do rejestracji pacjentów. Zapraszam do kontaktu: 32-453-29-12.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka do 120 tys. bez zaświadczeń. Szybka Decyzja. Tel. 730-809-809.

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zaczynaj życie bez długów. Obsługa Prawnika. Tel. 796-801-801.

• Kredyty gotówkowe, konsolidacyjne, akceptujemy opóźnienia do 200 tys. Tel. 730-809-809.

MATRYMONIALNE

• Pani lat 44, uczuciowa, przyzwoita pozna Pana do lat 55. Cel związek stały, powiat raciborski, wodzisławski, 698-387-249.

NAUKA

• Szkoła podstawowa: matematyka, fizyka, chemia. Przygotowanie do egzaminu końcowego ośmioklasistów. Racibórz, tel. 668-696-210, 32-415-92-22.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam piękne mieszkanie w Kuźni Raciborskiej. Pow. 40 mkw. Cena do lekkiej negocjacji. Tel. 690-599-806.

PRACA

DAM PRACĘ

• Poszukuję opiekunek do osób w Niemczech. Wymagany komunikatywny język niemiecki. Wynagrodzenie miesięczne 1 200 – 1 800 € netto, dodatkowo 150 € na dojazd. Tel. 0049-2064-443-2033, kom. 0049-1764-589-0942, j.kubina@arcor.de.

• Euro Labora Racibórz (14601) – praca za granicą – już 10 lat na rynku – zadzwoń: 32-417-20-56.

POSZUKUJĘ PRACY

• Szukam pracy dorywczej (mycie okien, sprzątanie). Dojeżdżam gratis w całym województwie śląskim. Tel. 509-943-890.

RÓŻNE

• www.garaze-bramy.pl. Garaże blaszane, tynkowane, ocieplane i bramy, drzwi garażowe na wymiar. Zamów pomiar. Tanio, 504-050-764.

• Tralki dębowe, kolor palisander, 100 szt. tanio sprzedam, tel. 32-415-59-81, kom. 797-347-879 (po 18.00).

• Kolekcje miniatur alkoholowych zagranicznych sprzedam, tel. 32-415-59-81, kom. 797-347-879 (po 18.00).

• Filmy na DVD sprzedam - 200 szt., różna tematyka. Tel. 32-415-59-81, 797-347-879 (po 18.00).

• Serdeczne podziękowania rodzinie, przyjacielom, współpracownikom, sąsiadom oraz wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystości pogrzebowej ś.p. Zygryda Grzesiczek składa Żona.

USŁUGI

• Złomowanie pojazdów. Od 40 do 80 gr/kg. Auto Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c, tel. 603-512-269, 32-456-22-60.

USŁUGI REM.-BUD.

• Kominy – uszczelnianie, frezowanie, tel. 513-611-500.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

• Remonty ogólne od A do Z. Tanio i solidnie. Tel. 513-301-629 lub 534-870-244.

• Kompleksowe remonty mieszkań i domów (gładzie, malowanie, panele, inne prace). Wolny termin, 506-795-583

• Brukarstwo – place, drogi dojazdowe, chodniki, wolny termin, 606-364-748.

ZDROWIE

DERMATOLOGIA

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n. med., specj. chorób skóry. Racibórz, Solna 4/3, pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

• Choroby skóry, testy alergiczne, laseroterapia, krioterapia, dermatoskopia. Racibórz, tel. 32-415-37-50, www.derma.neostrada.pl.

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, po-niedzialki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los



www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł

- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł

- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca (promocja) – 5 zł
- towarzyskie – 30 zł

- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud. – 15 zł

- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł!

za 5 złotych **Wyróżnij**
drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

* Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czierwone kozaki).

* Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

* Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

* Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą w dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020r., poz.1990)

Wójt Gminy Pietrowice Wielkie

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Urzędu Gminy Pietrowice Wielkie, ul. Szkolna 5, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Gminy zamieszczone zostały wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w drodze bezprzetargowej. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy, (Tel. 32 419 80 75 wew. 140).



Szukasz pracy?
A może chcesz zmienić pracę?

NOWY SERWIS REKRUTACYJNY

praca nowiny.pl

RACIBÓRZ • RYBNIK • WODZISŁAW ŚL. • GLIWICE
JASTRZĘBIE-ZDRÓJ • ŻORY • KĘDZIERZYN-KOŹLE

praca.nowiny.pl Sprawdź nas już dziś!



Kompleksowe
Usługi pogrzebowe

JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Trumny, obsługa pogrzebu,
miejsca pochówku,
wieńce, przewóz zwłok

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku
przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku” na terenie Cmentarza

24h

RADIO TAXI
EXPRESS
RACIBÓRZ

32 415 30 60
32 415 34 44

32 415 30 60
32 415 34 44

www.radiotaxiraciborz.pl

OFERUJEMY:

- ✓ płatności elektroniczne – NOWOŚĆ!
- ✓ zamawianie kursów na czas
- ✓ wynajem kierowców
- ✓ drobne zakupy

VISA PAY MasterCard Maestro

BraX'Jon

**Piątkowe
wieczory
muzyczne**
przy dźwiękach
saksofonu i fortepianu

Zacznij swój idealny weekend od obłędnego jedzenia, przy muzyce

Piątki od 19.00 Restauracja **BraX'Jon** Racibórz, Rynek 13

Narodowy Program Szczepień

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

**NOWO OTWARTY
PUNKT SZCZEPIEŃ
PRZECIWKO
COVID-19**

#SZCZEPIMYSIĘ

REJESTRACJA

tel. kom. 604 347 669
tel. 32 724 24 20

ul. J. Kasprowicza 1
Racibórz

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

**Nowiny
art**

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



